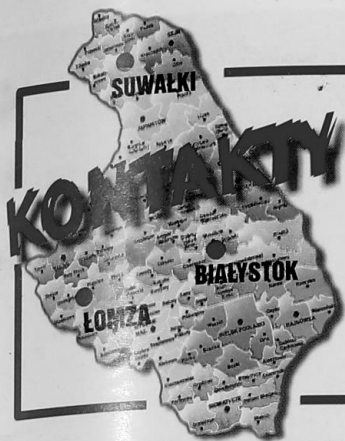




**POCZTÓWKA Z ZAMBROWA
W JEDWABNEM ZABILI PORZĄDNI...
W ORLI RZĄDZI WÓDKA
NAD BAŁTYKIEM W... SEJNACH**



KONTAKTY

21 (968)

23 MAJA 1999

CENA 2 zł



DZIENNIK IVb

To była wspaniała IV b! Pierwsza w dzienniku była Joasia Adamczyk, dwudziesta dziewczęta Iwonka Zaniewska. Prawie wszyscy dostali się na studia. Większość już pracuje. Większość wyjechała z Zambrowa na stałe.

Stracona klasa

JOANNA GOSPODARCZYK

str. 7

KONTAKTY



**Szukasz w Polsce miejsca przychylnego inwestorom?
Zambrów i powiat zambrowski zaprasza!**

Marek Adam Komorowski
starosta

TE KONTAKTY
TYGODNIK REGIONALNY



Starostwo Powiatowe w Zambrowie
18-300 Zambrów, ul. Fabryczna 3
starosta: Marek Adam Komorowski
przewodniczący Rady Powiatu:
Kazimierz Dmochowski (086) 271 22 10

Urząd Miasta w Zambrowie
18-300 Zambrów, ul. Fabryczna 3
burmistrz: Kazimierz Dąbrowski
przewodniczący Rady Miejskiej:
Marek Konopka (086) 271 22 10
(086) 271 32 31

Urząd Gminy w Zambrowie
18-300 Zambrów, ul. Fabryczna 3
wójt: Kazimierz Dmochowski
przewodniczący Rady Gminy:
Jan Lesniewski (086) 271 62 17
(086) 271 46 16

Urząd Gminy w Kotłach Kościelnych
18-315 Kotaki Kościelne
wójt: Krzysztof Grodzki
przewodniczący Rady Gminy:
Ryszard Kotakowski (086) 270 30 26
(086) 270 30 47

Urząd Gminy w Rutkach
18-312 Rutki
wójt: Tadeusz Zelenowicz
przewodniczący Rady Gminy:
Zenon Mościcki (086) 270 10 03

Urząd Gminy w Szumowie
18-305 Szumowo
wójt: Zdzisław Lutoszański
przewodniczący Rady Gminy:
Zygmunt Henryk Prosiński (086) 476 60 11

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Łaskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swojski **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

s-foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

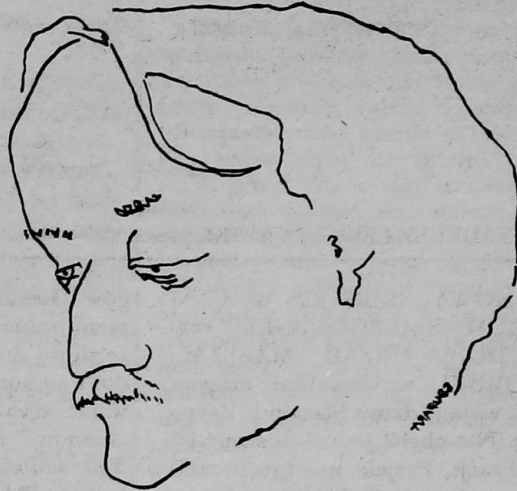
PP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Wieloletni nie zamówionych redakcja nie zwraca
strzeżenie sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Sypnęło obchodami! W przeciwnieństwie do wielu dętych, organizowanych głównie po to, żeby dać sobie pretekst do pokazania się, podkreślenia swej ideowej linii, pokiwanie przyjaźnie do szarej masy wyborczej, te z najbliższych dni (choćby w Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Szczuczynie) są inne i potrzebne. Przede wszystkim dlatego, że wyzwalają energię całych społeczności: szkół, twórców, firmy, radnych, wszelkiej maści zapaleńców. Wspólnie coś tworzą, wspólnie organizują, wspólnie składają się na „kasę”, wspólnie się bawią. Kryje się to wszystko najczęściej pod banalną nazwą: Dni... (Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego, Szczuczyna, etc.).

Mogę zapewnić, że „Kontakty” taki „banal” będą wspierać.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Opieszale państwo czy wojewoda?

Niepokojąco brzmią doniesienia o wykonaniu budżetu samorządu województwa podlaskiego w pierwszym kwartale tego roku, zwłaszcza po stronie dochodów. Województwo samorządowe i tak dysponuje niewielkimi pieniędzmi, toteż każde ich uszczuplenie może dramatycznie odbić się na możliwościach raczkującej regionalnej demokracji.

Po trzech miesiącach działania sejmiku dochody województwa powinny zbliżyć się do jednej czwartej kwoty zaplanowanej na cały rok. W sumie tak jest: niepokój rodzi się dopiero, gdy przyjrzymy się szczegółom. Na inwestycje, a dokładnie na dokończenie budowy szpitala w Łomży samorząd wojewódzki ma otrzymać z budżetu państwa ponad 23 miliony złotych. W pierwszym kwartale dostał 3,5 miliona, czyli zaledwie kilkanaście procent. Nie rokuje to dobrze tej inwestycji.

Wojewoda nie przekazała też ani grosza na melioracje wykonywane przez firmy podlegające wojewódzkiemu samorządowi, choć uchwała budżetowa przewiduje na ten cel ponad 6 milionów.

Jeśli tak ma być dalej, to z powodu opieszłości państwowej administracji najważniejsze inwestycje wojewódzkie będą poważnie zagrożone.

Remont Izby

Podlaskiej Izbie Rolniczej udało się skutecznie obronić przed zmasowanym atakiem polityków (przede wszystkim z AWS). Po Walnym Zgromadzeniu 1 lutego we władzach PIR znaleźli się w większości rolnicy nie związani bezpośrednio z partiami politycznymi. Być może uchroni to tę organizację przed odegraniem roli tuby jednego ugrupowania, z pewnością jednak nie ułatwi kontaktów z rządzącą większością.

Zarząd Izby zdążył się już o tym przekonać. Postanowił odbywać tzw. robocze spotkania z parlamentarzystami wszystkich ugrupowań politycznych regionu, aby usłyszeć, co partie szykują w sprawie rolnictwa oraz przekazać swoje opinie o projektach ustaw. Na początek zaproszeni zostali przedstawiciele AWS. Nie przyszedł ani jeden. Kierownictwo Izby tłumaczy to rozczarowaniem wynikami wyborów do władz PIR, do których nie weszli reprezentanci przewodniej siły.

Nowy Zarząd Izby i bez tego ma dość problemów. Przede wszystkim trzeba połączyć w jeden organizm organizacje trzech byłych województw, które nie mogły się pochwalić wielkimi osiągnięciami. Warto też pamiętać, że zainteresowanie wyborami do samorządu rolniczego było, zwłaszcza na Białostocczyźnie, kompromitująco niskie. Jakby i tego było mało, początek działalności Podlaskiej Izby przypadł na czas ciężkiego kryzysu w rolnictwie: gwałtownych protestów i braku je-

dnolitej polityki rolnej państwa. Nowe władze znalazły się w sytuacji kogoś, kto nie ma wpływu na sprawy najważniejsze, musi więc bronić interesów mieszkańców wsi tam, gdzie to jest tylko możliwe.

Przede wszystkim PIR musi dziś czuć, aby rolnicy nie spóźnili się w prywatyzacyjnym wyścigu. Aby hodowcy trzody uczestniczyli w prywatyzacji Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, a dostawcy ziemniaków w prywatyzacji Polmosu. Izba zamierza także obserwować granice, żeby ustrzec się przed niekontrolowanym importem płodów rolnych. Krajowa Rada Izby Rolniczej opracowała w tym celu specjalny system monitoringu.

PIR chce rozbudowywać swoje struktury w powiatach. Zarząd Powiatowy PIR powstał już w Siemiatyczach. Izba próbuje także wpłynąć na takie przekształcenie ośrodków doradztwa rolniczego, aby organizacje te działały zgodnie z interesami rolników.

Zarówno prezes PIR Krzysztof Tołwiński, jak i wiceprezes Tomasz Gietek zdają sobie sprawę z tego, że samorząd rolniczy czeka walka długa, żmudna i pozbawiona spektakularnych sukcesów. Że jej rezultaty będą zbyt nikłe w zestawieniu z oczekiwaniami mieszkańców wsi. Jednak walczyć trzeba, choćby po to, aby nie tracić szans, które się przed rolnikami dziś pojawiają lub pojawią się w nieodległej przyszłości w związku z naszymi aspiracjami przystąpienia do Unii Europejskiej.



Szukaj zawsze tego, co łączą

Tadeusz Lewandowski

TADEUSZ LEWANDOWSKI, poseł AWS

NOWA SIEDZIBĘ W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU WYBUDUJE URZĄD MARSZAŁKOWSKI, zapowiedział marszałek województwa Sławomir Zgrzywa. Nie chciał jednak ujawnić lokalizacji. Projekt nowego urzędu przygotowuje Stowarzyszenie Architektów Polskich.

WIEKSZOŚĆ PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW PKS W PODLASKIEM OPOWIEDZIAŁA SIĘ w referendach za akcją protestacyjną, choć prawdopodobnie nie będzie to czynny strajk, mogący sparaliżować system komunikacyjny. PKS jest od ubiegłego roku w sporze zbiorowym z rządem z powodu nieterminowego refundowania kosztów ponoszonych przez firmę z tytułu biletów ulgowych. Różnicę powinien przedsiębiorstwu wypłacać budżet państwa, ale w tym roku PKS w Podlaskiem otrzymał refundację tylko za dwa miesiące. Niebawem zapadną decyzje o wyborze form protestu popartego przez załogi, choć pojawiły się również informacje, że zaległości zostaną wyrównane.

WYPOWIEDZENIE OTRZYMAŁY TRZYDZIEŚCI DWIE OSOBY zatrudnione w sejmickim ZOZ, za którym ciągną się stare, z 1992 roku, długi. W minionym tygodniu nowy dyrektor, Waldemar Kwaterski, renegotjował z Podlaską Kasą Chorych umowę na usługi, podpisaną w końcu 1998 roku.

CERKIEW POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO DUCHA W BIAŁYMSTOKU WYŚWIECIŁ arcybiskup Sawa, metropolita warszawski i całej Polski. Cerkiew ta uważana jest za największą prawosławną świątynię w Polsce. Ma 50 metrów wysokości i 2250 m kw. powierzchni użytkowej. W nałożeniu może uczestniczyć jednocześnie 2,5 tys. osób.

PRAWIE PÓŁTORA TYSIĄCA WIERNYCH WZIEŁO UDZIAŁ W 20. OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMCE Młodzieży Prawosławnej na Świętą Górę Grabarkę koło Siemiatycz. Zorganizowało ją Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce. Główne uroczystości religijne na Grabarce odbywają się w sierpniu. Wówczas docierają tam liczne pielgrzymki z kraju i zagranicy.

POZWYŻSZE Z ŻĄDANIEM ZAPŁATY ZŁOŻYŁO W ŁOMŻYNSKIM SĄDZIE PRACY KILKUDZIESIĘCIU PRACOWNIKÓW Łomżyńskiej Bawelny „Narew”, którzy nie mogli wygryźć pieniędzy w inny sposób. Sytuacja firmy jest fatalna: Telekomunikacja wyłączyła z powodu długów większość telefonów, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji grozi wstrzymaniem odbioru ścieków, może także dojść do odcięcia dostaw prądu. Pod koniec maja odbędzie się walne zgromadzenie wspólników „bawelny” i prawdopodobnie padnie wniosek o ogłoszenie upadłości spółki.

DO BIAŁOSTOCKICH LICENCJÓW ZGŁOSIŁO SIĘ O PONAD 840 KANDYDATÓW WIECEJ niż jest miejsc. Władze miejskie zapowiadają uruchomienie dodatkowych klas. Obecny rocznik absolwentów szkół podstawowych jest ostatnim rocznikiem wyżu demograficznego. Za rok w szkołach średnich będzie już luzniej.

TRZECH KANDYDATÓW UBIEGA SIĘ O STANOWISKO KOMENDANTA MIEJSKIEGO POLICJI W SUWAŁKACH. Wśród nich jest Jan Truchan, aktualnie pełniący tę funkcję, oraz Stanisław Zaborowski, jego podwładny. Zaborowskiego popiera suwalski klub radnych AWS, którego Zaborowski jest członkiem, oraz zarząd powiatowy ZChN.

Z 23,7 MILIONA ZŁOTYCH ZAPISANYCH W TEGOROCZNYM BUDŻECIE PAŃSTWA na dokończenie budowy, a w zasadzie wyposażenia, Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, do tej pory do Łomży dotarło tylko 3,5 mln. Występujące w roli inwestora i organizatora przetargów Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji obawia się odsetek za sprzęt, który już został zakupiony. W oczekiwaniu na pieniądze kolejne przetargi są odkładane. Pieniądze na szpital ma w budżecie samorząd województwa, ale otrzymuje je za pośrednictwem budżetu wojewody.

NIE BĘDZIE W TYM ROKU PODWYŻKI CEN CIEPŁA z Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, zapowiada kierownictwo spółki i władze Łomży. Firma planowała w tym roku dziesięcioprocentowy wzrost ceny ogrzewania, ale nie zgodził się na to Zarząd Miasta, uznając, że przedsiębiorstwo poradzi sobie z bieżącym utrzymaniem i niezbędnymi inwestycjami oraz remontami przy dotychczasowym poziomie opłat. Od kilku lat odnotowuje się w mieście spadek zapotrzebowania na energię w wyniku oszczędnościowych działań spółdzielni mieszkaniowych.

WZMOŻONY RUCH PANUJE W BIURZE PASZPORTÓW W ŁOMŻY: codziennie od kilku tygodni wpływa 80-100 wniosków o wydanie dokumentu.

Z PONAD 8,5 TYSIĄCĄ LOKATORÓW MIESZKAŃ NAJWIEKSZEJ W ŁOMŻY Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej co siódmy nie płaci czynszu dłuższy niż miesiąc. W ubiegłym roku ich zadłużenie wobec spółdzielni sięgało 875 tysięcy złotych. Sprawozdanie ze swojej działalności ŁSM skierowała do każdego lokatora.

PROFESOR MICHAŁ BOŁTRYK ZOSTAŁ NOWYM REKTOREM POLITECHNIKI Białostockiej. Był jedynym kandydatem. Prof. Bołtryk jest specjalistą budownictwa. Dotychczas pełnił funkcję prorektora do spraw nauki.

WYDAWNICTWO „POGRANICZE” Z SUWAŁK, działające w ramach fundacji i ośrodka o takiej samej nazwie, prezentowało podczas zakończonych niedawno Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie swoją najnowszą pozycję: „Eseje” Drago Jancara. Słowo wstępne do tej bardzo ciekawej i jakże aktualnej książki (Jancar opowiada o Jugosławii o jej różnorodności kulturowej i etnicznej) napisał Krzysztof Czyżewski, szef „Pogranicza”.

HARCERZE Z ŁOMŻY I KOLNA PO RAZ 23. WYRUSZA pod koniec maja na tradycyjny Rajd Kurpiowski, w którym wezmą także udział zaproszeni goście z całej Polski. Rajd rozpoczyna się 26 maja i potrwa 4 dni. Do wyboru są trzy trasy: piesza, kajakowa i tzw. surwiwalowa, czyli najtrudniejszymi partiami kurpiowskich lasów i bezdroży.

NA WYSTAWIE MALARSTWA IRENY HULL ZAPRASZA Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży. Ekspozycja czynna jest w Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej przy Al. Legionów 133.

Jan Paweł II w Podlaskiem

W środę, 5 czerwca, rozpoczyna się pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce. Ojciec Święty odwiedzi również północno-wschodnie regiony kraju: 8 czerwca odprawi Mszę św. w Elku, skąd odleci do klasztoru w Wigrach, gdzie spędzi noc i cały następny dzień. 9 czerwca rano będzie w Siedlcach i tego samego dnia po południu w Drohiczyźnie, gdzie podczas ekumenicznej liturgii spotka się z polskimi muzułmanami, karaimami i prawosławnymi. Z tej okazji w „Kontaktach” znajdziecie, Drodzy Czytelnicy, specjalną pocztówkę, która będzie w numerze 23 (2 czerwca).

Z CZYM CHCESZ WYSTARTOWAĆ PO MATURZE



Znaki czasu

• Andrzej Masztalerz, 80-letni rolnik z podlubelskiej Elżbiłowki, był najstarszym tegorocznym uczestnikiem Marzy o rozpoczęciu studiów medycznych.

• Około 50 tys. osób zostało zwolnionych w tym roku z pracy w szpitalach, przychodniach i kolumnach transportu sanitarnego, szacuje ministerstwo zdrowia.

• NATO wezwowało Polskę do zapłaty pierwszej składki, wynoszącej 179 tys. dolarów, a do końca roku zostało do zapłacenia jeszcze 25 mln dolarów.

• „Jeśli rząd nie spełni naszych postulatów, rozpoczniemy totalną blokadę dróg, mostów, przejść granicznych i miast”, zapowiedział Andrzej Lepper („Samobrona”) w czasie spotkania przedsiadków trzech rolniczych związków zawodowych.

• Na 90 mln cudzoziemców, którzy w ubiegłym roku odwiedzili Polskę, tylko 18 mln zdecydowało się spędzić tu noc lub więcej. Z turystyki żyje w kraju 980 tys. osób.

• W Polsce na czarno pracuje ok. 50 tys. cudzoziemców, podaje Ministerstwo Pracy. Wśród nich jest najwięcej Białorusinów, Ukraińców, Rosjan. Ale są też Niemcy, Francuzi, Holendrzy.

• Na przełomie 2002 i 2003 roku zostanie przeprowadzone referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wiedział premier Jerzy Buzek.



KONTAKTY

RANKINGOWE BOJE

Kolejny ranking największych firm przedstawił dziennik „Rzeczpospolita”. Na czele listy „500” są Polskie Sieci Elektroenergetyczne przed Petrochemią i Telekomunikacją Polską. Wśród firm regionu podlaskiego powyżej w rankingu znalazł się Białystok (52. miejsce), a BAT Polska w Augustowie, Zakład Energetyczny w Białymstoku, Okręgowe Przedsiębiorstwo Mięsnego PMB w Białymstoku, BOS w Białymstoku, „Mlekpol” w Grajewie, „PEPEES” w Łomży, Cefarm w Białymstoku, Unibud w Bielsku Podlaskim, Browar Dojlidy w Białymstoku, Elektrociepłownia Białystok i Pronar w Narwi.

ZDROWICIEL HARRIS W ŁOMŻY

Chorych, pragnących skorzystać z usługi Clive'a Harrisa, zapraszamy do Łomży 25 maja jego polska Fundacja. Bezpłatne bilety można otrzymać 20 i 21 maja w godz. 17.00-19.00 w Regionalnym Ośrodku Kultury przy ul. Małachowskiego 4 w Łomży.

LUSTRACJA

Zróżnorodną lustrację Łomży prowadzili radni z Komisji Porozumiewawczej przedstawicieli różnych służb zajmujących się sprawami porządku i bezpieczeństwa. Ogólna ocena czy Łomża wypadła nieźle, ale trzeba zwrócić uwagę na kilka pogarszających stan bezpieczeństwa, m.in. „dzikie” wysypiska śmieci na obrzeżach miasta, blokada dróg ewakuacyjnych na dużej osiedlach (utrudniony dostęp do budynków miałyby np. pożary), niebezpieczne przejścia dla pieszych koło niektórych szkół. Problematyką bezpieczeństwa i porządku w mieście zajmie się samorząd w czerwcu.

MAJOWE DNI WYSOKIEGO

W tym tygodniu (24-30 maja) obchodzone będzie w Wysokiem Mazowieckim święto miasta. Rozpocznie się symbolicznym przekazaniem klucza. Potem codziennie Wysokie tętnić będzie imprezami sportowymi, kulturalnymi, społecznymi:

24 maja: godz. 14.00 — burmistrz przekazuje klucz przedstawicielom młodzieży z Zasadniczej Szkoły Zawodowej; godz. 14.40 — mini konkursy w wykonaniu dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej Nr 2.

25 maja, godz. 10.00-11.30 — w LO sesja popularnonaukowa na temat samorządności; 12.00-14.00 — biegi sportowe młodzieży szkół z Łomży (LO, ZSZ); 14.30-16.30 — „Konkurs wiedzy o naszym mieście” dla uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1; 17.00-18.00 — „Z muzyką przez historię” — wykonaniu młodzieży ze Szkoły Podstawowej Nr 1 (muszla koncertowa); 17.30 — otwarcie wystawy sztuki plastycznej twórców amatorskich (MOK Stanisław Borzuchowski, Józef Matuszelański, Kazimierz Kozłowski (MOK Olsztyn)); 18.00-18.30 — pokaz mody prezentowany przez młodzież Szkoły Podstawowej Nr 2.

26 maja, godz. 16.00 — występ zespołu muzycznego; 16.45 — finał konkursu o „Laur Łabędziego Pióra”; 17.15 — prezentacja harcerska; 18.00 — c.d. finału konkursu poetyckiego; 18.15 — występ zespołu muzycznego; 20.00 — ognisko (taras MOK).

W tym dniu prowadzona będzie również wspólnie z Klubem Hokeistów Dawców Krwi — Akcja „Kropelka '99” — mająca na celu promowanie idei honorowego krwiodawstwa i niesienia pomocy innym.

Program na czwartek, piątek, sobotę i niedzielę (27-30 maja) załączymy w każdym numerze „Kontaktów”.

MINISTER TULI ŁOMŻĘ

Szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Jerzy Kropiwnicki gościł w Łomży i Białymstoku. Na podstawie rozmów z łomżyńskimi samorządowcami stwierdził w Białymstoku, że dostrzegł narastanie napięcia między Białymstokiem a Łomżą. Grożą one, zdaniem ministra, rozerwaniem ukształtowanego układu („Łomża zaczyna ciężać ku Warszawie”). „Jeżeli nowe centra regionalne nie sprostają zadaniom integracyjnym, trzeba będzie pomyśleć o nowym podziale terytorialnym”, stwierdził. Zaapelował do władz wojewódzkich, by „Białystok przytulił Łomżę”.

DO WOJEWODY O JASNOŚĆ

Władze Łomży skierowały do wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk wystąpienie z prośbą o jasne określenie sytuacji budowy siedziby Teatru Lalek, Domu Pomocy Społecznej i dwóch hal sportowych przy szkołach średnich. Inwestycje te prowadzone były do końca ubiegłego roku przez różne jednostki administracji rządowej, a po reformie mają być przekazane samorządowi miejskiemu. Budżet Łomży nie ma pieniędzy na ich dokończenie, ale miasto nie chce się przede wszystkim pogodzić z przejęciem zobowiązań za ubiegły rok. Tylko w przypadku teatru i DPS sięgają 2 milionów złotych, a z ministerstwa finansów dotarła do Łomży wiadomość, że należy inwestycje przejąć z całym „bagażem” długów.

ZWYCIĘŻAJ SIEBIE

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Siemiatyczach zwyciężyli w ogólnopolskim konkursie wiedzy o Ojcu Świętym pod hasłem „Zwyciężaj siebie”.

W konkursie uczestniczyły reprezentacje szkół noszących imię Jana Pawła II; jest ich w kraju 71. Drużyna z Siemiatycz wcześniej brała udział w turnieju regionu północno-wschodniej Polski, który odbył się w SP nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży. Tu zwyciężyli, tak samo jak w finale ogólnopolskim w Radomiu.

Uczniowie i nauczyciele ze szkół noszących im. Jana Pawła II spotkają się ze swoim patronem w czasie czerwcowej pielgrzymki Ojca Świętego do kraju.

ZMAGANIA Z RAKIEM

Po raz drugi Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży organizuje w pierwszej połowie czerwca Dni Walki z Rakiem. W środę, 9 czerwca, wyłącznie dzięki łomżyńskiej hurtowni farmaceutycznej Multi Phare wystąpi kabaret „Retro” z Bożeną Dykiel, Marianem Opanią i Jackiem Borkowskim (dochód z biletów w całości przeznaczony zostanie na profilaktykę onkologiczną), jako wkładki w „Kontaktach” ukażą się specjalne wydanie „Biuletynu Informacyjnego” (wyłącznie sponsor wydania: „Prefbet” S.A. Śniadowo) oraz ulotka o samobadaniu piersi (wyłącznie sponsor wydania: PZU Życie S.A. Oddział w Łomży). Bogaty program, możliwy dzięki łomżyńskim firmom (NOVUM, COMPENSA S.A.) wydrukujemy za tydzień. Z satysfakcją napiszemy również o wspaniałej życzliwości darczyńców Dni.

SWING, JAZZ, BLUES

Pod patronatem Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, z udziałem 16 uczestników z całego kraju, 21 i 22 maja w Łomży odbędzie się IV Ogólnopolski Festiwal „Swing, Jazz, Blues”. To kontynuacja imprez jazzowych (targów, warsztatów, koncertów) od lat organizowanych przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych. Współorganizatorem tegorocznego Festiwalu, pod artystyczną dyrekcją Heleny Mieszkuniec, jest Zaoczne Studium Estradowe im. Anny German w Białymstoku. Jury przewodniczy znany jazzman Krzysztof Sadowski.

Program Festiwalu: • 21 maja, piątek — przez cały dzień próby i warsztaty wokalne w sali koncertowej MDK — DŚT (ul. Wojska Polskiego 3), a o godz. 20.30 w kawiarni „Wecchia Romana” (ul. Bema 37) nocne Jam Session • 22 maja, sobota — o godz. 16.00 w sali MDK — DŚT koncert galowy laureatów i uczestników imprezy. Do udziału w imprezie organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników swingu, jazzu i bluesa.

Szczegółowych informacji o Festiwalu udziela Jan Suchodoła (tel. 086 216-32-26 lub 216-45-53).

OPIESZAŁA KOMISJA

Blisko pięć miesięcy po wprowadzeniu reformy administracyjnej i dwa miesiące po powołaniu przez wojewodę komisji do spisania państwowego mienia w regionie, gremium to nie zaczęło jeszcze pracy. Na wyniki oczekuje samorząd wojewódzki, starostwa powiatowe i gminy, które chciałyby wiedzieć, co i z jakim bagażem przejmują od Skarbu Państwa. Na przykład, w Łomży o nieruchomości ubiega się samorząd powiatu ziemskiego, niejasna jest sytuacja prawna nieruchomości użytkowanych przez służbę zdrowia, co utrudnia załatwienie nawet tak podstawowych spraw, jak choćby instalowanie telefonów.

GDZIE ŚWIADECTWO ZATRUDNIENIA?

Dokumenty dotyczące m.in. zatrudnienia w przedsiębiorstwach państwowych mieszkańców dawnego województwa białostockiego i łomżyńskiego zgromadzone są w archiwum Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Tu powinni trafić poszukujący świadectw zatrudnienia do celów emerytalnych i rentowych. Mieszkańcy suwalskich powiatów województwa podlaskiego korzystać będą z filii archiwum w Suwałkach.

ZAPROSILI NAS

• Zakład Telekomunikacji TP SA, Klub Kolekcjonerów Kart Telefonicznych i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na II Łomżyńską Wystawę Kart Telefonicznych.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży i Regionalny Ośrodek Kultury w Zbójnej — na Wojewódzki Przegląd Kapel, Śpiewaków i Gawędziarzy Ludowych.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż wystawy malarstwa Ireny Hull.

• Biuro Promocji Szczecin Expo — do udziału w konferencji nt. „Logistyka dystrybucji prasy”.

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — na konferencję naukową pt. „Wkład dorobku naukowego profesora Jerzego Wiśniewskiego w historię pln.-wsch. Polski”.

• Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa — na spotkanie z dyrektorami Wolnych Stref Ekonomicznych „Mińsk” i „Brześć”.

• Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — na spotkanie organizacyjne obchodów Dni Miasta.

• MDK — Dom Środowisk Twórczych w Łomży i Zaoczne Studium Estradowe im. Anny German w Białymstoku — na IV Ogólnopolski Festiwal „Swing, Jazz, Blues”.

• Dyrektor Rozlewni Gazu Płynnego w Suwałkach — na uroczyste jej otwarcie.

• Dyrekcja Okręgu Telekomunikacji Polskiej SA w Olsztynie — na uroczystość przyłączenia 500-tysięcznego abonenta Okręgu.

• Zarząd firmy „Terrazyt” w Łomży — na uroczystość oficjalnego wręczenia certyfikatu jakości ISO 9001.

• Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łomży — na prezentację szkół.

Dziękujemy

KONTAKTY

„Czy Białystok przeżywa kryzys?“, takie pytanie stawiała sobie większość uczestników nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, poświęconej sprawom gospodarczym. Odpowiedź zależała od punktu siedzenia: przedsiębiorcy mówili o niemal katastrofie ekonomicznej, władze bagatelizowały problem. W istocie jest to jednak spór jałowy, gdyż odpowiedź na to pytanie nie ma żadnego praktycznego znaczenia, bo i jedni, i drudzy mają bardzo ograniczone możliwości poprawy sytuacji. Za

początek konfliktu

między obu stronami można przyjąć rok 1994, kiedy to wybory samorządowe w Białymstoku wygrała prawicowa koalicja „Jedność”. W jej programie znalazł się twardy zapis o tym, że lokale komunalne, położone w atrakcyjnych punktach miasta, nie będą sprzedawane, lecz jedynie wynajmowane. Że będzie to kura znośząca złote jaja. Kupcy, którzy przyzwyczaili się już do myśli o prywatyzacji popieranej przez poprzednią Radę, poczuili się rozczarowani. Coraz częściej mówili o socjalistycznych praktykach prawicowych władz.

Białostoccy przedsiębiorcy mają też pretensję do władz miejskich o to, że umożliwia zagranicznym hipermarketom wejście na tutejszy rynek. Zarząd Miasta,

w atmosferze skandalu,

sprzedał niemieckiemu koncernowi „Metro” na niezwykle korzystnych warunkach atrakcyjnie położoną działkę pod budowę supermarketu. Działka już placówka „Makro Cash and Carry”; dwie inne zachodnie firmy handlowe otrzymały lokalizację.

Całkowitym fiaskiem zakończyła się natomiast wspólna inicjatywa, miasta i białostockich przedsiębiorców, budowy centrum handlowego przy Szosie Północnoobwodowej. Samorząd gminny wniósł do spółki teren, kupcy mieli włożyć pieniądze. Jednak nie potrafili zebrać odpowiedniej kwoty. Z czasem stosunki między władzami miejskimi a biznesmenami zaogniły się do tego stopnia, że zrezygnowali z bezpośrednich kontaktów na rzecz porozumiewania się poprzez prasę. Co jakiś czas któraś ze stron organizowała konferencje prasowe, podczas których przedstawiała swoje racje. Przedsiębiorcy oskarżali Zarząd o niechęć do rodzimego biznesu i sprzyjanie obcym. Władze miejskie zaś przedstawiały białostockich kupców jako golców o wybujałych ambicjach, siebie natomiast jako nieugiętych strażników publicznych interesów.

Po ostatecznym załamaniu się rynku wschodniego w sierpniu ubiegłego roku

nerwowość

w szeregach kupców

dramatycznie wyrosła. Do władz samorządowych kierowane są żądania, aby uczyniły coś dla poprawienia doli rodzimych przed-

siębiorców. Ze zdwojoną siłą odżyła idea przekazania targowiska przy ulicy Kawalerskiej pod zarząd pracujących tam kupców. Zarząd Miasta tłumaczył, że wpływu na koniunkturę nie ma i nie zamierza wyzbywać się komunalnego majątku.

Stosunki na linii miasto – przedsiębiorcy popyły ponadto polityczne ambicje niektórych białostockich biznesmenów. Do wyborów samorządowych w mie-

przedsiębiorstw. Firmy dużo inwestowały w budowę, rozbudowę i modernizację.

Faktem jest jednak, że w ubiegłym roku koszty rosły szybciej niż przychody. Pogarszały się więc wyniki finansowe przedsiębiorstw. Z ankiety BSB wynika, iż trzykrotnie wzrosła liczba firm deklarujących straty. Trudności z regulowaniem zobowiązań finansowych są coraz większe. Biznesmeni pesymistycznie oceniają

Wypuszczanie pary

WŁADZA ROZMAWIA Z PRZEDSIĘBIORCAMI

ście stanął komitet Białostockiej Inicjatywy Gospodarczej, co tutejszy AWS potraktował jako bezpośrednie zagrożenie. Jednak na zorganizowanie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta poświęconej gospodarce naciskały Ogólnopolski Związek Kupców Pracodawców oraz BIG jeszcze w ubiegłym roku. Prawicowa większość w Radzie długo zwlekała z podjęciem decyzji, kwestionując sens takiej debaty. Ostatecznie jednak, pod naciskiem wielu środowisk, uległa.

Odpowiedź na pytanie, czy gospodarka Białegostoku przeżywa kryzys, nie jest wcale taka prosta. Wszystko zależy od tego, jak rozumiemy

słowo „kryzys”.

Nie ulega jednak wątpliwości, że cały rok ubiegły i początek bieżącego upłynęły pod znakiem pogorszenia koniunktury. Ze statystyki i badań Białostockiej Szkoły Biznesu wynika, na przykład, iż w ubiegłym roku zatrudnienie w tzw. sektorze przedsiębiorstw zmniejszyło się o 12,7 proc., zaś liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o jedną piątą. Oczywiście, na taki wzrost ma wpływ rejestrowanie się bezrobotnych z powodu zmian w systemie ubezpieczeń zdrowotnych. Niemniej jest to zjawisko niepokojące.

Z drugiej strony w 1998 roku rozpoczęło działalność niewiele mniej nowych firm niż w roku poprzednim. Nie było też zjawiska masowego wyrejestrowywania

przyszłość: nie spodziewają się większych zysków, deklarują chęć zwalniania pracowników.

Największy kataklizm

dotknął targowisko przy Kawalerskiej. Tu spadek obrotów sięgnął 60 proc. Sami kupcy twierdzą, że zapas jest jeszcze większa. Jest to najbardziej czule miejsce białostockiej (i regionalnej) gospodarki. Przez siedem tustych lat od 1991 do 1998 r. burzliwy rozwój handlu przygranicznego nakręcał koniunkturę w całym mieście. Białystok przodował w kraju w ilości kupionych samochodów, budowanych domów; z turystów ze Wschodu żyły hotele, restauracje, niektóre usługi.

Jednak przedsiębiorcy ankietowani przez Białostocką Szkołę Biznesu wśród przyczyn spadku obrotów ich firm na pierwszym miejscu wymienili zmniejszenie popytu krajowego. Dopiero na drugim — skutki kryzysu w Rosji. Wśród ważnych przyczyn wymienili także ubożenie społeczeństwa. Coraz częściej też białostockie firmy narzekają na konkurencję zagraniczną.

Dr Bogusław Plawgo z BSB, przedstawiając wyniki badań, stwierdził, iż białostockie firmy po prostu nie wyrzucają konkurencji z przedsiębiorstwami krajowymi, nie wspominając o zagranicznych. Są znanadto związane z lokalnym rynkiem lub ze wschodem, opierają się na wąskiej grupie odbiorców. Poziom ich zarządzania także, delikatnie mówiąc, nie jest najwyższy. Przy-

pomniat też, że handel bazarowy kurczy się w całej Polsce.

Kupcy, licznie zgromadzeni na sali, przyjęli te słowa z wyrażoną niechęcią.

Z jeszcze większą dezaprobatą przyjęli wystąpienie dr. Bogusława Jankowskiego z Wyższej Szkoły Gospodarowania Nieruchomościami. Przypomniat, iż prywatyzacja lokali komunalnych jest wcale na Zachodzie tak popularna. A do tego wcale nie musi podnosić jakości usług, westować zaś można także w lokal dzierżawiony. Władze miejskie po raz kolejny dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru sprzedawać lokali w centrum miasta. Nie przemawia do tego argument, że w zamian za rezygnację z pobierania czynszu otrzymają w nieodległej przyszłości większy podatek dochodowy od firm. Pieniądze na cele publiczne potrzebne są bowiem także w związku z wpływem z podatku wcale muszą wzrosnąć.

Postulat białostockich kupców, aby władze miejskie wypuszczały zagranicznych supermarketów, także nie ma wielkich szans na spełnienie. Do przegu o działkę może stać się nie a poza tym miasto nie jest właścicielem wszystkich gruntów. Jedyny działający dziś hipermarket „Makro Cash and Carry” w dowany został na ziemi kupionej od Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego.

Kryzys regionalnej gospodarki

sprawił, że zagrożenie ze strony hipermarketów zmalało. Trzy graniczne firmy odłożyły budowę na kilka lat. „Makro” przedzie bardzo cienko.

Jedynym, jako tako realnym rezultatem tej sesji była zapowiedź powołania wspólnego zespołu dnych i przedsiębiorców, który miałby opiniować uchwały Rady Miasta. Aby osiągnąć, nie trzeba było jej organizować specjalnej sesji, starczała praca w komisjach. Przedsiębiorcy mieli natomiast okazję wypowiedzieć się publicznie, co im zawsze bardzo nowało. W ten sposób władze puściły trochę pary z kłosa, co nie oznacza, że się cokolwiek zmieni.

JAN ONISZCZAK

Pod altanką przyjaźni

jętności językowe — mówi Henryk Bigiel, wnik warsztatów ZSD w Łomży.

Teraz niemiecka grupa uczestniczy w warsztatach w Łomży. Poza tym zwiedza muzeów: Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie, składowanie w Nowogrodzie, pojadą do Kętrzyna, Gierłowa.

Wicedyrektor szkoły Grażyna Borawska szczególnie zadowolona z życzliwości gospodarzy (Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita”, Pepercja paliw Ryszarda Okuniewskiego, hotel „Mazowieckiego”), dzięki którym gościom mogli

Wszyscy uczniowie z grupy niemieckiej raz pierwszy w Polsce. Przed wyjazdem do posadzą na szkolnym placu w Łomży „przyjaźni”.

„Ludzie ludziom są potrzebni; powinni się znać, rozumieć, pomagać sobie”, powiedział Edward Zimnoch, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży, w czasie powitania grupy uczniów i ich opiekunów z zaprzyjaźnionej niemieckiej szkoły drzewnej CJD w Billberge.

Współpraca obu szkół została podpisana w ubiegłym roku. Wówczas młodzież z Łomży wyjechała do swoich kolegów w CJD Billberge. Zostawiła po sobie konkretną pamiątkę: własnoręcznie wykonaną altankę rekreacyjną. Przy okazji poznała kraj, niemieckie szkolne obyczaje, sposób prowadzenia zajęć.

— Szkoła niemiecka bardzo starannie przygotowała się do naszej wizyty. Nasi uczniowie dużo skorzystali, poznali metody szkolenia zawodowego, warunki pracy, a szczególnie mogli doskonalić umie-



1. **Joanna Adamczyk:** absolwentka budownictwa Politechniki Łódzkiej, pracuje w firmie w Łodzi.

Uwagi rodziny: „Córka nie myślała o powrocie do Zambrowa, a pracę, z której jest zadowolona”.

2. **Marek Ambroziak:** absolwent mechaniki precyzyjnej Politechniki Warszawskiej, pracuje w Instytucie Telekomunikacji w Warszawie.

Uwagi rodziny: „Jesteśmy zadowoleni, że skończył studia, ma ciekawą pracę w Instytucie, z pewnością zostanie w Warszawie”.

3. **Beata Baczewska:** absolwentka pedagogiki ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, pracuje w wydawnictwie „Murator” w Warszawie.

4. **Agnieszka Barańska:** absolwentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, pracuje w Państwowym Wydawnictwie Naukowym w Warszawie.

Uwagi rodziny: „Od początku rodziców chciała zostać w Warszawie, przedstawiciele PWN znaleźli Agnieszkę i zaproponowali pracę jako jednej z najlepszych studentek”.

5. **Rafał Długoborski:** absolwent wydziału ekonomicznego — Głównego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, pracuje w warszawskiej firmie komputerowej.

Uwagi rodziny: „Rafał mógł po tym kierunku studiów wrócić do domu, prowadzimy gospodarstwo rolne, ale wolał zostać w Warszawie”.

6. **Izabela Elias:** absolwentka Kierownictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, specjalizuje się w chorobach zwierząt tropikalnych, bę pracowała jako przedstawicielka firmy farmaceutycznej.

Uwagi rodziny: „W Zambrowie miałaby szansę na podjęcie pracy, zresztą córka jest drobną dziewczynką, więc leczenie krów czy bytoby niemożliwe. Od początku zdecydowana była na studia w Warszawie, inwestowała w edukację języków obcych. Wyszła za mąż. Nasz zięć po studiach mechanicznych zajmuje się telefonami komórkowymi. Nie dziwiłoby, że została w Warszawie, choć to nasza jedynaczka i zastanawiam się z żoną, po co nam taki dom. Może jak pojawią się wnuki, to zamieszkają z nami”.

7. **Magdalena Giro:** absolwentka Farmacji Akademii Medycznej w Warszawie, prowadzi z rodzicami aptekę w Zambrowie.

Uwagi rodziny: „Magda wie, że wróci do Zambrowa, by pomagać w naszej aptece; to było jej marzenie od początku studiów”.

8. **Przemysław Głębocki:** kończy studia techniczną i matematyczną Politechnikę Warszawską, pracuje jako informatyk.

Uwagi rodziny: „Syn jest bardzo poważny, sam podjął decyzję o studiowaniu w Warszawie, mam nadzieję, że mu się powiedzie”.

9. **Sylwia Grabowska:** absolwentka Policealnego Studium Ekonomicznego w Łomży, mieszka i pracuje w sklepie w Zambrowie.

10. **Edyta Gregorek:** absolwentka chemii Politechniki Warszawskiej i studium podyplomowego z pedagogiki, prowadzi sklep w Zambrowie.

Uwagi rodziny: „Córka marzy o pracy z dziećmi w szkole, dlatego skończyła studia podyplomowe. Prowadzenie sklepu to zajęcie przejściowe. Jeżeli Edyta nie znaj-

11. **Ewa Grodzka:** absolwentka prawa białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego, dodatkowo studiuje prawo pracy, pracuje w Regionalnym Centrum Krwiopłodnictwa w Białymstoku”.

12. **Bożena Janiszewska:** absolwentka polonistyki filii białostockiej Uniwersytetu Warszawskiego, uczy w Szkole Podstawowej nr 2 w Zambrowie.

13. **Bożena Jaworowska:** kończy prawo na Uniwersytecie w Białymstoku, nie zamierza wracać do Zambrowa.

14. **Andrzej Kowalczyk:** walczy z ciężką chorobą.

15. **Adam Kowalewski:** absolwent Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, pracuje w Banku Spółdzielczym w Zambrowie.

Uwagi ucznia: „Studiowałem zaocznie, dostałem pracę w banku i nie planowałem wyjazdu z miasta”.

16. **Paweł Kryszczuk:** absolwent stomatologii Akademii Medycznej w Białymstoku, pracuje na

stażu w Instytucie Stomatologii w Białymstoku.

Uwagi rodziny: „Paweł zawsze marzył o pracy naukowej. Niestety, nie jest pewne, czy zostanie zatrudniony po stażu w Instytucie. Nie pójdzie też w moje ślady, lekarki z Gminnego Ośrodka Zdrowia, i prawdopodobnie nie wróci do domu. Syn cały czas szlifuje języki obce i zapowiedział, że jeżeli nie znajdzie stałej pracy, wyemigruje”.

17. **Małgorzata Kulesza:** studentka III roku anglistyki w

20. **Marek Matejkowski:** absolwent studiów licencjackich z marketingu w Warszawie, pracuje w Zakładach Mięsnych „Farm Food” w Czyżewie jako informatyk.

21. **Dariusz Nierodzik:** absolwent Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, pracuje we francuskiej firmie w Poznaniu.

22. **Paula Opejda:** absolwentka prawa Uniwersytetu Warszawskiego, przygotowuje się do egzaminu aplikacyjnego jako przyszły notariusz.

Uwagi rodziny: „Córka zostanie w Warszawie, bo tu nie ma szans. Boleję na tym jako ojciec, ale racjonalnie rozważając sprawę, nie było innego wyjścia”.

23. **Sebastian Opiela:** absolwent telekomunikacji Politechniki Warszawskiej, pracuje w Instytucie Łączności w Warszawie.

Uwagi rodziny: „Syn nie próbował szukać pracy w Zambrowie, liczył się z tym, że zostanie w Warszawie. I dobrze się stało: teraz wyjechał służbowo do Paryża.”

24. **Alina Polak:** absolwentka Podyplomowego Studium Ekonomicznego w Łomży, nie pracuje, mieszka w rodzinnej miejscowości.

25. **Barbara Sienkiewicz:** absolwentka Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie, pilot pielgrzymek, wybiera się do pracy we Włoszech.

26. **Izabela Skarżyńska:** absolwentka dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie w Stanach Zjednoczonych.

27. **Piotr Śledziwski:** absolwent inżynierii środowiska Politechniki Warszawskiej i studium podyplomowego z zakresu wyceny nieruchomości, pracuje w spółce Zambrowskie Ciepłownictwo i Wodociągi.

Uwagi ucznia: „Nie podobał mi się brud i hałas Warszawy, ale założyłem, że jeśli nie powiedzie mi się w Zambrowie, to wrócę do stolicy, bo po pięciu latach studiów poznałem ludzi, mam kontakty. Na razie jestem zadowolony z pracy”.

28. **Agnieszka Wysocka:** absolwentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, pracuje w dużej firmie zagranicznej w Warszawie.

29. **Iwona Zaniewska:** absolwentka nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, studiuje problemy komunikowania się (public relations), pracuje w Ministerstwie Finansów.

Uwagi rodziny: „Iwona na pewno nie wróci do Zambrowa. Znalazła pracę, która daje jej dużo satysfakcji, studiuje. Do czego miałaby tu wrócić?”

Uwaga wychowawcy klasy IVb, Marii Opejdowej, nauczycielki języka angielskiego: „To była bardzo inteligentna i żywa klasa. Nie namawiałam ich do zostawiania w większych miastach, ale już wtedy, w 1992 roku, upadały w Zambrowie zakłady pracy. Oni czuli, że nie będą mieli punktu zaczepienia. W miastach akademickich czekają na nich lepiej płatne i bardziej atrakcyjne zajęcia. Dobrze, że dają sobie radę”.

JOANNA GOSPODARCZYK

Klasa IV b o profilu matematycznym Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Zambrowie zdała egzamin maturalny w 1992 roku. Po siedmiu latach uzupełniliśmy dziennik.

DZIENNIK IV b

Stracona klasa

dzie pracy w Zambrowie, to planuje wyjazd z miasta.

11. **Ewa Grodzka:** absolwentka prawa białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego, dodatkowo studiuje prawo pracy, pracuje w Regionalnym Centrum Krwiopłodnictwa w Białymstoku”.

12. **Bożena Janiszewska:** absolwentka polonistyki filii białostockiej Uniwersytetu Warszawskiego, uczy w Szkole Podstawowej nr 2 w Zambrowie.

13. **Bożena Jaworowska:** kończy prawo na Uniwersytecie w Białymstoku, nie zamierza wracać do Zambrowa.

14. **Andrzej Kowalczyk:** walczy z ciężką chorobą.

15. **Adam Kowalewski:** absolwent Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, pracuje w Banku Spółdzielczym w Zambrowie.

Uwagi ucznia: „Studiowałem zaocznie, dostałem pracę w banku i nie planowałem wyjazdu z miasta”.

16. **Paweł Kryszczuk:** absolwent stomatologii Akademii Medycznej w Białymstoku, pracuje na

college'u w Warszawie, po praktykach ma propozycję pracy w warszawskim liceum, trzy lata była w Anglii.

Uwagi rodziny: „Córka chce zrobić dyplom magistra, a to oznacza, że prawdopodobnie zostanie w Warszawie. Mogła pracować w szkole w Zambrowie, ale dostała się naienne studia i wyjechała”.

18. **Małgorzata Leśniewska:** studiuje anglistykę i turystykę w warszawskim college'u, pracuje w kancelarii adwokackiej w Warszawie.

Uwagi rodziny: „Pochwalam wybór moich trzech córek (poza Małgosią dwie starsze bliźniaczki także po studiach zostały w Warszawie). Tu, w Zambrowie, nie miały perspektyw. Są bardzo kochane, dzielne i ambitne. Małgosia pracuje, uczy się do późnego wieczora, ale daje sobie radę”.

19. **Marta Leśniewska:** absolwentka bankowości i finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, pracuje zgodnie z wykształceniem w Warszawie.

Wielki „swojak”

DOMINIK JASTRZEBSKI — współwłaściciel zakładów mięsnych Farm Food w Czyżewie. Mieszka w posiadłości w Bieszczadach, gdzie hoduje bydło zarodowe. Urodził się w Tabędzu pod Zambrowem, karierę rozpoczął po studiach na SGGW, kierował państwowym przedsiębiorstwem PAGED. Jego szczytowym osiągnięciem w działalności politycznej było stanowisko ministra współpracy z zagranicą w rządzie Mieczysława Rakowskiego (stał się potem przed Trybunałem Stanu, jako jeden z oskarżonych ministrów w aferze spirytusowej), bezskutecznie starał się o mandat senatora z Łomżyńskiego w wyborach w 1989 roku.

STANISŁAW LUTOSTAŃSKI — rzeźbiarz, który odnosi sukcesy w Stanach Zjednoczonych. Absolwent zambrowskiego liceum ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie.

JÓZEF MICHALIK — arcybiskup przemyski, wcześniej biskup diecezji gorzowskiej. Po ukończeniu zambrowskiego liceum, studiował w Seminarium Duchownym w Łomży i w Rzymie.

BOLESŁAW PODEDWORNY — działacz partyjny i minister gospodarki w latach pięćdziesiątych, któremu Zambrow zawdzięcza lokalizację zakładów bawełnianych. Nadal ma swoją ulicę w mieście.

JERZY SAMUSIK — absolwent warszawskiej AWF i Akademii Medycznej w Białymstoku, podróżnik i pisarz.



BOCIANIE SZCZĘŚCIE

8

— Nie wiem, czy szczęście przychodzi razem z bocianami. Ja nie narzekam na swój los, nie narzeka moja żona, ani trzej synowie — mówi Bogdan Toczyłowski ze wsi Pętowo (gm. Tykocin).

Siedlisko Bogdana Toczyłowskiego z pewnością przynosi szczęście bocianim rodzinom. W tym roku na budynkach gospodarczych oraz na rosnących obok wierzbach i sosnach jest aż czternaście bocianich gniazd.

— Bociany były tu zawsze. Z dzieciństwa pamiętam dwa gniazda. Od siedmiu lat przylatywało ich coraz więcej i jest aż czternaście par — opowiada Bogdan Toczyłowski.

Każdego roku przed przylotem, jeśli wiatry zniszczą trochę gniazda, gospodarz zawsze je reperuje. Nigdy nie stawiał jednak nowych gniazd ani niczym szczególnie nie wabił ich na swoje podwórko. Wybrały je same. Bocianie gniazda, a szczególnie taka ilość w jednym miejscu, wprawia w zdumienie turystów z Niemiec i Holandii. Bogdan Toczyłowski prowadzi gospodarstwo agroturystyczne, chętnie przyjmuje pod swój dach zagranicznych gości, którzy mogą przemierzać podwórze prawie krok w krok z bocianami.

W Polsce białych bocianich par żyje ponad trzydzieści tysięcy, a par czarnych bocianów około tysiąca. Najwięcej, bo około siedemnastu tysięcy, bocianich par jest na Podlasiu. Spośród nich aż czternaście u Bogdana Toczyłowskiego w Pętowie.

RATUJMY ALDONKĘ!

O ratowanie życia 4-letniej Aldony Zielińskiej apeluje Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć dziewczynka musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi 100 — 150 tysięcy dolarów, a czasem i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO SA — Grupa PeKaO SA I O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001-„Liver” z dopiskiem „Aldona Zielińska”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

SZCZYPOTA OPTYZMU

— Powiat zambrowski, złożony z czterech gmin, jest jednym z najmniejszych powiatów w kraju. Władze zapowiadają rekonstrukcję sieci administracyjnej. Jakże podałby Pan argumenty przemawiające za pozostawieniem starostwa w Zambrowie?

MAREK ADAM KOMOROWSKI, starosta zambrowski: — Powiat zambrowski, choć terytorialnie niewielki, posiada wszystkie konieczne w powiecie instytucje: sąd, prokuraturę, policję, urząd skarbowy, a także ponadpowiatowe oddziały ZUS i KRUS. Zambrow już od lat pełni rolę istotnego ośrodka administracyjnego, a od 1990 roku mieściła się tu siedziba Urzędu Rejonowego. Dzięki temu między mieszkańcami okolicznych gmin zawiązała się nieć poczucia wspólnoty. Niestety, po reformie administracyjnej pięć gmin znalazło się w innych powiatach, co znacznie osłabiło nasz potencjał. Dlatego

od początku istnienia powiatu zambrowskiego głośno mówię, że oprócz należytego wypełniania zadań powiatowych, powinniśmy dążyć do przyciągnięcia gmin do nas. Prowadzimy rozmowy z radami; wiem, że w dużej gminie Andrzejewo zdania mieszkańców są podzielone: jedni chcą pozostać w powiecie w Ostrowi Mazowieckiej, bo mają bliżej, inni myślą o powrocie do Zambrowa. Czas przyniesie rozwiązanie.

— Jakże szanse rozwoju ma powiat położony przy trasie między Warszawą a Białymostkiem?

— Trasa krajowa numer 18, która przebiega centralnie przez nasz powiat, daje możliwość rozwinięcia drobnego biznesu. Przy drodze stawiane są stacje benzynowe, bary, hotele. Gminy i mieszkańcy już korzystają z sąsiedztwa międzynarodowej trasy. Chcielibyśmy jednak zainteresować Zambrowem inwestorów z zewnątrz. Zachęcamy do inwesto-

wania nie tylko w branży przetwórstwa rolnego, co wydaje się naturalne w powiecie rolniczym, ale także w inne dziedziny gospodarki. Bliskość granicy z Węgrami, która w niedalekiej przyszłości będzie wschodnią granicą Unii Europejskiej, jest tem dla myślących o rozwoju firm. Miasto ma pełną infrastrukturę, są puste hale fabryczne, które czekają na inwestorów.

— Czy w ten sposób przyciągnie też Pan młodych ludzi, którzy po skończeniu szkół średnich lub wyższych wyjeżdżają do większych miast?

— Byłoby idealnym stworzeniem takich warunków, by wykształceni ludzie zostawali w rodzinnych stronach. Niestety, sytuacja garsza się, czego najwymowniejszym dowodem jest wzrost bezrobocia. Jedynym karstwem na poprawę sytuacji inwestycje. Dlatego pragnę zwrócić, że Zambrow z gotową infrastrukturą i całym powiatem przychylnie inwestorom.

MARSZAŁEK PRZED OŁTARZEM

chowal się widok strzelistej wieży i drzew okalających kościół.

Zachowane zdjęcie bardzo się przydało Zdzisławowi Luniewskiemu, sołtysowi z Paproci, który z grupką mieszkańców zaczął starania o odbudowę kościoła. Po dawnym ewangelickim zborze zostały tylko cegły wmurowane w kilka obór i stodół. Przy odbudowie pracowali mieszkańcy Paproci i kilku okolicznych wiosek, sołtys szukał poparcia u władz woj-

wódzkich, konserwatora zabytków, w Kurii Biskupiej.

— Można powiedzieć, że w stłkie niefachowe roboty wykonaliśmy samodzielnie. Pieniądze składek poszły na materiały i instalacje — opowiada sołtys Luniewski.

Warto zajrzeć do Paproci, ra do dziś zachowała oryginalny układ dróg: z centralnego obojźnego placu odchodzą uliczki w różne strony.

CUD W GMINIE

Już trzy lata w Srebrnej, Szumowie, Pęchratce trwa mały, lokalny cud. Cud ma nazwę przyziemną: Koło Maszynowo-Doradcze i skupia 22 śmiertelników. Są to rolnicy, wspierani przez fachowców z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Zambrowie, którzy próbują zmienić swoje przyzwyczajenia w gospodarowaniu. Wzorem bogatych bauerów niemieckich, zamiast ciulania pieniędzy, reperowania przestarzałych maszyn, dogadali się i wymieniają się sprzętem.

Po sprzedaniu starego ciągnika, snopowiazalki czy kombajnu ziemniaczanego, każdy z członków stowarzyszenia kupił wybraną specjalistyczną maszynę: agregat uprawowo-siewny, ciągnik dużej mocy, maszyny do zbioru buraków i kukurydzy.

— Każdy z nas jest właścicielem jakiejś maszyny. Nic nie

jest wspólne, czyli niczyje. Uzupełniamy się, wymieniamy — mówi Zbigniew Kalinowski, młody rolnik ze Srebrnej, który mieszka naprzeciwko Jana Smakosza, prezesa Koła.

Wymiana nie jest jedynie zwykłą sąsiedzką przysługą. Właściciel sprzętu pracuje na polu kolegi i otrzymuje za to zapłatę. Cennik usług (wliczone są jedynie koszty własne, amortyzacja, garażowanie) opracowany jest przez członków Koła i fachowców z ODR. Stowarzyszenie nie chce zarabiać na swoich członkach, choć niekiedy okazuje się, że ceny proponowane przez SKR są niższe.

— Kółka pracują na starym sprzęcie, który niedługo się rozspie, my natomiast mamy nowoczesne i wyspecjalizowane maszyny — tłumaczy prezes.

Niedawno członkowie Koła wzbogacili się o bardzo przydatną maszynę do zbierania (belowania) sianokiszonki.

Trzy lata temu zaczęli odczyt i szkoleń w Niemczech. Koła należą przede wszystkim młodzi rolnicy, którzy nie boją się zmian. Niechęć i dyskusje starszych tłumaczy panujący przekonaniem na wsi, że jest honorowo prosić o pomoc innego gospodarza. Zdecydowali się nie zwiększać kosztów członków, bo wolą mieć autorytetnych zapaleńców, niż nie na papierze. Szczegółowo jest wśród nich Józef Jankowski, laureat Agroligi, jeden z najlepszych gospodarzy w gminie. Są wśród nich także rolnicy z zacięciem technicznym, którzy potrafią podpatrzeć wiązania techniczne i wprowadzić je do swoich maszyn.

— Coraz bardziej jesteśmy zadowoleni z istnienia Koła, leby tylko nie było takiej rolnictwie. Kłopoty ze sprzętem, jedyną daż plonów i trzody nie nęły i naszych członków — daje Jan Smakosz.

Już niedługo wypróbuje nowszy nabytek do sianokiszonki.



Nie rozumieją, dlaczego zostali aresztowani pod zarzutem zabójstwa. Przecież Ryska wrzucił do stawu właśnie po to, żeby ratować mu życie.

Alkoholowa uczta, w której uczestniczyli także Michał, Jarosław i Marek, zaczęła się w barze „Zacisze”. Potem przeniosła się nad rybny staw, w pobliżu ognisko i popijali. Rozpalili ognisko i popijali. Około północy pojawił się Rysiek; też „trochę po alkoholu”. Z kubkiem. Poprosił o piwo. Któryś nagle wyrwał mu naczynie z ręki i wrzucił do wody. Rysiek usłyszał: dostanie piwo, ale tylko w swoim kubku. Co było robić? Wszedł do stawu i, jak było do przewidzenia, wrócił z piwem. Ale okazali mu wspaniałość i podali butelkę. Jednak nie zdążył wszystkiego wypić, bo nagle Michał doszedł do stawu, że szkoda w ten sposób marnować trunku i to, co zostało w butelce, wylał Ryskowi na głowę. Teraz „zabawa” zaczęła się na dobre. Przysuwając zalewniczkę do twarzy Ryska, próbował „coś zrobić”. Ale nic się nie działo, więc zawiedziony stwierdził tylko: „Szkoda, że piwo się nie pali”. Na to Marek: „Nie ma sprawy!”. I podszedł do swojego fiata. Wrócił z kaniś. Chlusnął benzyną na plecy Ryska. Michał ponowił eksperyment. Buchnął płomień. Wystraszyli się. Chwycili Ryska i wrzucili do stawu, by ugasić ogień. Czekali. Nie wypływał. Marek wskoczył do wody. Znalazł Ryska na dnie. Wyciągnął. Ale on nie dawał znaku życia. Próbowali, jak twierdzą, go ratować, jednak ani się poruszył. Zauważszy, że nie żyje, postanowili pozbyć się ciała. Usadzili zwłoki Ryska na tylnym siedzeniu fiata Marka i w drogę. Najpierw pomyśleli o jakimś wysypisku śmieci. Ale ostatecznie zarzucili Ryska do rzeki.

W dwa tygodnie później, około dwóch kilometrów od mostu w Wiźnie, pewien wędkarz zauważył w Narwi ludzkie zwłoki. Poinformował policję. Ustalono tożsamość topielca: Ryszard S., lat 35, z Jedwabnego. Sekcja zwłok wykazała śmierć przez utonięcie. Wiele brakowało, by potraktować to zdarzenie jako niechciany wypadek lub samobójstwo. Ale dopiero teraz Jedwabne ożyło. Po miasteczku coraz głośniej powtarzano sobie przegroby tragicznej w skutkach zbrodniowej nocy nad stawem.

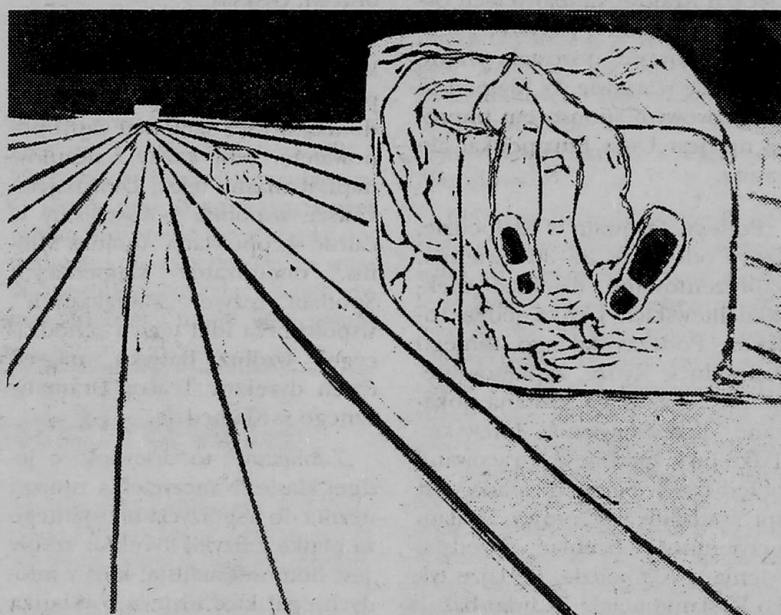
— To dla nas wielkie zaskoczenie zarówno co do ofiary, jak sprawców — mówi aspirant śledczy Jan Kozłowski, komendant jedwabieńskiego Komisariatu Policji. — Ale, jak życie okazuje, i w cichym miasteczku może coś nagle niczym grom przebiec pod niebem.

Nie ma wątpliwości: Rysiek

był indywidualnością. Wyjechał kiedyś na naukę w dalekie strony, rozpoczynając studia politechniczne. Ale ich nie ukończył. Dlaczego? Nikt tego nie wie. Dziesięć lat temu niespodziewanie wrócił do rodzinnego miasta; prosto ze Szczecina, gdzie pracował. Do końca pozostał tajemniczy. Na pytania ciekawskich o żonę i dzieci, odpowiadał krótko: „Nie mam”. I zaraz dodawał: „Brata też nie”. Ostatnie stwierdzenie, niezgodne z prawdą, nikogo nie zaskakiwało, choć brat mieszka przy pobliskiej ulicy. Nie było tajemnicą, że obaj nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów od lat. Więc kiedy Rysiek zjechał do Jedwab-

mojej egzystencji.” Kilka lat później otrzymał lepsze lokum w komunalnym budynku przy ulicy Wesołej. Przez cały ubiegły rok Ośrodek Pomocy Społecznej wypłacał mu po 351 złotych miesięcznie; to maksymalna kwota tej formy pomocy. Ostatnio, w powszechnej gminnej biedzie, tylko po 100. Ale Rysiek nie narzekał, nigdy nie skarżył się na swój los. Bywało, że zajęty zbieraniem leśnego runa, nie zjawiał się po pieniądze! Mówił, że nie ma czasu lub że trochę zaoszczędził! Nigdy natomiast nie chciał przyjąć odzieży, butów. Od nikogo! Nie wstydził się swoich łachów. Rzadko widywano go podpitego. Spokojny, uprzejmy.

Ryska zabili porządni ludzie



Kubek pełen śmierci

nego znad morza, zamieszkał w... lesie. Tu zbudował sobie z desek zgrabną „chatkę” (półtora na półtora metra), wstawił żelazny piecyk, krzesło, które służyło mu do spania na siedząco, wiadro na wodę, przynoszoną z pobliskich gospodarstw, jakieś naczynia, miskę do mycia. Od tam zbieranie jagód i grzybów stało się jego jedynym źródłem utrzymania. Przeżył w „chatce” trzy lata. Litościwi ludzie o jego bycie powiadomili ośrodek pomocy społecznej. W 1991 roku burmistrz przydzielił Ryskowi mieszkanie komunalne. Rysiek jednak ani myślał przenosić się z lasu do miasta! Ostatecznie jednak przeprosił się, ale nie zrezygnował z dotychczasowego trybu życia. Wciąż całe dni spędzał w lesie. Jesienią i zimą zaczynał się problem. W końcu sam napisał do gminy prośbę o finansowe wsparcie, stwierdzając krótko: „Trapi mnie ogólna bieda. Drobne pożyczki od okazjonalnie spotkanych znajomych umożliwiły mi mozolne przetrwanie do dzisiaj (...) Głodno i chłodno. Ciągła troska o dzień następny. Tak wygląda moje bytowanie — jałowość i mizéria

Absolutny życiowy minimalista bez dowodu osobistego. „Nie zasłużył na taką śmierć”, komentują ludzie.

Został pochowany w trumnie za 300 złotych, kupionej, podobnie jak bielizna, garnitur i buty, za pieniądze gminy. Kondukt żałobny, oprócz księdza i kościelnego, tworzyło dziesięć osób. Jolanta Grabowska, Marzena Grabdzka i Cecylia Kierzkowska z Ośrodka Pomocy Społecznej mówią, że odprowadzały Rysia w ostatnią drogę jako jego jedyną „rodziną”. Brata na pogrzebie nie było. Ograniczył się tylko do identyfikacji zwłok po ich znalezieniu w Narwi.

4. Opinia o sprawcach jest w Jedwabnem jednoznaczna: „To wódka. Po trzeźwemu nigdy czegoś takiego by nie zrobili.” Współczują rodzinom, bo to porządni, uczciwi ludzie.

Kiedy znaleziono zwłoki Ryska, babcia Michała dowiedziała się od znajomej, że w grupie uczęszczającej nad stawem był także jej wnuczek.

— Zamarłam na takie wieści. Przyjechał z pracy. Pytam wprost: czy to prawda? A on, że

nie. Coś mi jednak nie dawało spokoju. Za jakiś czas zapytałam znowu. Nic nie odpowiedział. Ale kiedy przyszła po niego policja, ubrał się i bez słowa z nimi poszedł.

Wcześniej zauważyła, że jest przygnębiony, nie ma ochoty nawet na ulubione potrawy. Teraz rozumie, co się z nim działo.

Michał nigdy nie sprawiał żadnych kłopotów. Dobrze się uczył, skończył liceum zawodowe. Pracował. Szanował ojca i babcię, która zastępowała mu matkę. Jak więc wytłumaczyć to, co się stało?

— Chyba do końca życia nie wyjdę z domu — mówi przygnębiony ojciec Michała, który sam wychowywał dzieci, gdy porzuciła je matka. — Jak spojrzeć ludziom w oczy? Ryska też bardzo mi żal. Wychowywaliśmy się na jednej ulicy. Porządny był z niego człowiek. Nikomu nie wadził, nikogo nie skrzywdził. Biedny, ale z godnością. Gdzie to było zapisane, że kiedyś mój syn i on spotkają się w takiej sytuacji...

W okazałym domu teścia mieszkał Jarek. Żona od dawna w USA. Niczego mu nie brakowało. Nie pracował, bo nie musiał. Zdarzenie nad stawem zaszokowało całą rodzinę.

— Miał za dobrze — stwierdza starszy mężczyzna. — Nie powinien tam wtedy być, bo to nie dla niego towarzystwo. Ale był. I teraz musi za to odpowiedzieć. A nam z tego wszystkiego tylko nie wiadomo gdzie oczy podziąć, jakby człowiek coś tu sam zawinił. Nie wiem, jak teraz będzie wyglądało życie między moją córką a nim, chociaż ona już coś postanowiła — dodaje.

Żona Marka, jako nauczycielka, jest chyba w najgorszej sytuacji po tym, co się stało; wiedzą współpracownicy, wiedzą uczniowie. Wydarzenie nad stawem określa krótko: „Nie było komu pomyśleć na trzeźwo.”

— Nie chcę bronić męża ani żadnego z nich. Są dorośli, muszą ponieść konsekwencje swojego czynu. Ale nigdy nie pogodzę się z zarzutem zbrodni — mówi. — Przecież nikt jej nie planował! To był głupi żart, którego skutków nie przewidzieli. Nad stawem znajdowało się wtedy kilkanaście osób. Wszyscy widzieli, co się dzieje. Dlaczego nikt nie zareagował, nie przeszkodził w tej idiotycznej zabawie? Czy nie mają w tym swojego udziału? Dlaczego ludzie są tacy obojętni? — pyta retorycznie.

Rysiek przychodził czasem do jej teściów, był mile przyjmowany. Lubili go. Żal jej także Michała, dawnego ucznia. Zawsze grzeczny, żadnych kłopotów wychowawczych. Trudno teraz uwierzyć, że ma związek z czymś tak strasznym.

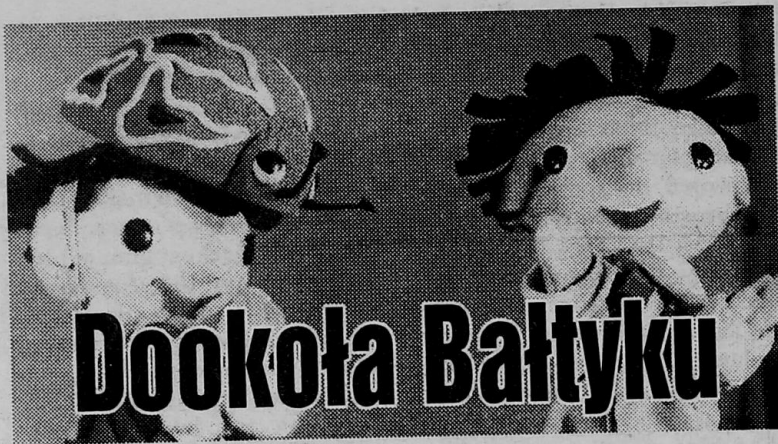
5. Już niczego nie można zmienić. Na grobie Ryska przywiedle kwiaty. Gdzieś na dnie stawu leży jego kubek.

GABRIELA SZCZĘSNA



— Jak się mieszka na pograniczu, w naturalny sposób dochodzi do międzynarodowej współpracy tak samo w dziedzinie przemytu, jak i kultury — śmieją się w Sejnach.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury najprężniej rozwijał się kabaret i teatr dziecięcy. Najpierw zaproszono do Sejnu grupę zaprzyjaźnionych aktorów Litwinów, potem przyjechali Łotysze i Estończycy. Młodzi sejnianie składali rewizyty. W końcu sformali-



Młodzi rozpaczliwie poszukują sensu życia. Morał jest wyłącznie ironiczny: najlepszym miejscem na świecie okazuje się dla zbląkanych, sam środek krowiego gówna: ciepło, miękko i nie ma konkurencji.

zowano dobrosąsiedzką współpracę, nazywając ją Międzynarodowymi Spotkaniami Teatrów Dziecięcych Krajów Nadbałtyckich „Baltic Satelid”. Wprawdzie Sejny nie są bałtyckim miastem portowym, ale Unia Europejska potraktowała je jako część tzw. Pribaltiki. Większość pieniędzy na „Baltic Satelid” wykladały europejskie organizacje pomocowe, którym mniej chodziło o efekty artystyczne, bardziej o przezwyciężanie barier narodowych i integrację młodych.

— Miało być tak, że dziecięcy teatr „chodzi” dookoła Bałtyku: od Hamburga poprzez Tallin do Sejnu — opowiada Jerzy Nazaruk, wieloletni dyrektor Ośrodka Kultury. — Udało się pozyskać Duńczyków i Niemców. Jury było międzynarodowe; spektaklu polskiego nie miał prawa oceniać Polak, litewskiego Litwin, i tak dalej.

Idea pozostała wyłącznie w głowach twórców. W 1995 r. Jerzy Nazaruk w wyniku zadawnionego konfliktu z Andrzejem Gryguciem, świeżo upieczonym burmistrzem Sejnu, opuścił dyrektorski fotel. Nie startował w konkursie na szefa Ośrodka, zadowolili się miejscem w komisji konkursowej.

— Miałem świadomość, że gdyby moim kontrkandydatem była popielniczka, wygrałaby popielniczka — mówi Nazaruk.

Nowym dyrektorem, jak się okazało bardzo sprawnym, został pracownik Ośrodka Piotr Witaszczyk.

Nie tylko z powodu tej zmiany personalnej nie udało się utrzymać „Baltic Satelid” w dotychczasowej formule.

— Wbrew nazwie świadomie postawiliśmy na otwarty festiwal międzynarodowy. Po pierwsze, kończyły się środki pomocowe Unii Europejskiej dla krajów nadbałtyckich, po drugie, ze względów promocyjnych chcieliśmy zatrzymać festiwal w Sejnach — tłumaczy dyrektor Witaszczyk.

Od 8 do 13 czerwca „Baltic Satelid” odbędzie się w Sejnach po raz ósmy. Dzięki pieniądзом Phare przyjadą grupy teatralne z Czech, Niemiec, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Rosji. Zademonstrują umiejętności dwie grupy teatralne, działające w Sejnach: Teatr Młodych i specjalizujący się w musicalach Teatr Tańca.

Choć dziecięcy teatr nie „kra-

ży” wokół Bałtyku, idea — owszem. Swoje własne Międzynarodowe Spotkania Teatrów Dziecięcych Krajów Nadbałtyckich organizują Litwini i Łotysze. „Międzynarodowość” pozostała prawie wyłącznie w nazwie. W Kłajpedzie podstawowym sponsorem imprezy nie jest Unia Europejska, ale ratusz.

Podczas festiwalu w Kłajpedzie, który odbył się 29–30 kwietnia, zaprezentowano dziewięć spektakli litewskich i tylko jeden rosyjski. Podczas takiego samego festiwalu w Rydze, zaplanowanego na 21–22 maja, zostaną pokazane przedstawienia łotewskie. Tylko jury, zgodnie z opracowaną przed laty w Sejnach zasadą, jest sprowadzane z zagranicy. Miałam przyjemność oceniać przedstawienia w Kłajpedzie. Bodajże tylko Rosjanie uciekli w świat baśni. Młodzież litewska mówiła ze sceny o sobie, własnych problemach i emocjach.

Scenariusz najciekawszej sztuki, „Zabląkani”, napisali uczniowie dziesiątej klasy, K. Jaseviciute oraz M. Griksas.

— Zastanawialiśmy się, co pokazać na festiwalu. Za każdym podejściem dyskusja zmierzała donikąd, więc w końcu zaproponowałem, żeby każdy z uczniów napisał własny tekst. Dwa najciekawsze wspólnie połączyliśmy w całość — opowiada Antanas Milinis, organizator kłajpedzkich Spotkań, reżyser „Zabląkanych”, współtwórca idei teatru „chodzącego” wzdłuż Bałtyku, na co dzień dyrektor Teatru Dramatycznego w Kłajpedzie.

„Zabląkani” to opowieść o jednej klasie. Nauczycielka zmusza ucznia do współżycia seksualnego za piątkę z fizyki; dyrektor szkoły jest homoseksualistą; ktoś z młodych ćpa; ktoś idzie z koleżanką do łóżka; ktoś popełnia samobójstwo. Wszyscy rozpaczliwie poszukują sensu życia. Morał jest wyłą-

cznie ironiczny: najlepszym miejscem na świecie okazuje się dla zbląkanych, sam środek krowiego gówna: ciepło, miękko i nie ma konkurencji.

„Zabląkanych” grano w kłajpedzkim Teatrze Dramatycznym przy widowni wypełnionej do ostatniego miejsca. Przedstawieniu przypatrywali się przedstawiciele władz miejskich i oświatowych. Łotysze natychmiast zgłosili chęć zakupu scenariusza. Trzema sztuki byli zbulwersowani jedynie jurorzy polscy.

— Teatr młodzieżowy ma doświadczać problemów, którymi nie może żyć. Trzeba nazwać problem, potem o nim dyskutować, żeby go rozwiązać. Teatr szkolny spełnia na Litwie bardzo znaczącą rolę i nie leży w niczym innej resie, żeby chował głowę w piasek — tłumaczy Antanas Milinis.

Na Uniwersytecie Kłajpedzkim przyszli nauczyciele języka litewskiego muszą zaliczyć zajęcia z teorii teatru szkolnego. Przed młodzieżowymi amatorami stał otworem sceny profesjonalne, zaplecze techniczne.

Antanas Milinis kilkakrotnie gościł ze swoim zespołem na sejmie festiwalu. Jeździł z Kłajpedy dzieci z Sejnu, normalnie grające na scenie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Milinis nie wybiera się w tym roku do Polski, bo od kilku lat nie czuje się tutaj mile widzianym gościem. Szkoda.

BOŻENA DUNAJCZAK

Fajne życie w Orlando

— Pani da złotówkę.
— Nie wstydzisz się zebrać?
— Nie.

Łukasz ma twarz we wrzodach, Piotr uważne, „dorosłe” oczy. Damian bez chwili spokoju kołysze się w nogach.

Inni podobni: za mali na swój wiek, zabiedzeni.

Wyciągają rękę przy parkomatach w centrum Łomży, w okolicach parkingu na Sienkiewicza. Najbardziej przebojowi rzucają się do mycia szyb. „Odejdź. Dam ci te 50 groszy”, słyszą często.

To są dobre miejsca.

Na Długiej otwarto nowy dom towarowy. Na parterze hostessa ma całe naręcza reklamowych ulotek. Wręcza wchodzącym. Piotr (11 lat) właśnie wziął od niej stos kolorowych kartek. Rozdaje na ulicy kierowcom pojawiających się samochodów. Niektórzy dają jakieś grosze. Ten interes sam odkrył. Z nikim się nie dzieli.

Często stoją przed „Remą” na Dwornej. Huśtają się na barierkach. Czekają na klientów. Jakis chłopak przyjechał rowerem. Wszedł do sklepu, rower zostawił. Dotykają go najpierw nieuważnie,

jakby mimochodem kręcą kołem. Właściciel się nie zjawia. Co rusz zerkają w kierunku drzwi. Damian już ma nogę na pedale. „Nie bierz, to nie twój rower”, mówi Łukasz. „Nie widzisz, że się bawię?” Ze sklepu wychodzi dzinśowy nastolatek. „Spadaj”, warknął. Znów bujają się na barierkach. Zbliżyła się jakaś kobieta.

— Pani da złotówkę.

— Nie wstydzisz się zebrać?

— Nie. A pani by się wstydzila, gdyby była głodna?

— Kupię ci bułkę.

— Nie chcę bułki. Niech mi pani kupi chleb i masło. Zaniósę mamie.

Mówi, że mama nic nie robi. Jest bezrobotna. Ojciec? Też. Teraz jest zły i spi. Nie można pójść do niego i zbudzić. A zresztą pewnie go nie ma. Poszedł z kolegami. Mamę też nie ma. Poszła na kawę do cioci. Marzy o Ameryce. Bo tam jest druga ciocia. Poma-gałby jej w sklepie, miałby pieniądze. Rozdawałby je biednym. I motor by sobie kupił. I miałby pistolet. Żeby się chronić. I żeby ciocię chronić. Bo tam najwięcej jest złodziei.

— Fajnie się żyje w Orlando — mówi.

Ma psa. Mówi o nim: Szczur. Znalazł go na śmietniku, kot pogryzł, ale jeszcze żył. Zaniósł go do weterynarza. Teraz biega po domu.

Łukasz też ma psa. Był mały, jak go znalazł na ulicy. Chciał być taryfiarzem. By se jeździł mimochodem. Pieniądze zbierał z kaski. Gdyby miał pieniądze, pilby sobie coś do jedzenia, gdyby już się najadł, dałby mamie. — Żadnej zabawki by nie kupił. Gdyby miał dużo pieniędzy, kupiłby rower.

Chodzą do szkoły. W szkole stają obiady. Ale Łukasz nie idzie do szkoły. Raz poszedł z nim pies. Był grzeczny. Pani nie zwolila...

Nadchodzi klient.

— Pan da złotówkę.

— A na co ci ta złotówka?

— Na cukier zbieram.

chleb. Muszę mieć cztery bo-

ki.

— A ilu was jest?

— Sześcioro.

— Na łoda też zbieram —

znaje Łukasz. — Gdybym tak łoda, to zjadłbym w ciągu

sekund!

ALICJA NIEDŹWIEDZ



Monolog starego łopatacza w rezerwacie Budzisk



Rozumiem, że człowiek sam sobie nie może wymierzyć odstrzału redukcyjnego, ale mógłby coś zrobić choćby z serwitutami, czyli lasami będącymi od kilku lat własnością wsi. Właściwie, to już nic z serwitutami zrobić się nie da, bo na tej ziemi jak wzrokiem sięgnąć nie zobaczysz ani jednego drzewa — wszystkie zostały wycięte na ploty, stodoły, na tarcicę...

Chodzę po Puszczy i zamiast się rozmnażać studiuję wasze Ustawy. Pal sześć politykę proro-dziną, ale według Ustawy „Pra-

— Co taki byk robi w rezerwa-cie? Przecież ostoję mam nad Biebrzą. Też tak myślałem, ale do czasu Hanny Suchockiej, która zdecydowała parę lat temu: bę-dzie Biebrzański Park Narodowy.

Przegapiłem datę dziewiątego września 1993 — dzień utworze-nia Parku — i jak co roku ruszy-łem pod koniec miesiąca na bu-dowisko. Długo chodzić nie mu-siałem — losza miała najwyżej szczyty lata, badyle smukłe, świece-prazowe i aż strzygła łyżkami, to maczy uszami, na mój widok. Na-le fajti leży...

Premier Hanna Suchocka skasowała moje życie erotyczne

Bezseks

Zawsze robiłem na klepach du-żego wrażenie, ale żeby do tego dopnia? I wtedy poczułem, jak kłopotko mnie w okolicy zadka — czy ktoś na mnie polował! Wiele myśląc ruszyłem ile sił w lasach i galopowałem aż do Czerwonego Bagna.

Dwa tygodnie moczyłem się w rowinach, jedząc tyle, żeby nie głodniać z głodu i słuchając pap-nięcia gegawy o nowych porząd-kach na Biebrzy.

Według gęsi dwa były powody, dla których ktoś do mnie strzelał na terenie Paru Narodowego:

odstrzał redukcyjny i kielbasa. Odstrzał redukcyjny zarządzono, ponieważ losie rozmnożyły się ponad wszelką przyzwoitość, a kielbasę z losia lubi urzędnik z Warszawy w randze wiceministra. O jeden powód za dużo, nawet jak na mój wielki łeb losia. W do-datku gęś nie zaprzeczyła, że w ta-kiej sytuacji strzelać mógł do mnie każdy, nawet pracownik

Parku w godzinach pracy. Według gęsi wszystko się zgadzało, bo zwierchność, czyli władza, jest demokratycznie wybrana, a więc reprezentuje naród, a Park jest Narodowy...

Od tego gegania gorączki do-stałem jeszcze większej i cudem tylko z Czerwonego Bagna wylaz-łem. Przepłynąłem Biebrzę nieda-leko mostu w Goniądzu i przy-sięgłem sobie, że moja racica wię-cej w Parku nie postanie. Niby zdrowy jestem, ale już nie ten co kiedyś — bukowisko tylko czasem na jesieni sobie powspominam, ale nad Biebrzę nie pójde. Wolę życie bez seksu, niż seks w Parku Narodowym. W pogoni za loszą mogę uniknąć czołowego spotka-nia z TIR-em, mogę jak mój zna-jomy odynieć, omijać ambony ze świeżo wyłożonymi kolbami kuku-rydzy, mogę nawet nie wpaść we wyniki kłusownika, ale odstrzału redukcyjnego na terenie ostoji nie przeżyję. Więc wiodę żywot mni-cha i wędruję po puszczy samo-tnie, chociaż zeszłej jesieni, idąc Doliną Sokoldy, spotkałem losie koło Budzisk i Talkowszczyzny, a także koło Suraszkowa i Walił, tyle tylko, że to był ten sam młody los, który kręcił się w kółko jak szalo-ny w poszukiwaniu partnerki. Je-dyne, czym mógł się pochwalić to to, że leśnicy już go pięć razy poli-czyli i pewnie znowu im wyjdzie, że losi jest tu około 500.

Chodzę po Puszczy Knyszyn-skiej i studiuję gatunek homo sa-piens. Wychodzi mi, że człowiek wydał na mnie wyrok śmierci za mój apetyt. Rzeczywiście, spust mam nielichy, potrzebuje 40—50 kilogramów paszy dziennie i mu-szę, jak wy to mówicie, „spalo-wać” niezły kawał młodnika. Nie rozumiem jednak, dlaczego czło-wiek, tak rozkochany w przyro-dzie i troszczący się o leśne zasoby, sam „pałuje” las ile wlezie. Odkąd premier Suchocka skaso-wała moje życie erotyczne, widzę więcej, a widzę w lesie rozległe zrzęby, pachnące świeżymi trocina-mi trzebieże, przecinki, wyręby gniazdowe i tzw. czyszczenia. Tyle drzewa, ile człowiek wywozi z lasu w ramach samych tylko „zabie-gów pielęgnacyjnych”, nie „spalu-ją” wszystkie polskie losie razem wzięte.

wo Łowieckie” — i żeby było je-szcze śmieszniej — według Usta-wy o Ochronie Zwierząt, ja, los i cała reszta płowego towarzystwa to szkodniki. Ustawa chroni zwie-rzęta udomowione, a więc konie, krowy, świny, psy i to tak, że w lesie wiewiórki opowiadają stary dowcip, jak to bez rzeźnika z cer-tyfikatem, a więc nielegalnie, za-mordowano we wsi swinię na we-sele. Żeby jednak sprawdzić, czy aby trychinelloza biesiadnikom nie grozi, dano kawał wieprzowi-ny psu. Pies zjadł i nic, więc przy-stąpiono do uczty. W połowie we-sela wpada chłopak i krzyczy: — Tato, tato, pies nie żyje! Biesia-dnicy jak jeden mąż do szpitala, poddają się bolesnemu leczeniu, a kiedy wiadomo już było, że to nie żadna włośnica, dalejże na chłopaka, który teraz dopiero wrzeszczy: — Tato, tato, pies nie żyje, bo wpadł pod samochód!

Ustawa chroni doświadczalne króliki, szczury i myszy, ale nie lo-sia. Zapisane jest, że za szkodnika uważa się „zwierzęta wyrządzają-ce szkody w lesie” i dalej „listę tych szkodników podadzą osob-nym rozporządzeniem trzej mini-strów: rolnictwa, ochrony śro-dowiska, i zdrowia”. Nie ma szans, żeby „pałujący” młodniki los nie trafił na listę szkodników w którymś z ministerstw.

Ciekawe, że w ubiegłym roku nie kto inny tylko myśliwi wystapi-li z petycją o moratorium dla lo-sia, ale prośbę o ochronę załat-wiono odmownie. Jeszcze ciekaw-sze, jak to sobie załatwił kolega wilk, ale ja się pewnie nie do-wiem, bo z wilkiem nie rozmawiam.

Pozostało mi życie w celibacie, choć przecież już Waleryan Ku-roeski pisał sto lat temu z ha-kim, że „W czasie parzenia nie należy do losia nigdy strzelać, jest to bowiem chcieć wyniszczyć lasy z tego pięknego zwierza, i prze-szkadzać dobroczynnym zamię-rom natury, która nieustannie je-stestwa utrzymywać żąda”. Pisał, pisał, ale rozdział o losiu w swoim „Myślistwie w Polsce i na Litwie” zakończył nie inaczej tylko po lu-dzku: „Znajome są na stołach pańskich potrawy na zimno z chrapów i ozorów losich, nie-mniej polędwice, kotlety, piecze-nie i tym podobne przysmaki, które należą do wyższej znajomo-ści sztuki kucharskiej”.

Spisał: ANDRZEJ KOZIARA

Fot. Wiktor Wołkow

Haiti w Zambrowie

Nadzieja Kazimierza Dąbrowskiego, burmistrza Zambrowa, jest kryty-sen ze zjeżdżalniami, jacuzzi, gejzerami. Nowoczesna pływalsnia ma przyciągnąć gości, dać 30 miejsc pracy i dodać koloru do monotonne-rzycia zambrowian.

— Miasto stara się o inwestorów z zewnątrz, ale właśnie w budowie kompleksu sportowo-handlowego widzę realną szansę ożywienia gospo-darki miasta — mówi burmistrz.

Kazimierz Dąbrowski posługuje się przykładem Polkowic, niewielkie-miasteczka na Dolnym Śląsku, które po wybudowaniu wielkiego kompleksu basenów zarabia na tłumach gości. Zambrow może mieć podobne Eldorado, choć wybudowanie basenu to co najmniej 15 mi-lionów złotych. Kryta pływalsnia o wymiarach 12,5 metra szerokości i 25-metrowej długości stanęłaby na gruncie komunalnym, obok hali sporto-wej Szkoły Podstawowej nr 2. Obok jest nieczynne otwarte kąpielisko, które po gruntownym remoncie mogłoby służyć latem.

— Wymiary basenu pozwalają na zorganizowanie rozgrywek sporto-wych w pływaniu na otwartym kąpielisku. Dodatkowym plusem będzie ogrzewana woda z basenu krytego — opowiada burmistrz. — Bę-dziemy mogli organizować obozy dla młodzieży, turnusy rehabilitacyj-ne.

W następnych latach władze miasta planują wybudowanie hotelu. Część budowy ma sfinansować samorząd miasta, Urząd Kultury Fیزی-cznej i Turystyki oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełno-sprawnych (na pływalni będzie brodzik i urządzenia dla niepełnospra-wnych).

Pomysł na budowę nowoczesnego kąpieliska wydaje się bardzo am-biwalentny, w którym padają zakłady, brakuje pieniędzy na zasilki. Burmistrz Dąbrowski uważa jednak, że trzeba wykorzystać po-tencjał miasta przy międzynarodowej trasie. Inne sposoby przyciągnię-cia pieniędzy na razie zawiodły. Od dziewięciu lat władze samorządowe nie są w stanie przygotować miasta do przyjęcia przedsiębiorców z kraju i za-granicą. Poprzedni burmistrz Lech Feszler (obecnie senator AWS) stale twierdził, że trzeba zacząć od niezbędnych inwestycji. Zambrow zbu-ował więc oczyszczalnię ścieków, wysypisko śmieci, poprawiła się jakość gniazd i połączeń telekomunikacyjnych. Wydawać by się mogło, że stanie się atrakcyjny dla inwestorów.

— Pojawili się u nas przedstawiciele kilku firm, ale na razie są to je-dynie wstępne rozmowy. Trudno mi mówić o konkretach — opowiada burmistrz Dąbrowski. — Rozesłaliśmy folder z ofertami dla inwestorów, ale nie przyniesie skutku.

Najmocniej w Zambrowie stoją firmy związane z przetwórstwem rol-niczym. Spółdzielnia Mleczarska, Zakłady Mięsne Netter i Przetwórnia Włókna Włazny Provitus. Niepewny jest los zakładów bawelnianych „Włókna”, które mają kłopoty ze znalezieniem odbiorców swoich pro-duków. W Zambrowie jest szansa na rozwój miasta? Być może, choć kompleks w Polkowicach podobno przynosi jednak straty.



Pani na włosciach, Alina Topolska, jest drobna, niewysoka. Tak jak jej siostra stryjeczna Janina. Różnią się kolorem włosów. Alina jest blondynką o jasnej cerze i okrągłych oczach. Janina ma włosy krucze, twarz pociągłą, płaską, ciemną, oczy skośne, azjatyckie. Słabo mówi po polsku. Jej matką jest Agra-fiena Ochotnaja, Ewenkijka znad Leny, z kraju nad Morzem Łaptiewów, zwanym Sacha.

Świat zna tę krainę. To Jakucja, z przydomkiem: Nieludzka Ziemia.

Na dalekim obrzeżu tej ziemi leży Polska, a na jej kresach wschodnich wieś Podsokółda, w pobliżu Supraśla. Poza granicą wsi wypiętrza się Porzeczkowe Wzgórze z kolonią Kozły. Tu stoi dom, a w salonie jest długi stół i pachnie bigosem.

Psu zbrzydło ujadanie.

Milczy fortepian i milczą krosna.

Stąd nie widać uczestka Tit-Arach i nie widać Jakucji.

A tam był początek.

— Mimo wszystko trzeba zacząć od majątku Szykszniewo na Litwie, który był własnością mojego dziadka — mówi Alina Topolska — chociaż nie był on dziedzicem, lecz prawnikiem, i miał kancelarię w Warszawie. Mój ojciec studiował chemię, a stryj był inżynierem elektrykiem.

Szykszniewo zostało spacyfikowane przez bolszewików podczas fali aresztowań w czerwcu 1940 roku. Czystki objęły inteligencję polską, właścicieli ziemskich oraz mniejszość żydowską.

— Ojca mojego, Jana, nie było wówczas w domu i dlatego przeżył. Bolszewicy zostawili jedynie mojego dziadka Ludwika, który był chory i leżał w łóżku. Jakiś żołdat powiedział wówczas, że on i tak zdechnie, więc szkoda na niego czasu. Nikt nie wiedział, gdzie wywieziono rodzinę, ale jak daleko sięgnę pamięcią, szukano stryja przez Czerwony Krzyż, przez różne organizacje. I wreszcie okazało się, że stryj żyje i ma się dobrze.

Transport, w którym znalazła się spacyfikowana rodzina Gromadzkich, wylądowało w Tit-Arach, u ujścia Leny. Jerzy, jako jeden z nielicznych, przeżył.

— Większość nie wytrzymała już pierwszej zimy. Stryj wkrótce przeniósł się do miasteczka Siktach, które zamieszkiwało wówczas pięćset osób. Zaczęły nadchodzić pierwsze listy. Rodzina dowiedziała się, że ożenił się i ma córkę.

Jeden z listów do brata Jerzy Gromadzki napisał w drodze do Jakucka 12 lipca 1975 roku, na „ciepłochodzie pasażerskim, pisanie na książce na kolanie.”

W innym liście Jerzy Gromadzki napisał, że pracuje jako elektryk w sowchozie, który zajmuje

terytorium kilku państw europejskich. Prosił też brata, by „położył” mu do listu kilkadziesiąt ziarenek rzodkiewki i kalafiora, bo to są rośliny w Jakucji nieznane. W jeszcze innym informuje, że córka Nina skończyła osiem klas i pracuje w przedszkolu. Powodzi

— To jest moja rodzina — powiedziała.

Siedzieliśmy przy długim stole w salonie. Sześć kobiet i chłopiec na huśtawce. Pachniało

— Ja nazywam się Alina Topolska, z domu Gromadzka. Mój dziadek miał na imię Ludwik Jerzego. Moja babcia miała siostrę Annę, która wyszła za mąż za Emila Młynarskiego, córka Aniela była żoną Artura Rubinsteina. Wszyscy w rodzinie muzykowali.

Tutaj fortepian w salonie też jest. Obok stoją krosna z zaczętym dywanikiem..

jej się fantastycznie. Ma mieszkanie z wodnym ogrzewaniem i pełną elektryfikację. Jemu zaś „chłodziłnika” nie potrzeba od września do maja. Jest radosny, bo po trzydziestu latach zaczął znowu używać ojczystego języka.

Wiedziała, że stryj kochał przyrodę, zbudował sobie kuter i łowił ryby, polował, uczył też jakuckie dzieci rysunków i muzyki. W rodzinie uważano go za człowieka wesołego, ale w listach można było wyczuć ogromną tęsknotę za Polską. Kiedy miałam jedenaście lat — mówi Alina Topolska —



Dziwna ojczyzna dzi

dowiedziałam się, że urodziła się Janina. Z listów stryja. A pierwszy kontakt nawiązałam z nią, gdy ona napisała, że urodziła córkę. Miałam wtedy dość krowy, ale machnęłam ręką, usiadłam przy stole, wzięłam kartkę papieru i napisałam do niej. Kilka słów, że jestem jej siostrą, trochę po polsku, trochę po rosyjsku. Pamiętam bardzo dokładnie, że było to trzeciego lutego 1983 roku. Okazało się bowiem, że tego dnia zmarł stryj Jerzy.

Janina opisywała swoje codzienne życie. Pracę przy wycinie tajgi. Wreszcie tajemniczą śmierć męża, który zginął w bezkresie Jakucji.

— Pewnego dnia przyszedł list — opowiada Alina Topolska — z pytaniem, co robić, bo jakiś mężczyzna stara się o jej rękę. Odpisałam, żeby zastanowiła się, ale list szedł tak długo, że Janina po raz drugi wyszła za mąż. I zaczęła się kolejna tragedia. Urodziła Olesię i Marysię, ale ich ojciec tak pił, że wreszcie zdecydowała się uciec od niego do miasteczka Tiksi z matką i trójką dzieci.

Uruchomili most powietrzny. Wysyłali wszystko, co mogło być przydatne w straszliwym dla Europejczyka klimacie.

— Zaczęliśmy wysyłać dolary, ale okazały się tam bezwartościowe — mówi nadal z niedowierzaniem Alina Topolska.

Aby zaopatrzyć się w żywność, Janina brała siekiere i szła nad Lenę. Wyrabiała wiozła sankami dwa kilometry do domu. Ułożony w przymyśle tował codziennie świeżą zupę z suszonych warzyw.

Tiksi zaczęło wymierać. Janina pracowała w miejscowej elektrociepłowni zaopatrującej w energię kilka osad rozrzuconych nad Oceanem Lodowatym. Większość Rosjan uciekła. Jakuci wrócili do wiosek. Przestały przyplwać barki z węglem. Przez pięć lat nie widziała pieniędzy, bo elektrownia płaciła mąką, wódką i słodoczymi.

Żeby przeżyć najmowała się do rybaczek, a właściwie do pomocy przy połowach ryb na Lenie.

— Rybacy, którzy wypływali na połowy — mówi Janina — litowali się nad kobietami. Kiedyś ciągnęłam sieci przez dwie doby bez przerwy. Starsze gotowały rybakom. A oni dawali nam rybę. Wtedy, jak przyjeżdżał ktoś z rodziny albo znajomych, to można było rybnie mięso wymienić na kawałek renifera. Najgorzej było, jak w elektrowni płacili wódką. Mężczyźni pili całymi tygodniami. Niektórzy wpadali do wody i zamarziali. Pili też rybacy. Wszyscy pili. Szli do tajgi i już nie wracali. To koszmarny, straszny kraj.

— Jak rabano w tajdze — ciągnie Janina — to nęły setki galezi, pni i to wylawiali i można było pieczkie. Ale jak przetajgę, to śmierć zająłaby oczy. Ja w listach prosiłam, aby przysyłała nasiona pomidorów, żeby by trochę witamin, a musiałam wyciągnąć z niej starą matkę i trzy dzieci. Z tym, że trzeba było jakoś ratować.

Iwtedy Gromadzki na Jurewna przysłał rzeczkowe Wzgórze ry odmiemnił całe jej życie: „Wybacz, Alino, moja, że tak długo nie jesteśmy na skraju śmiertelności. Nie chcę kład pomocy. Nie chcę denerwować i zawracać głowy, prosić o pomoc. O tyłko napisać list, żeby pomodliła w cerkwi, jest cerkiew. Nie ma Ratuj chociaż moje dzieci.”

— Postanowiliśmy prosić najstarszą Alinę — mówi Wiesława.



Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej
„Poczta Polska”
Dyrekcja Okręgu Poczty
10-940 Olsztyn, ul. Pieniężnego 19

ogłasza
przetarg nieograniczony

na wykonanie robót budowlanych-wykończeniowych
w pomieszczeniach Urzędu Pocztowego w Nowogrodzie
przy ulicy Zielonej.

1. Požadany termin realizacji — 8 tygodni od daty zawarcia umowy.
2. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach oznaczonych „Przetarg na wykonanie robót budowlanych-wykończeniowych w pomieszczeniach UP Nowogród” w sekretariacie Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży, Pl. Pocztowy 1, w terminie do dnia 31.05.1999 r. do godz. 14.00.
3. Postępowanie o zamówienie publiczne prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.
4. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
 - spełniają wymogi określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych
 - przygotowują ofertę zgodnie z wymogami zawartymi w „ogólnych warunkach zamówienia”, które można otrzymać w siedzibie DOP Olsztyn ul. Pieniężnego 19 pok. 410 (Dział Inwestycji i Remontów), lub w siedzibie RUP Łomża (Sekcja Remontów), Pl. Pocztowy 1.
5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.06.1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie RUP Łomża Pl. Pocztowy 1 (sala konferencyjna — pok. 205).
6. Szczegółowe informacje można uzyskać u zamawiającego w DOP Olsztyn pok. nr 410, tel. (0-89) 527-92-44 (Kierownik Sekcji Inwestycji i Remontów — Leszek Gradkowski oraz insp. Andrzej Jastrzębski) oraz w RUP Łomża (Sekcja Remontów) tel. (0-86) 216-52-76 wew. 114 (Kierownik Sekcji — Jerzy Kondrat oraz insp. Sławomir Daniszewski)

k.z.

Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej
„Poczta Polska”
Dyrekcja Okręgu Poczty
10-940 Olsztyn, ul. Pieniężnego 19

ogłasza
przetarg nieograniczony

na wykonanie robót stolarskich-wykończeniowych
w sali operacyjnej Urzędu Pocztowego w Nowogrodzie
przy ulicy Zielonej.

1. Požadany termin realizacji — 6 tygodni od daty zawarcia umowy.
2. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach oznaczonych „Przetarg na wykonanie robót stolarskich-wykończeniowych w sali operacyjnej UP Nowogród” w sekretariacie Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży, Pl. Pocztowy 1, w terminie do dnia 31.05.1999 r. do godz. 14.00.
3. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
 - spełniają wymogi określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych
 - przygotowują ofertę zgodnie z wymogami zawartymi w „ogólnych warunkach zamówienia”, które można otrzymać w siedzibie DOP Olsztyn ul. Pieniężnego 19 pok. 410 (Dział Inwestycji i Remontów), lub w siedzibie RUP Łomża (Sekcja Remontów), Pl. Pocztowy 1.
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.06.1999 r. o godz. 10.30 w siedzibie RUP Łomża Pl. Pocztowy 1 (sala konferencyjna — pok. 205).
5. Szczegółowe informacje można uzyskać u zamawiającego w DOP Olsztyn pok. nr 410, tel. (0-89) 527-92-44 (Kierownik Sekcji Inwestycji i Remontów — Leszek Gradkowski oraz insp. Andrzej Jastrzębski) oraz w RUP Łomża (Sekcja Remontów) tel. (0-86) 216-52-76 wew. 114 (Kierownik Sekcji — Jerzy Kondrat oraz insp. Sławomir Daniszewski)

k.z.

OKNA, DRZWI - PCV
DGG - SYSTEM VEKA -

Przedstawiciel DGG
Łomża, ul. Rzemieślnicza 3
Tel./fax (0-86) 216-53-67

RU-1467

„AKCES” s.c.

Autoryzowany Dealer DAEWOO
tel. (0-86) 219-04-41
Al. Piłsudskiego 115
18-400 Łomża



Od 9 kwietnia
w sprzedaży Lublin III



OKAZJA!
W sprzedaży samochody LUBLIN II
z 1998 i 1997 r.
w cenie do 32000 brutto.

Nowa AVIA 4,8 t ład.

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.

P . H . U .

ChoiŃSKI

BUDUJESZ DOM
REMONTUJESZ MIESZKANIE
ZADZWOŃ DO NAS (0-86) 271-37-55

UWAGA!!!
PREZENT DLA CIEBIE

szeroki asortyment materiałów budowlanych,
pokryć dachowych, stolarki okiennej i drzwiowej
oferuje:

PHU „CHOIŃSKI”
Wola Zambrowska 8
tel. (0-86) 271-37-55, 271-63-33

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI NA TEMAT PREZENTU
UDZIELAMY NA MIEJSCU LUB TELEFONICZNIE

k.z.

KONTAKTY



Syndyk Masy Upadłości Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Grajewie

sprzeda w całości lub części
prawo wieczystego użytkowania działki o powierzchni 2 ha 9910 m²
wraz ze znajdującymi się tam budynkami,
położonej w Grajewie przy ul. Magazynowej 4.
Oferty z podaniem ceny należy nadsyłać pod adresem:
Syndyk Masy Upadłości
Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Grajewie,
18-400 Łomża ul. Dworna 23.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.06.1999 r. o godz. 8.30 w biurze syndyka.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Fak. 633

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy, ul. Forteczna 3

POSZUKUJE CHĘTNYCH DO ŚWIADCZENIA STAŁYCH USŁUG TRANSPORTOWYCH

samochodem izotermicznym o ładowności powyżej 4 ton
przy rozwożeniu artykułów mleczarskich z magazynu OSM w Piątnicy
do sklepów na terenie miasta Łomży

Zainteresowanych prosimy o kontakt z kierownikiem działu transportu
tel. (0-86) 216-42-14 wew. 31
Fak. 624

INFORMACJA HANDLOWO- USŁUGOWA 957

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH LODÓW I MROŻONEK
Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A
tel. 216 22 59, 216 34 23, fax 216 56 56



czynna będzie
w niedziele
w godz. 7⁰⁰ - 12⁰⁰
GOTOWE DANIA NA GRILL,
FRYTKI, PIZZA, ZAPIEKANKI,
HAMBURGERY
LODY
W 100 SMAKACH
W DNI POWSZEDNIE
ZAPRASZAMY OD 7⁰⁰ - 20⁰⁰
K.Z.-O



KONTAKTY

OGŁASZAMY NABÓR NA KURSY:

▷ BHP:

- dla pracodawców
- dla osób na stanowiskach kierowniczych
- dla służb BHP

▷ KIEROWCA WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH I SPALINOWYCH

- minimum sanitarne

▷ KURSY PRAWA JAZDY — wszystkie kategorie

▷ SPAWANIE — elektryczne i gazowe

Zapisy: OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
Łomża, ul. Długa 4
tel. 216-25-50

MEDIUM
18-400 Łomża
Al. Piłsudskiego 93
tel. (0-86) 218-43-08

SKLEP TYTONIOWY
SALON PRASY
UPOMINKI

Polecamy m.in.:

- ✕ oryginalne kubańskie cygara
- ✕ duży wybór tytoni fajkowych
- ✕ ponad 200 gatunków papierosów

Najatrakcyjniejsze ceny w mieście!
Zapraszamy pon. – sob. od 7⁰⁰ do 19³⁰
Fak. 634

PALENIE TYTONIU POWODUJE
RAKA I CHOROBY SERCA
Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

KORZYSTAJ Z FIRM

KTÓRE
OGŁASZAJĄ SIĘ



BIURO
OGŁOSZEŃ

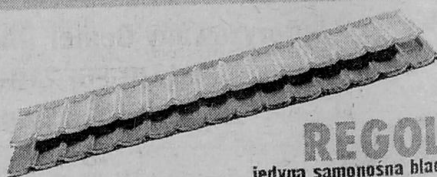


W TYGODNIKU **KONTAKTY**

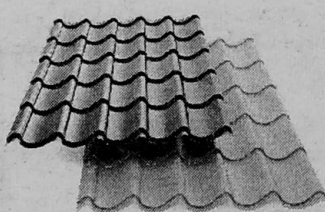
ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp. z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46

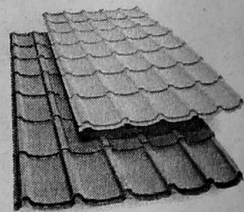
Sova Profil



REGOLA
jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL
fantazyjna esówka holenderska



RAPID
podobna do francuskiej hugenoty

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI ISO 9001
wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 62

KUPOJ W PROFESJONALNYM HANDLU.

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiologii: lek.med.Grażyna Nierodźnińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

MASAŻ LECZNICZY, Jesionowski, 0-602-811-217; 2188-330.

k-1204-o

SPECJALISTA NEUROLOG dziecięcy Lucyna Cwalina, Łomża, Wyszyńskiego 2. Poniedziałki, środy od 16.00, tel. 216-54-21 (rano); 216-30-55 (po 17.00).

k-1143-oo

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG RYSZARD WAGNER, Łomża Aleja Legionów 94. Badania: tarczycy, piersi, brzucha, prostaty, narządów rodnym. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-19.00. 086-218-88-98, 0602-584466, RTG zębów.

k-1437-o

ALERGOLOG — specjalista chorób dzieci TERESA PIOTROWSKA, ul. Kazańska 2 „ACER”; wtorek 16.00. CZĘSTE INFЕКCJE, przewlekły kaszel, testy z alergenami wziewnymi i pokarmowymi; (085) 65-30-185; 2180-785.

l-1267-o

Dr n.med. JANINA ZIMNOCH — specjalista dermatolog, soboty, godz. 12.00, Piłsudskiego 8, tel. 0-602-45-24-99.

k-1368-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (029) 50-64, całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o

USG TARCZYCY, piersi, brzucha ACER, Kazańska 2. Telefon domowy, 218-16-47.

k-1477

MASAŻ REIKI także w Twoim domu, 0602 597 625; 218-10-46.

k-1436

Dr med. KRYSZYNA KUĆ, Reumatolog-Internista, wtorki 16.00-18.00, Łomża, Długa 27, tel. 216-30-31.

k-1460-o

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja. Gabinet lub wizyty domowe; 218-62-60; 0-604-301-070. Jadwiga Chmielewska dyplomowana masażystka fizjoterapeuta.

k-1466-o

BEZPIECZNE ODCIĄGANIE bez efektu jojo. Opieka gratis. Tel. 218-39-65 po 16.00

fak.

SPRZEDAM

6-TYGODNIOWE KURKI — sprzedaż do końca maja. 2176-296.

par.1073-o

OKAZJA. Dwa pianina antyki, sprzedam, tel. 218-27-14.

p-888-oo

USA WIZY; (089) 527-30-07.

fak.531-o

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

p.929-o

CIĄGNIKI, KOMBAINY, części i inne maszyny Nowogród, 217-91-50.

k-1396-o

AUTOKOMIS „Plus” Śniadowo. Przyjmujemy + auta. Raty, zamiany. (086) 217-61-64.

fak.535-oo

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.579-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 2,74 ha pod CPN, Bar itp. trasa Ostrołęka, Łomża 216-35-03.

fak.577-o

WYDZIERŻAWIĘ LUB wynajmę działkę 1 ha pod działalność; 0-602-34-50-86; 219-13-77, wieczorem.

p-1097-oo

SPRZEDAM STARA (1987), tel. 219-60-90.

p-1157-oo

KOZY, JAGNIĘTA-parkę sprzedam, 219-32-14.

p-1161-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Jeziorko, 2191-145.

p-1168-oo

SPRZEDAM GOSPODARSTWO w Kupiskach z budynkami, tel. po 17.00 (0-86) 217-91-54.

p-1179-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Podgórzu, tel. 2189-841.

p-1180-o

DZIAŁKĘ 12 a, tel. 2180-096.

p-1138-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1000 m² na ul. Spokojnej, tel. (034) 313-32-51.

p-1101-o

STAR 200 skrzyniowy po remoncie, tel. 0-602-870-424.

fak.594-oo

CYKLINIARKE, WIERTARKE pozioma, 216-64-22.

p-1113-oo

PILNIE POLONEZ (1990), 218-57-43.

p-1106-o

ATRAKCYJNY DOM w budowie na Krasce (085) 71-89-025, po 18.00.

p-1109-o

SKLEP BUDOMEX-CERAM oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”, spełniamy życzenia Klientów. Łomża ul. Dworcowa 1 (086) 2180-181. Suwałki ul. Putry 4 (087) 567-64-68.

fak.572-o

FORD FIESTA 1.1 (1992r), 3-drzwiowy, biały, 216-44-74

r-1187

BMW 323, rok prod. 1979, stan dobry, cena 3,5 tys., tel. 2157-615

p-1188

PIECE C.O. olej-gaz, nowe i używane; 0-603-927-666; wiecz. 218-44-21

r-1452

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne (zabudowania, sprzęt), 10ha, Kucze Duże 17, gm. Jedwabne, tel. 21-64-123

p-1189

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, ładnie położoną w Janowie, tel. 21-64-393

p-1191-o

KOMBAIN ZIEMNIACZANY „Anna”, DOJARKE ALFA, TEL. 21-76-305

P-1192

ŚWIERKI SREBRNE, tuje i ule — sprzedam, wiadomość: tel. 219-13-51

p-1193-o

MAŁĄ LODÓWKĘ, tel. 219-10-03

p-1194

DAEWOO NEXIA 1.5 (1996r); 0-602-559-291; 0-604-221-092

p-1196-o

OPEL KADETT 1.8 (1987r), tel. 217-25-45

p-1198

SPRZEDAM NARZĘDZIA rolnicze, Gajewski Antoni, Rogienice Wielkie

P-1199-o

DZIAŁKI REKREACYJNE, Jan Chrostowski, Dobrylas 171

P-1200

FIATA 126p (1989r), tel. 218-06-86 po 18.00

p-1203

FIAT 126p (1990r), tel. 217-51-00

p-1204

SPRZEDAM DOM murowany z działką, Marchewka, wieś Olszyny

P-1205-o

POLONEZ (1988r), tel. 219-61-25

P-1206

SPRZEDAM CIĄGNIK Jumz lub zamienię na C=360, tel. 270-20-50

p-1208

GOLF III 1.4 (1992r), 217-90-48

p-1209

SPRZEDAM SUKNIE, ślubną, tel. 218-85-72

P-1210

SPRZEDAM GOSPODARSTWO ROLNE 13ha w Łubi, gm. Miastkowo, tel. 217-45-83

p-1211

Z głębi serca płynące podziękowania dla Pana mgr. inż. RYSZARDA KOLASIŃSKIEGO oraz całej załogi Zakładu Pogrzebowego Łomża, ul. Przykoszarowa 20 za pomoc i wsparcie w trudnych chwilach po śmierci

SP. ALEKSANDRA WIERZBICKIEGO

składa córka Krystyna Dzierżyk

Agnieszce Wiśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SIOSTRY

Składają Pracownicy i Zarząd firmy "TERRAZYT" w Łomży

Jan Mieczkowski Ryszard Chrostowski Tadeusz Dąbkowski z rodzinami

Wyrazy szczerzego współczucia kol. JADWIDZE ZAJKOWSKIEJ z powodu zgonu

OJCA

składają:

Zarząd i Pracownicy SM „Perspektywa” w Łomży

Fak.

ZAMIENIĘ TAWRIĘ (1992r) na droższy, sprzedam regały magazynowe, 2-192-735

p-1212
SPRZEDAM PRZYCZEPE campin-gową „Niewiadów”, (0-86) 216-53-38

P-1213
SKODĘ 105L (1983r), tel. 2189-045

p-1215
SZTACHETY, Łomża, Kwiatowa 45

P-1217-o
BMW 320 (1990/96r), kompletnie rozbite, tel. 216-48-45

P-1218
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 35 arów, Elżbiecin, gm. Piątnica, tel. 216-93-22; 0-602-22-29-70

par.
ATU 96 I-właściciel, wiśnia, (0-86) 217-61-64

P-1220
SPRZEDAM LUB wynajmę pawilon handlowy, 218-09-89

P-1221
SPRZEDAM GOSPODARSTWO Podosie, 2180-989

p-1221
SPRZEDAM GOSPODARSTWO o pow. 5,40ha w Piątnicy; (0-86) 219-08-38

P-1222
POLONEZ (1989r), biały, gaz, składak; Żuk blaszak (1986r), gaz. Tel. 218-70-08; 0-602-687-672

P-1223
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną wraz z budynkiem mieszkalnym, Piątnica, Włociańska 21, tel. 217-12-26

P-1226-o
SPRZEDAM MINI wieżę Philips FW 670P Dolby Pro Logic, zmieniać CD na 7 płyt wraz z zestawem 5-głośnikowym, tel. 0-604-25-90-88

k.z.

OKAZJA! SPRZEDAM nieuzbrojoną działkę budowlaną w Jezior-ku o powierzchni 1100m kw za jed-
dyne 6000 zł, tel. 0-603-421-994

p-1228

POLONEZ DIESEL (1993r); War-
tburg 900, 216-07-07

p-1230
SIEWNIK DO KUKURYDZY, przy-
czepy do sianokiszonki, prasy, in-
ne maszyny, (0-86) 219-88-99

ru-1459
M-3 45m kw, tel. 218-52-11 po
18.30

p-1231
VOLKSWAGEN GOLF 1.6
(1991r), Passat Combi 1.8
(1989r), Passat 1.8 20V (1997r);
2166-245

p-1233
SPRZEDAM NOWĄ dwójkę z fo-
telami lub bez, 216-29-22

P-1236
ANTYKI SPRZEDAM, szafę + łóż-
ko dwuosobowe, tel. 0-604-517-
-012

P-1237
SPRZEDAM BECZKOWÓZ 3000l,
tel. 215-75-32,

p-1238
C.S. Liaz — 330 km Turbo
(1990r) na poduszkach, tel. 2160-
-236

P-1239

SPRZEDAM DZIAŁKĘ usługowo-
budowlaną, po 16.00 tel. kom.
0-602-83-91-46

par.
SPRZEDAM PILARKE, formatową
REMA DMHH-35, stan idealny,
cena 14000zł, tel. 0-601-85-14-77

p-1243
MITSUBISHI GALANT (1988r),
tel. 216-75-27

P-1244
SUKNIĘ ŚLUBNĄ, 216-90-35

P-1245
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
pilnie; 216-51-45 lub 2-186-674

p-1048
FIAT 126p (1991r), tel. (0-86)
2190-163 po 16.00

k.z.

BIZON ZO-56; 0-90-28-51-69

P-1248
TANIO SPRZEDAM pustaki Śnia-
dowskie, kupię mieszkanie M-4 w
nowym budownictwie, dom je-
dnorodzinny, działkę budowlaną,
2-16-36-93

p-1249
UNO 1.0 (1994r); 2180-931

P-1252
VOLKSWAGEN GOLF I (1975r),
(086) 2169-274

P-1257
OPEL OMEGA 2.0i (1992r)
sprzedam, tel. (0-86) 216-31-36

f-640
ŻUKA BLASZAKA lub zamiennie
na malucha, 218-26-34

P-1253
FIAT 125p (1985), 218-45-11.

p-1254
SPRZEDAM PALNIK olejowy
Weissman mało używany, tel.
2187-001.

p-1256
SPRZEDAM CORSE (1984), tel.
218-28-71.

p-1257
SPRZEDAM ROZRZUTNIK dwu-
osiowy, tel. 2188-646.

p-1258
SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, tel.
216-28-63.

p-1261
SPRZEDAM KAWIARNIĘ z wypo-
sążeniem, piec cukierniczy, 216-
-51-11.

p-1262
DZIAŁKĘ 900 m2, (086) 2179-
-086, po godz. 20.00.

p-1264
POLONEZ CARO, tel. 086/2183-
-317.

p-1265
SPRZEDAM 2 garaże blaszaki i
126p, 218-61-56.

p-1266
DUŻY STÓŁ rozkładany + 6 krze-
seł mahoni — sprzedam: 600 zł.
Tel. 219-84-25.

p-1268
SPRZEDAM SILNIK do łodzi 3
KM. Kupię silnik do łodzi 8-10
KM, tel. 0602 189 606.

p-1269
PLACE BUDOWLANE Łomża,
Wesoła 89.

p-1270
JAMNIKI DŁUGOWŁOSE sprze-
dam, cena 200 zł. 218-74-53.

p-1271
OPEL KADET 1.4 (1990), (0-86)
216-62-45.

fak.644
KURKI 6-tygodniowe szczepione,
Konopki, tel. 2190-409.

p-1275

OPEL ASTRA 1.4 (1992), (0-86)
216-62-45.

fak.644

SPRZEDAM DZIAŁKI, 219-08-62.

p-1277
FORD SIERRA combi 2.3d
(1990), 217-90-42.

p-1278
SPRZEDAM DOM z działką, Koła-
kowski, Kisielnica 55

P-1280
SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOW-
LANE, Łomża, 216-31-89

k.z.
SPRZEDAM KOMBAJN WISTU-
LA, tel. 2701-577

k.z.
SPRZEDAM KOZY Elżbiecin, 219-
-13-56 wieczorem

k.z.
AUDI 100 (1984r); 216-66-97

P-1282
SPRZEDAM WYPOŻYCZALNIĘ
kaset Video (ponad 1300 kaset,
komputer, meble), cena 6800, tel.
0-604-215-895

F-645
FSO 1500 czerwony, silnik Polo-
neza, (0-86) 473-83-59

p-1284
KOMBAJN ZBOŻOWY „BRAND
801” HYDROSTATYK (1989r)
HEDER 4,5m, wydajność
2ha/godz., stan idealny w rozli-
czeniu ciągnik, samochód, (0-86)
271-90-97

k.z.
MOTOR MZ-150 (1989r); (0-86)
270-20-82

k.z.
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
z dojściem do jeziora, na Ma-
zurach, tel. (0-87) 42-13-067

P-1285
MOTOCYKL JAWA 350, tel. 215-
-00-13

p-1287

KUPIĘ

**AUTA POWYPADKOWE
SKUPUJEMY**
090-354-003, 0-601-646-274
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:
0-604-228-214 Najkorzystniej!
AUTO-SKUP
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE
0-601-61-72-79; 090-615-163
0-604-228-214
POWYPADKOWE — SKUP

SKUP AUT powypadkowych,
0601-633-233.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupić, 090-26-72-15.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, sko-
rodowane, 0-601-617279.

798-o

AUTO DO remontu, na części
090-354 003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię,
090-367-870.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup,
090-26-72-15.

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, do-
stawcze, 090-615-163. Najlepiej
płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.

fak.871-o
KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646-
274.

798-o
AUTA DO remontu skup, 090-
-553-409.

fak.871-o
STARY OBRAZ OLEJNY, (0-86)
216-05-34

k.z-o

LOKALE

MIESZKANIE M-5 korzystnie
086/218-52-43, po 16.00.

p-648-o
MIESZKANIE w Ostrołęce (62,
m2), tel. (086) 2160-595.

p-1110-o
FIRMA SZUKA lokalu o pow. 80-
-100 m2 na działalność handlową,
tel. 2169-810.

fak.596-o
PRZYJMĘ PANIĄ na stancję, tel.
218-52-50.

p-1130-o

SPRZEDAM lub wynajmę lokal
biurowy o wysokim standardzie
pow. 400 mkw, obok parking
Łomża, tel. (086) 218-46-64.

fak.609-o

DO WYNAJĘCIA lokal (900 m2
w centrum Łomży, 216-35-03.

fak.577-o
SPRZEDAM M-5, Łomża, 218-
-58.

p-1092-o
SPRZEDAM M-4, M-1, po remon-
cie, tel. 2188-449.

p-1185-o
M-3 48,5m kw na Ryckiej —
sprzedam, tel. 218-53-91 po go-
dz. 16.00

p-1190-o
SPRZEDAM MIESZKANIE w
Łomży, 216-90-2

p-1191-o
SPRZEDAM M-3, 56mkw, II po-
ziomość, garaż w Kolnie, tel. 0-46-
-44-61-66; 278-32-20

p-1201-o
SPRZEDAM NOWE M-4, 54m kw,
tel. (0-86) 476-83-17

p-1202-o
PRZYJMĘ MAŁŻEŃSTWO; 218-
-00-33

p-1203-o
DWA LOKALE po 120m2 do wy-
najęcia przy ul. Sikorskiego, Łom-
ża, 216-51-15

p-1214-o
DO WYNAJĘCIA lokal 40m2, tel.
219-82-44

p-1215-o
DO WYNAJĘCIA lokal na dzia-
łkę, 216-36-63; 2160-268

p-1216-o
KOMFORTOWE M-4 wynajmę,
218-51-55

p-1217-o



SPRZEDAM DOMEK murowany,
Kuleszka 44, gm. Miastkowo
P-1227
DOM DO WYNAJĘCIA, tel. (0-86)
216-22-88

LOKAL UŻYTKOWY o pow.
152m kw o wysokim standardzie,
w centrum miasta do wynajęcia
od zaraz. Czynsz najmu do uzgo-
dnienia. Telefony 216-30-40 (8.00-
15.00) i 218-89-87 (8.00-18.00)
fak.635

PRZYJĘ NA STANCJĘ uczenni-
cę lub pracującą, 216-92-68
P-1232

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” Po-
lowa 45, (0-86) 216-62-26
FAK.636-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 58m
kw, 216-51-24
P-1235

DO WYNAJĘCIA M-3 nowe, tel.
216-00-09
P-1240

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4,
tel. 219-81-77
P-1241

SPRZEDAM M-5, tel. (0-86) 218-
09-80
P-1242

ZAMIENIĘ M-5 na dwa mniejsze,
Łomża, tel. 218-80-88
P-1246

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

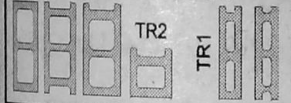
OFERUJE PUSTAKI BETONOWE

no fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,50 zł	1,90 zł

28 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. Legionów 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



ZAMIENIĘ MIESZKANIE M-3
(trzy pokoje) na dwa mniejsze, tel.
218-37-05

SPRZEDAM M-3 (47m kw), tel.
216-90-21
P-1247-o

POSIEDZAMY W ŁOMŻY mieszka-
nia własnościowe od 1- do 3-poko-
jowych oraz garaże (ulga mie-
skaniowa) tel. (0-86) 218-54-05.
fak.641

ROZPOCZYNAMY BUDOWĘ
mieszkań lokatorskich 2- i 3-poko-
jowych w Nowogrodzie. Chętnych
prosimy o kontakt tel. (0-86) 218-
54-05.

POSIEDZAMY DO SPRZEDAŻY
lub wynajęcia lokale usługowe w
Łomży i Nowogrodzie, tel. (086)
218-54-05.
fak.641

SPRZEDAMY DZIAŁKI przy ul.
Szosa Zambrowska w Łomży. Kon-
takt osobisty z SBM „Jedność” ul.
Mickiewicza 12, tel. (086) 218-54-
05.

SPRZEDAM DOM, stan surowy,
218-91-08.
fak.641

P-1273-o

Przedsiębiorstwo Budowlane

SPRZEDA:
**NOWE MIESZKANIA,
LOKALE USŁUGOWE,
GARAŻE**

OFERUJEMY:
Lokalizację w centrum Łomży
W pobliżu apteki, szkoła, poczta
Mieszkania od 36 do 64 m²
Dwupiętrowe 96 m² z obszernym tarasem
Garaże 17,30 m²
Lokal usługowy 93 m²
Atrakcyjna nieziemna cena
I II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
Dwupiętrowe 1.350 m²
Własność gruntu i mieszkania - notarialna
Realizacja księżeczek mieszkaniowych
Duża ulga podatkowa
Termin realizacji - lipiec 1999 r.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. Legionów 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64,

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ŚCI, Łomża, Małachowskiego 2
(0-86) 2187-779.

STANCJA DLA dziewcząt, 2160-
487; 2166-940.
k-1474

WYNAJMĘ M-3, tel. po 15.00,
2188-539.
p-1267-o

LOKAL DO wynajęcia (25 m²),
216-51-11.
p-1263

M-3 zamienię na większe lub
sprzedam, 2188-929.
p-1262

LOKATORSKIE M-3, IVp., zamie-
nię na większe. (0-86) 218-25-93.
p-1255-o

WYDZIERŻAWIĘ SKLEP, 218-78-
96
P-1279

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
(0-86) 21-66-923
P-1283

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży
— handel, usługi, mieszkanie,
1200 mkw, tel. (0-86) 218-61-58;
218-41-85
fak.-o

SPRZEDAM DOM wolno stojący,
stan surowy w Łomży, TEL. 216-
91-79
P-1286

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-
714, wynajem busów.
k-267-o

STUDNIE (086)2185-991.
k-152-o

USŁUGI KOPARKĄ „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samocho-
dem, Łomża 216-33-34, kom.
0601-942-052.

USŁUGI RTV ul. Śniadeckiego
17, tel. 2180-001.
fak.83-o

SERWIS DIESEL, pompy wtrysko-
we i wtryskiwacze, ul. Pułaskiego
27, tel. 216-25-21 Łomża.
899-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55,
po 18.00.
k-1375-o

WĘGIEL

sezonowa obniżka cen
nawet do 20%

Hurtownia „Florian”
Łomża
ul. Sikorskiego 166a
(stacja PKP)
tel. 218-82-95, 216-01-28
fak. 453-o

CYKLINOWANIE, 2166-422.

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
pomoc w pisaniu prac, 216-48-39.
K-1251-O

TV — NAPRAWA. 2188-291;
0-603-385-370.
k-1273-o

ELEWACJE-DOCIEPLANIA bu-
dynków, tel. 2191-453.
k-1326-o

ELEKTRYK — INSTALACJE, 219-
32-71 lub 0604 818 592.

WYJAZDY DO BELGI — Ponie-
dzialek, tel. 4761-570; 218-75-81.
k-1373-oo

NAJTANIEJ TRANSPORT Merce-
des 1 t. 218-30-88; 0604-364-574.
-1371-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
wstawianie okien (086)215-75-60.
k-1366-oo

UKŁADANIE KOSTKI brukowej,
0-604-173-082.
fak.537-oo

SZAFY — ZABUDOWY, kuchnie,
przedpokoje, panele, 216-38-33.
k-1364-oo

PRZEWOZY OSÓB do Niemiec-
-koncesjonowane, tel. (086)218-
82-23; 0602 595 964.
fak.530-o

USŁUGI TRANSPORTOWE (Ka-
maz) koparką i spychem, sprze-
daż żwiru, piasku i czarnoziemiu.
Piątnica ul. Stawiskowska 28A, tel.
219-14-92.
k-1355-o

WIERCENIE STUDNI (086)218-
48-66; 0602 868 891
p.oo

USŁUGI KOPARKĄ samocho-
dem ciężarowym: żwir, piasek,
czarnoziem z dowozem, tel. 2192-
646.
fak.564-o

BOGUMIŁ przewóz osób Hanno-
ver-Frankfurt w każdy piątek,
(086) 218-63-13; 0602-185-599.
k-1407-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42; 0604 430 889.
k-1403-o

USŁUGI KOPARKĄ i samocho-
dem, tel. 216-97-19.
k-1415-oo

DOMOFONY (086) 2706-371;
0-604-844-743.
k.z.o

PRYWATNA SZKOŁA Muzyczna
— zapisy, 218-42-21.
k-1402-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
elewacje, tel. 216-27-48.
k-1401-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, za-
mrażarki, 218-07-07; 2180-916.
k-1428-o

ŁAZIENKOWE MEBLE, także
nietypowe, 216-96-14.
fak.601-oo

USŁUGI KOPARKĄ „Ostrówek”,
wywóz gruzu, wykopy, czarno-
ziem, żwir, piasek, tel. 2160-625;
0-602-828-318.
fak.597-o

WYKONUJEMY ELEWACJE do-
ciepleniowe, tel. 217-51-60, kom.
0604 273 449.
fak.610-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWA-
NIE, tynki, 219-00-68.
k-1443-o

CYKLINOWANIE, 220 V, 218-82-
44; 0604 423 322.
fak.602-o

ZAPROSZENIA ŚLUBNE, Ostrów
(0217)44-08-05.
k.z.o

UKŁADANIE, cyklinowanie pod-
łóg, 218-17-30, wieczorem.
k-1439-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, tel. 219-03-33; 218-09-
98.
k-1435-o

REMONT ŁAZIENEK, tel. 2189-
-185, po 18.00.
k-1429-oo

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa-
nie, malowanie, 216-63-56, po
19.00.
k-1432-oo

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe,
maszynowe, tel. (086) 219-27-17;
(086) 218-17-73; (086) 218-46-05.
k-1434-oo

AUDATEX — KALKULACJE,
218-41-54
r-1449-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWA-
NIE, terakota, panele, 216-62-88
ru-1450-o

REMONTY I WYKOŃCZENIE,
tel. 2190-810 po 15.00
ru-1451-o

PRANIE DYWANÓW, TAPICE-
REK, 218-67-02
fak.619-o

USŁUGI BUDOWLANE, tel. 218-
85-72.
p-1210

GLAZURNICTWO, PRZERÓBK
hydrauliczne, biały montaż, pane-
le podłóg, tel. 218-47-52.
k-1457-o

TRANSPORT OSÓB lub 1 tonę,
216-50-32.
k-1458-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa-
nie, malowanie, tel. 218-58-93, po
19.00.
k-1461

UKŁADANIE TERAKOTY, glazu-
ry, szybko i dokładnie, tel. 218-43-
-09.
k-1463

KONTAKTY



BIURO PODATKOWE-księgi, VAT, ZUS, doradztwo, Łomża, 219-09-90.
fak.639-o

CEGLA KLINKIER, murowanie, fugowanie, tel. 215-75-62.

k-1468

REMONTY, WYKOŃCZENIA, glazura, szpachlowanie, malowanie, 218-97-99, po 19.00.

k-1469

ROBOTY WYKOŃCZENIOWE: glazura, panele, szpachle, płyty gipsowe. Solidnie, rachunki VAT, tel. 218-95-60.

k-1470

NAGROBKI GRANITOWE wszystkie kolory, 217-93-31 do 17.00 lub 218-63-57; 216-60-48.

k-1471-o

KOMPUTEROPISANIE po 18.00 218-69-31; 0603 211 189.

p-1259

NAPRAWA PRALEK, 2181-548, po 16.00 2169-725.

k-1473

MATEMATYKA-KOREPETYCJE 0-86/2189-908; 2187-779.

k-1474

UKŁADANIE GLAZURY, tel. 218-40-18.

k-1475-o

PRACE BUDOWLANE, murowanie, posadzki, tynki, remonty mieszkań, 218-06-19.

k-1476

KSEL SIECI komputerowe, telewizja przemysłowa, domofony, wideodomofony, instalacje antywłamaniowe i antenowe, ppoż., tel. 2185-691.

fak.628-o

"POROLET" Markizy, rolety, żaluzje, Al. Legionów 54, 218-93-98.
fak.643-o

UKŁADANIE PANELI, 218-98-43

p-1281

BIURO RACHUNKOWE — prowadzenie podatkowej księgi przychodów i rozchodów, PiT, VAT, ZUS, tel. 218-09-41

ru-0178-o

PRACA

PRACA CHAŁUPNICZA. Zatrudnimy: kobiety, mężczyzn, bezrobotnych, zarobek do 15 000, gwarantowana dostawa i odbiór surowca, oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka za 7,20. "NINTENDO" skrytka 3/k7, 73-234 Łasko.

fak.366-oo

ZATRUDNIMY DZIEWCZYNĘ po liceum handlowym lub ekonomicznym, tel. 218-00-46.

fak.592-oo

FIRMA ZATRUDNI akwizytorów: AGD, Plasterki, Art.Moto, tel. 2185-927.

fak.615-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, tel. 2160-561.

fak.591-oo

RADIO TAXI-Bis zatrudni kierowców z autem, tel. 216-97-97 lub 96-23, ul. Kwadratowa 35.
fak.598-o

ZATRUDNIĘ absolwentkę, 218-62-86; 216-56-60

Ru-1456

PRZYJMĘ SPAWACZA gazowego, wiek do 40 lat, tel. 2191-479; kom. 0-602-752-968

p-1234

KIEROWCĘ Z SAMOCHODEM osobowym Radio Taxi — „Super”, 216-33-96

Ru-1464

FIRMA PRODUKUJĄCA meble zatrudni niepełnosprawnych, tel. 216-93-84

F-637

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych, atrakcyjne zarobki; (0-29) 760-69-49

kz.

PILNIE ZATRUDNIĘ specjalistów ds. sprzedaży z Zambrowa i Wysokiego Maz., tel. (0-86) 47-60-625

k.z.-o

JEŻELI CHCESZ dorobić, jesteś osobą komunikatywną i chętną do pracy zadzwoń, tel. (0-86) 215-00-77

k.z.-o

PRACOWNIA SZYLDÓW zatrudni pracownika ze zdolnościami plastycznymi, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

k.z.

PRACA NA STAŁE, sezon dla tegorocznych absolwentów, 215-02-09.

fak.642

PRACA OD ZARAZ — 8 zł na godzinę, 0602 524 743.

fak.642

WYŻSZE, EKONOMICZNE, angielski — szukam pracy, 218-47-57.

p-1276

FIRMA KAMIENIARSKA zatrudni pracowników, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

k.z.

FIRMA ZATRUDNI sprzedawcę. Wymagania: — wykształcenie średnie, — znajomość obsługi komputera, — wiek do 35 lat. Spotkanie kwalifikacyjne dnia 29.05.1999 r o godz. 11.00 przy ulicy Wojska Polskiego 163B (podanie i C.V.)
fak.646-o

INNE

WCZASY Z KURSEM rozwoju duchowego. Bezpłatna informacja, 45-955 Opole, skr.poczt. 494.
par.1224

OSOBA PROWADZĄCA działalność gospodarczą — szuka propozycji współpracy. 218-93-98.

p-1274

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

FLORIAN

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH
S.C.

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia

tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”

Wapno hydratyzowane

Pustaki (beton komórkowy)

Cegły, bloczki silikatowe

Cegły ceramiczne (pełna gama)

Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2

Stal zbrojeniowa

Styropian, styrosuprema

Wełna mineralna

Lepik na zimno i gorąco

Papy izolacyjne i nawierzchniowe

Eternit (bez azbestowy)

Żwir

Piasek do murowania i tynkowania

Plastyfikatory do betonu

Usługi transportowe

Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

Łomżyńska Fabryka Mebli

ul. Poznańska 90, tel. 473-70-10

w związku ze zwiększoną ilością długoterminowych kontraktów zagranicznych poszukuje pracowników na stanowiska:

- kierownicze
- stolarzy maszynowych
- pomocników w produkcji

Szkolenie i zarobki w zależności od kwalifikacji

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Piątnica ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości oznaczonej nr 131/13 o pow. 17722 m² położonej w Piątnicy Poduchownej. Nieruchomość należy do terenów zabytkowych podlegających prawnej ochronie konserwatorskiej. W planie przestrzennego zagospodarowania przeznaczona jest pod uprawy rolne. Powyższa nieruchomość posiada urzędzoną księgę wieczystą Kw. 44821 w Sądzie Rejonowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych w Łomży. Nieruchomość wolna jest od obciążeń na rzecz osób trzecich. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8.000 zł. Wadium w wysokości 800 zł należy wpłacić do kasy Urzędu Gminy Piątnica do dnia 7.06.1999 r. Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 1999 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 13 w Urzędzie Gminy Piątnica.

RU-1472



Zatrudni:

1. Spawaczy

2. Osoby niepełnosprawne

„RZOŃCA”

Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych
ul. Poznańska 81 tel. (0-86) 218-07-56
18-400 Łomża fax (0-86) 218-58-45
Roz założenia 1983



KONTAKTY

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy"

30% taniej dla stałych klientów

telefon komórkowy i zamiejscowe 218-10-26

WIOSENNA promocja

• Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
• Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!
Od 19.04. do 31.07.99
przy zakupie kosy STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350
dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Łostk - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. **Łostk** 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - **Łostk** 13 (pawilon GS); **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 16 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów** - **Łostk** 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 62 5 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 61 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 **Łomża** - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING® Urządzenia, które wyróżnią Twój ogród.

Komfort
RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
centralna regulacja wysokości koszenia
łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc
silniki QUANTUM lub QUATTRO
amer. firmy BRIGGS & STRATTON
optymalna szerokość koszenia
podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka



TERRAZYT®
FABRYKA OKIEN I DRZWI

OKNA DRZWI

Uwaga!
Wykorzystaj ostatnią szansę !!!
Tylko do końca maja **5% rabat** na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie z terminem realizacji umowy do końca czerwca
Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ELK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6 TEL./FAX. (087) 621-36-62
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 38 TEL./FAX 029/766-64-64
OSTRÓW MAZ. UL. 3-GO MAJA 26 TEL./FAX 0217/520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867
ZRB "GLAZ" ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 090 39-75-21 TEL/FAX. (086) 219-83-65
URB "WOJAN" ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26, k.z.-o
TEL. 0604 221092

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)

tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4

tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15

tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

USŁUGI TRANSPORTOWE

— transport z naczepami 24 ton
— piasek, żwir, czarnoziem
— załadunek, wywóz gruzu
— równanie terenu

tel. 216-04-23

WYKOPY ZIEMNE

fak. 528-o

ANTENA GRATIS

POLSKA PLATFORMA CYFROWA
CYFRA+
ŚWIAT TELEWIZJI CYFROWEJ

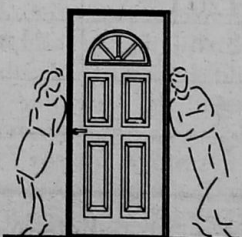
U NAS OTRZYMASZ WIZJA TV JĄ NA WŁASNOŚĆ

PHU M.SAT SERWIS
Łomża, Pl. Niepodległości 9
tel. 216-34-38

Zapraszamy

fak. 515-o

Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.
SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza



codziennie 9.00 – 17.00

w soboty 9.00 – 14.00

BOGATA OFERTA WZORÓW ATRAKCYJNE CENY!

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00 k.z.-o

KONTAKTY





PREFBET PLUS

ŚNIAĐOWO

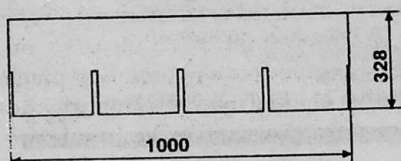
IZOLACJA SA

ZDUŃSKA WOLA

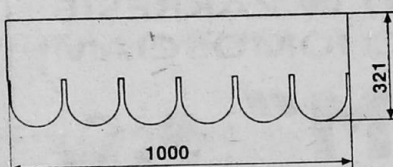
NOWOCZESNE POKRYCIA DACHOWE

GONTY ORŁA — korzyści/zalety

- estetyka pokrycia
- łatwe i szybkie wykonawstwo
- absolutna szczelność pokrycia
- długa żywotność pokrycia bez konieczności konserwacji
- niewielki ciężar własny, a tym samym oszczędność przekrojów w konstrukcji dachowej



"PROSTOKĄT"



"OGON BOBRA"

Papy termozgrzewalne „IZOLACJA” Zduńska Wola

GONTY ORŁA... w różnorodnych kolorach i kształtach

Kolorystyka gontów w odcieniach:

- czerwonym
- zielonym
- stalowym

Już wkrótce różnorodne melange kolorystyczne.
Kształty: „prostokąt” i „ogon bobra”

GONTY ORŁA — opis produktu

Nośnikiem masy asfaltowej w gontach jest wysokiej klasy technicznej welon z włókien szklanych niemieckiej firmy SCHULLER. Zastosowanie specjalnych twardych asfaltów nadaje gontom sztywność, co czyni je niepodatnymi na podmuchy wiatru.

GONTY ORŁA... dla wszystkich kształtów dachów

Gonty dopasowują się do każdej formy dachu. Przy wykonywaniu krycia uzyskuje się pełne wykorzystanie materiałowe, również do obróbek detali dachowych.

Parametry	POLBIT WF-250/4000	ZDUNBIT WF-180/3000	WOLBIT WF-200/4000	JUNIOR WF-100/2000
Zastosowanie	Warstwa wierzchniego krycia w nowych pokryciach dachowych dużej odpowiedzialności (w przypadku gdy mogą wystąpić ruchy konstrukcyjne) i przy renowacji starych dachów. Nie wolno układać na pokryciach z pap smołowych	Jako warstwa wierzchniego krycia w nowych pokryciach dachowych i przy renowacji starych dachów. Nie układać na pokryciach z pap smołowych	Warstwa wierzchniego krycia na nowych pokryciach dachowych dużej odpowiedzialności, nie podlegających silnym wpływom dynamicznym oraz przy renowacji starych dachów. Nie układać na pokryciach z pap smołowych.	Warstwa wierzchniego krycia w nowych pokryciach dachowych i przy renowacji starych dachów. Stosowana w układach wielowarstwowych. Do wykonywania zabezpieczeń wodochronnych. Nie układać na papach smołowych.
Typ osnowy	włóknina poliestrowa 250 g/m ²	włóknina poliestrowa 180 g/m ²	tkanina szklana 200 g/m ²	welon szklany 100 g/m ²
Typ powłoki	asfalt	modyfikowany	elastomerem SBS	
Strona wierzchnia	posypka kolorowa	posypka kolorowa	posypka kolorowa	posypka kolorowa
Strona spodnia	folia PP	folia PP	folia PP	folia PP
Siła zrywająca wzdłuż/ w poprzek	min. 800 N / 600 N	min. 700 N / 500 N	min. 1000 / 1000 N	min. 400 N / 400 N
Wydłużenie względne wzdłuż / w poprzek	min. 40% / 40%	min 40% / 40%	min. 2% / 2%	min. 2% / 2%
Grubość w mm	5,6	4,6	5,5	4,0
Zakres elastyczności	-25 C do 100 C	-25 C do 100 C	-25 C do 100 C	-15 C do 100 C
Temperatura mięknięcia masy powłokowej	min. 120 C	min. 120 C	min. 120 C	min. 120 C
Wymiary rolki	1m x 5 m	1m x 7,5m	1n x 5m	1m x 7,5m
Masa rolki	29 kg	34 kg	29 kg	33 kg

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

zobaczyła Polskę i napisała
tutaj da się żyć.

olot był zarezerwowany, pa-
obiecany, haracz zaplaco-
min odlotu się zbliżał, pa-
oddalał, reszta jest milcze-

ogrodzie ujadł pies.
Ojciec Jan miał brata
i dyrygenta, zaś ich

Prerażona Janina wsadziła córkę w samolot do Moskwy i polecając opiece boskiej, kazała w stolicy czekać na pozwolenie opuszczenia ojczyzny ludu pracującego miast i wsi. Ktoś się piętnastoletnią panną zaopiekował, ktoś przemocował, wreszcie urzędnicy przypomnieli sobie, że pora wydać dokument.

Alina Gromadzka, wnuczka samotnego zesłańca, po części Ewenka, po części Jakutka i Polka, wsia-
dając do pociągu Moskwa-Warszawa, w sposób magiczny odwróciła historię swego dziadka — Jerzego. Wrócił z zesłania. Nie on,

Jury

krew, gnana irracjonalną
ma poważną twarz ko-
ra starła się z życiem, za-
mówiła się nad jego sen-
zadala sobie kilka egzy-
stycznych pytań.

zastrzelili w tajdze. Oj-
pił, że uciekliśmy od
zasem, jak wiała purga...
o taki wiatr ze śniegiem,
drzy. Jak ktoś odejdzie
strów od chaty, to prze-
wiew jak wiała purga, to
co jest dwa, trzy dni. U
suci, zimą było pięćdzie-
ni mrozu, więc najpierw
się, że w Polsce nikt nie
na podwórku, jak jest mi-
ziesia.

ziedy na Porzeczkowym
zapadała zimowa cisza,
drowała od okna do ok-
niąc się w zimowy pej-
zajona bezszalestnością,
Potem znowu zrywała
rol.

am się niedźwiedzi —
o nie wiedziałam, że tu-
ogóle nie ma. W Tiksi
z potrafił chodzić wo-

kół domu całą noc i dobijać się
do drzwi czy okien. Myśliwi nie
zabijali niedźwiedzi, bo wierzą w
zemstę.

Jednym z wielkich zdziwień
Alinki były ludzkie twarze. Nie ma
ludzi o skośnych oczach! Dziwna
ojczyzna dziadka Jury.

Z Tiksi ludzie uciekali jak z
dziurawej łajby. Rodziny zostawia-
ły starców. Zaczęło brakować
śmieci do palenia w piecach. Jani-
na postanowiła z córkami i matką
uciekać do Moskwy. Miała już pa-
szporty, musiała jedynie czekać
na formalności związane z repa-
triacją. Wówczas ktoś w konsula-
cie polskim w Moskwie poradził
Topolskim, aby wysłali zaprosze-
nie prywatne, a potem załatwiali
całą biurokrację.

Z Jakucją żegnała się
rodzina Gromadzkich w
lipcu 1997 roku, podczas
straszliwej zamieci. Opóźnione
samoloty latały tylko według sobie
znanych rozkładów. Dworzec Białoruski w Moskwie to był ostatni
etap. Nie wiadomo, czy wtedy wiod-
ło zesłanie Jerzego. Ale powtórzy-
ło się misterium. Wrócili do jego
ojczyzny ci, których kochał, speł-
niając sny zesłanego.

Na Porzeczkowe Wzgórze do-
tarli dziewiętnastego lipca. Janina
Gromadzka ważyła trzydzieści
pięć kilogramów.

— Przez miesiąc — mówi Alin-
ka — utylałam w Polsce piętnaście
kilogramów. Nie wiedziałam, że
można jeść, ile się chce.

Mówi i pisze po polsku swobo-
dnie. Jej siostry przyrodnie, Mary-
sia i Olesia, po kilku miesiącach
rozumiały niemal wszystko i dość
dobrze mówiły w języku ich dziad-
ka. Agrafigena, jak stare drzewo,
trudna jest do przesadzenia.

— Bardzo pomaga nam gmina
w Supraślu — mówi Alina Topol-
ska — szczególnie w załatwieniu
szkół, obiecano też pracę Janinie i
mieszkanie. Jeszcze mieszkamy
razem. Prawie sześćdziesiąt lat
trwało zbieranie rodziny Groma-
dzkich po straszliwej rozsypce w
1939 roku.

C zasem, wieczorami, Ja-
nina i córki siadają razem
przy stole i słuchają na-
grań jakuckich pieśni. O przyro-
dzie, bezkresnej Lenie i kraju
zwanym Sacha. O purdze, tun-
drze, przeklętym losie, pięknych
górach i kwiatkach, które żyją tam
ledwie kilka tygodni.

— Placzę — mówi Janina — bo
tęsknię. Ale nigdy już tam nie
wrócę. Nawet na grób ojca.

Ci, dzięki którym Jerzy Groma-
dzki przeżył zesłanie, wrócili do
jego ojczyzny, bo ją wybrali.

Ale kim są?
On został. W ziemi, którą mu
wybrał przypadek i szaleństwo.

Ale kim był?
W ojczyźnie bezkresnej.
Czy to jest metafizyka?

Na ten temat milczą nawet for-
tepien i krosna na Porzeczkowym
Wzgórzu.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Ingres biskupa Jakuba

„Na podstawie uchwały Św. Soboru Biskupów, Św. Polskiego Auto-
kefalicznego Kościoła Prawosławnego z dnia 30 marca 1999 r., Nr
289 p. 32, niniejszym mianuję Jego Ekscelencję, księdza Biskupa Ja-
kuba (Kostiuczuka) Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Białostocko-
-Gdańskiej”, głosi dekret, podpisany przez arcybiskupa Sawę, metro-
politę warszawskiego i całej Polski.

W sobotę, 22 maja, odbędzie się uroczysty ingres biskupa Jakuba
do białostockiej katedry.

Nowy ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej urodził się w
1966 r., skończył Technikum Elektryczne w Białymstoku, pracował w
Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych. W 1987 r.
wstąpił do klasztoru supraskiego, otrzymał święcenia diaakońskie i
rozpoczął studia w Moskiewskiej Akademii Teologicznej, zakończone
pracą magisterską. W 1989 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk
arcybiskupa Sawy. Dziewięć lat później, 11 maja 1998 r., został bisku-
pem supraskim. 30 marca tego roku ordynariuszem diecezji biało-
stocko-gdańskiej.

Studia wyłącznie dla bogatych?

Ministerstwo edukacji proponuje wprowadzenie od 2000 roku od-
płatności za studia na uczelniach państwowych. Studenci mieliby płacić
136 zł miesięcznie, za powtarzanie roku, drugi kierunek studiów, czy do-
datkowe zajęcia językowe, wykraczające poza program. W kraju odezwa-
ły się głosy protestu, zapowiadające całkowite odcięcie młodzieży z
uboższych rodzin, zwłaszcza wiejskich, od nauki w szkołach wyższych.
Niestety, i tak być może, choć nie sposób nie zauważyć, iż dotychczasowy
„bezpłatny” system studiowania wcale nie powiększa szans młodych
ludzi ze wsi i małych miast.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba studentów zwiększyła się w
Polsce trzykrotnie. Dziś prawie 800 tysięcy z 1,3 mln studentów płaci za
kształcenie. Są to słuchacze, powstających jak grzyby po deszczu, pry-
watnych uczelni oraz studiów zaocznych i wieczorowych szkół państwo-
wych. Nie zniechęciła ich do dalszej edukacji nawet perspektywa płace-
nia dużych nieraz pieniędzy. Można, oczywiście, przyjąć, że wszyscy po-
chodzą z zamożnych miejskich rodzin. Ale przede wszystkim są to lu-
dzie, którzy w wykształceniu dostrzegają swoją życiową szansę.

Problem w tym, że na bezpłatnych studiach w państwowych uczel-
niach wcale nie studiują ubożsi. Utrzymanie w ośrodku uniwersyteckim
sporo kosztuje, a poza tym przyjęcie na studia poprzedza kosztowne
kursy przygotowawcze i korepetycje prowadzone przez nauczycieli aka-
demickich, co znakomicie ułatwia zdanie egzaminów wstępnych. Trud-
no się więc dziwić, że młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej jest w
państwowych uczelniach jak na lekarstwo. Wychodzi więc na to, że bie-
dni podatnicy finansują bezpłatne studia podatnikom bogatszym.

Konstytucyjny zapis o bezpłatnej edukacji nie gwarantuje więc równo-
go dostępu do szkolnictwa wyższego. Wprowadzenie odpłatności, zgo-
dnie z tym co proponuje MEN, na pewno niczego w tym względzie nie
poprawi. Chyba że wzorem wielu krajów Zachodu, powstanie system sty-
pendiów i kredytów umożliwiających wspieranie zdolnej młodzieży z
ubogich rodzin. Na razie jednak nic o tym nie wiadomo.

Książki pod strzechą

— Dziwię się, że są jeszcze gminy, w których zamyka się biblioteki, że
pozwala się zabrać dorobek kilkudziesięciu lat prac. Przyszły teraz nie
najlepsze czasy dla nas, ale trzeba je przetrwać — powiedziała Helena
Chylińska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publiczno-Szkolnej gminy Łom-
ża w Kupiskach.

W gminie działa biblioteka i cztery filie: w Pniewie, Podgórzu, Kona-
rzychach i Wygodzie. Z prawie 70 tysięcy tomów korzysta 1800 czytelników.
Niedawno biblioteka w Pniewie, która obchodzi dwudziestolecie, otrzy-
mała obszerną salę w Gminnym Ośrodku Kultury.

— Jesteśmy ogromnie wdzięczni Ochotniczej Straży Pożarnej, która
przekazała nam pomieszczenia. Remont przeprowadziliśmy przy pomocy
strażaków, mieszkańców gminy i Urzędu Gminy — powiedziała Weronika
Jaworowska, kierownik filii bibliotecznej w Pniewie.

W ciągu dwudziestu lat biblioteka podwoiła zbiory. Dzieci mają do dy-
spozycji lektury, współczesne powieści, bajki. Dla dorosłych niezły wybór
literatury pięknej. Weronika Jaworowska przywozi także książki mówione
niedowidzącym czytelnikom.

Podczas jubileuszu biblioteki rozstrzygnięty został konkurs plastyczny
„Bądź silniejszy od nałogu”, w którym I miejsce zajęła Katarzyna
Świerszcz, uczennica Szkoły Podstawowej w Kupiskach. Laureatkami II
miejsca zostały: Agnieszka Zalewska i Sylwia Lutostańska ze Szkoły Pod-
stawowej w Lutostani i Grażyna Baranowska z SP w Wygodzie.

— Kocham książki i swoją pracę. Od szesnastu lat jestem w Pniewie i
cieszę się, że coraz więcej ludzi czyta — powiedziała Weronika Jaworow-
ska, nagrodzona przez przełożonych i Urząd Gminy.



Trzydziestu młodych wirtuozów gitary rywalizowało o nagrody podczas Regionalnych Przesłuchań Uczniów Klas Gitar Klasycznej Szkół Muzycznych I Stopnia. Pod tą długą nazwą kryje się ważne wydarzenie muzyczne, które w kwietniu ubiegłego roku zgromadziło w Zambrowie młodych muzyków z całego regionu północno-wschodniego. Przesłuchania będą odbywały się co dwa lata, następne zaplanowane jest na wiosnę 2000 roku. Uczniowie szkół muzycznych przedstawili jury pod przewodnictwem prof. Janusza Paterka z gdańskiej Akademii Muzycznej obowiązujące i dowolne utwory na gitarę. Wśród laureatów, a stawka była wyrównana, znalazło się dwóch uczniów z Zambrowa: Bartosz Radziejewski i Alan Borys. W zambrowskiej szkole muzycznej gitarzyści pracują pod kierunkiem Andrzeja Sokołowskiego.

Nie jest to jedyny sukces uczniów i absolwentów szkoły z Zambrowa, która w styczniu święciła dziesięciolecie (wcześniej była filią łomżyńskiej szkoły).

— Niektórzy nasi absolwenci wybierają licea muzyczne i



potem studia muzyczne — mówi Krzysztof Witkowski, dyrektor szkoły. — Większość poprzestaje na nauce I stopnia. Ale to jest nasze zadanie: umuzykalnić dzieci, nauczyć je wrażliwości na muzykę.

Szkola nie poprzestaje na nauce ponad stu uczniów, którzy mogą wybierać między klasami gitary, fortepianu, akordeonu, fletu, skrzypiec, saksofonu i klarnetu. Zaprasza wszystkich mieszkańców Zambrowa na darmowe koncerty. Tradycją stały się już występy jubileuszowe z okazji świąt państwowych. Wówczas do muzyków dołącza młodzież z liceum

ogólnokształcącego, która przygotowuje recytacje.

— Odwiedzamy także szkoły, zapraszamy do siebie przedszkolaków. Uczniowie mają okazję do występów, dzieci uczą się o różnych instrumentach. Nie chcemy zamykać się w klasach. Nasza szkoła jest jedynym miejscem w Zambrowie, gdzie można mieć kontakt z muzyką poważną — mówi dyr. Witkowski.

Niestety, coraz mniej dzieci zapisuje się na naukę. Dyrektor Witkowski tłumaczy to nowymi fascynacjami: komputerami, koszykówką i łatwiejszym dostępem do nauki języków ob-

cych. Rodzice też patrzą praktycznie: wolą zapisać dziecko na dodatkowe lekcje języka obcego niż na grę na fortepianie.

— Nauka w naszej szkole wymaga olbrzymiej samodyscypliny od uczniów. Oprócz obowiązków w dziennych szkołach, muszą przychodzić do nas przynajmniej dwa-trzy razy w tygodniu. Każde z nich powinno codziennie ćwiczyć w domu. To dla nich duże obciążenie — opowiada Krzysztof Witkowski.

Szkola muzyczna w Zambrowie, oprócz nauki gry, pomaga młodym ludziom w osłuchaniu się z muzyką w najlepszych wykonaniach. Co miesiąc pojawiają się muzycy z Filharmonii Narodowej i wykonują kameralne utwory. Uczniowie mają karty stałego widza Teatru Wielkiego w Warszawie, jeżdżą na koncerty Filharmonii Białostockiej i Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

— Chcemy, w miarę naszych i rodziców możliwości, pokazać im Sztukę przez duże „S”. Mam nadzieję, że nam się to udaje. W styczniu nasza szkoła otrzymała imię Witolda Lutosławskiego, wielkiego kompozytora. To też zobowiązuje — dodaje dyrektor Witkowski.

CO SŁYCHAĆ?

Jesteśmy sławni

MAREK SZUTKO, burmistrz miasta i gminy Supraśl (pierwsza kadencja): — W Supraślu od dwudziestu lat funkcjonuje podstawowa szkoła sportowa. Cieszymy się, że doszliśmy do porozumienia ze starostwem i od września w mieście będzie gimnazjum sportowe. Biegacze narciarzy z klubu sportowego „Supraślanka” są tak dobrzy jak ich rówieśnicy z Zakopanego lub Krakowa. Ich osiągnięcia rozślawiają miasto nie tylko w kraju (na południu Polski funkcjonuje określenie: „Białystok koło Supraśla”), ale także w świecie. Warto przypomnieć nazwiska ostatniego sezonu: Magdalena Oleksiuk zdobyła trzy złote i jeden brązowy medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i reprezentowała kraj na mistrzostwach świata w Austrii, Agnieszka Włodarczyk jest brązową medalistką Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a Kasia Kawecka wróciła z Olimpiady ze złotem i brązem z Mistrzostw Polski. Z medalami Mistrzostw wróciły także siostry Marta i Edyta Chwiećko. W klasyfikacji punktowej drużyna „Supraślanka” uległa tylko zawodnikom z Zakopanego. To cieszy. U nas też powstała jedyna w regionie uczelnia sportowa, Nauczycielskie Kolegium Wychowania Fizycznego.

Naszym wielkim pragnieniem i nadzieją jest powołanie Akademii Sztuk Pięknych. Zależy to jednak od ministra kultury i sztuki. Wielu dotychczasowych absolwentów naszego Liceum Sztuk Plastycznych kontynuowało naukę w uczelniach artystycznych. Prace wychowanków Liceum były wystawiane w różnych galeriach w kraju i nie tylko. Myślimy w przyszłości utworzyć także gimnazjum plastyczne.

Teraz już wszyscy żyjemy „Uroczyskiem”, czyli czwartymi Spotkaniem z Naturą i Sztuką. Imprezy, na które już zapraszamy, rozpoczną się w niedzielę, 30 maja, i trwać będą cały tydzień. W tym okresie szczególnie ożywia się miasto i gmina. Spodziewamy się kilku tysięcy gości z całej Polski, a także z Francji, Szwajcarii, Ukrainy, Litwy, Białorusi i USA. W bogatym programie każdy znajdzie coś dla siebie. Będą spektakle Białostockiego Teatru Lalek i Stowarzyszenia „Wierszalin”, które, choć korzysta z bezpłatnie wydzierżawionej przez samorząd siedziby, poza „Uroczyskiem” nie wystawia nic dla mieszkańców miasta. Będzie można nacieszyć ucho różnymi koncertami: od oratoryjnego, przez koncert muzyki cerkiewnej, poważnej, do popularnej i dyskotekowej. Wilk będzie bohaterem wiodącej sesji naukowej. Kinomani ucieszą się z przeglądu filmów Jana Jakuba Kolskiego. Wycieczki, dobra zabawa, kontakt ze sztuką i naturą. A na zakończenie, szóstego czerwca, zawody rowerowe, zorganizowane z Akcją Katolicką.

Do najpilniejszych zadań, zresztą jak wszędzie, należy budowa dróg, sieci kanalizacyjnej i gazowej. Może tylko problem w pieniądzu, bo budżet jak zwykle jest napięty, ale jestem optymistą.

Nie biadolimy

KAZIMIERZ DMOCHOWSKI, wójt gminy Zambrów (druga kadencja): — Gmina Zambrów jest jedną z największych w województwie podlaskim. Tworzą ją 72 wsie, na obszarze 300 km kw. mieszka 9 157 osób. Jest też jedną z młodszych gmin, bo powstała w 1991 roku. I choć będą trochę nieskromny, jedną z aktywniejszych.

Jeszcze w 1991 roku mieszkańcy tylko dziewięciu wsi korzystali z wodociągu. Dziś bieżąca woda jest w 1860 gospodarstwach; każdy, kto chciał, ma wodociąg. Pozostały do podłączenia pojedyncze przyłącza. Podobnie jest z telefonami: mają je wszyscy chętni. Pod tym względem wieś zambrowska nie różni się od miasta. Tym bardziej że dużą wagę przywiązujemy do stanu dróg: w ubiegłej kadencji pokryliśmy asfaltem kilkadziesiąt kilometrów. W tym roku w budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel aż 700 tys. zł. Znaczą to, że kolejne kilometry będą asfaltowe, a różnice odcinki zwirowek na bieżąco naprawiane.

Nie zaniedbujemy też ekologii. Sieć kanalizacyjną mają już trzy wsie, będzie rozbudowana. Gmina ma swój program ekologiczny. Chcemy uniknąć wywożenia śmieci do lasów. We wsiach będą specjalne pojemniki na odpady. Jest już dokumentacja na gazyfikację. Prace zostały wstrzymane ze względu na brak przepisów wykonawczych do znowelizowania ustawy, a także z powodu braku pieniędzy u przyszłych odbiorców gazu. Główna jest typowo rolnicza, a szczególnie w ostatnim okresie wieś bardzo bożala. Problem ten dotyczy także naszych rolników, choć wśród nich jest dużo bardzo dobrych hodowców bydła i dostawców mleka do miasta. W kraju zambrowskiej spółdzielni mleczarskiej. Warto przypomnieć, że właśnie w naszej gminie mieszka Józef Jalbrzykowski, ubiegłoroczny mistrz agroligi.

Naszym największym problemem jest reforma oświaty. Wcześniej realizowane było hasło, by szkoła była jak najbliższa uczniowi. W gminie mamy dwanaście szkół, w których uczy się 770 dzieci. Subwencje oświatowe nie starczą na pokrycie połowy wydatków. Najmniejsze placówki chciałyby zamknąć od nowego roku, ale protestowali rodzice. Zrozumieliśmy, że szkoły były budowane w czynie społecznym. Pozostawiamy je, choć to wielkie obciążenie dla budżetu. Gminne gimnazjum, w porozumieniu ze starostą, utworzyliśmy w budynku liceum w Zambrowie. Młodzież będzie dowożona. Złożyliśmy wniosek o dwa autobusy, sam byłem w ministerstwie i wróciłem z przekonaniem, że nie ma na co liczyć. Będziemy korzystać z usług prywatnego przewoźnika oraz PKS.

Na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej, a w gminie jest dwanaście zespołów, przeznaczamy sto tysięcy złotych. Na wsiach przy remizach funkcjonują wiejskie świetlice. Wykorzystywane są na zebrania, wesela, uroczystości. A gminę rozślawia zespół „Laskowianki”. Zresztą, jest to znana ze względu na atrakcyjne położenie, bo przebiega przez nią kręta trasa Warszawa-Białystok, a także ze sprzyjającego klimatu dla poddarczych.



XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej Hajnówka '99 (PROGRAM)

Inauguracja Festiwalu

1999.05.23 (niedziela), godz. 18.00 — Otwarcie Festiwalu; Koncert Inauguracyjny w wykonaniu Laureata XVII MFMC — Hajnówka '98, Chóru Kameralnego „Tawiczieskij Blagowiost” z Symfioropola (Ukraina) pod dyr. Włodzimierza Nikolenko; Sobór św. Trójcy w Hajnówce.

Przesłuchania konkursowe (Sobór św. Trójcy w Hajnówce)

1999.05.25 (wtorek), godz. 17.00: 1. Dziecięco-Młodzieżowy Chór Parafii p.w. N.M.P. Gródek; 2. Dziecięcy Chór Parafii p.w. Ap. Jakuba, Łosin; 3. Chór Parafii p.w. św. Mikołaja, Rażana (Białoruś); 4. Młodzieżowy Chór Parafii p.w. Zaśnięcia N.M.P., Kleszczewo; 5. Chór Parafii p.w. św. Mikołaja, Białowieża; 6. Młodzieżowy Chór Parafii p.w. św. Trójcy, Hajnówka.

1999.05.26 (środa), godz. 17.00: 1. Chór Parafii p.w. św. Trójcy, Hajnówka; 2. Chór Parafii p.w. św. Ap. Piotra i Pawła, Siemiatycze; 3. Chór Parafii p.w. św. Jana, Visaginas (Litwa); 4. Chór Parafii p.w. Zaśnięcia N.M.P., Bielsk Podlaski; 5. Młodzieżowy Chór Parafii p.w. św. Ducha, Białystok; 6. Chór Katedry p.w. św. Marii Magdaleny, Warszawa.

1999.05.27 (czwartek), godz. 17.00: 1. Harcerski Chór Cerkiewny, Hajnówka; 2. Żeński Chór Katedralny, Sylwen (Bułgaria); 3. Chór Alumnowy Wyższego Prawosławnego Seminarium Duchownego, Warszawa; 4. Chór Wydziału Teologii Prawosławnej Uniwersytetu, Preszow (Słowacja); 5. Chór Parafii Prawosławnej p.w. Ikony Matki Bożej „Pocieszycielki Wszystkich Strapionych” ku czci Ofiar Czarnobyla, Mińsk (Białoruś); 6. Kameralny Chór Prawosławnego Dekanatu Śląskiego Okręgu Wojskowego „Oktoich”, Wrocław; 7. Chór Diecezji Sremskiej „Św. Mikołaj”, Sremski Karłowci (Serbia); 8. Chór Studentów Rosyjskiego Uniwersytetu Prawosławnego, Moskwa (Rosja).

1999.05.28 (piątek), godz. 17.00: 1. Chór Kameralny „Slavica Musica”, Knurów; 2. Chór „Sirmium Cantorum”, Sremska Mitrowica (Jugosławia); 3. Chór Chłopiacy, Narva (Estonia); 4. Dziewczęcy Chór „Raduga”, Baranowicze (Białoruś); 5. Chór Państwowej Szkoły Muzycznej „Pro Musica”, Kraków; 6. Kameralny Chór Męski „Synthagma”, Słupsk; 7. Żeński Chór „Menada”, Tetowo (Macedonia); 8. Chór Państwowego Liceum Muzycznego im. S. Ludkiewicza, Lwów (Ukraina).

1999.05.29 (sobota), godz. 14.00: 1. Chór Kameralny „Miniatura”, Wuppertal (Niemcy); 2. Żeński Chór „Ksenofon”, Helsinki (Finlandia); 3. Chór Muzyki Cerkiewnej „Kanon”, Czerkasy (Ukraina); 4. Chór Uniwersytetu Muzycznego „Gaudeamus”, Bukareszt (Rumunia); 5. Męski Chór „Swietilen” Starocerkaskiego Monasteru p.w. św. Dymitra Dońskiego, Rostów (Rosja); 6. Chór Metropolii Prawosławnej „Credo”, Kiszyniów (Moldawia); 7. Państwowy Akademicki Chór Republiki Białoruś im. G.I. Litwacza, Mińsk (Białoruś).

Zakończenie Festiwalu

1999.05.30 (niedziela), godz. 11.00: Ogłoszenie werdyktu Jury i wręczenie nagród — Hajnówka, Dom Kultury (Sala kolumnowa); godz. 18.00: Sobór św. Trójcy w Hajnówce — I Koncert Galowy; godz. 18.00: Filharmonia w Białymstoku — II Koncert Galowy.



Opowieści kapliczne

15

W Grądach, przy polnej drodze do Nowogrodu, od niemal stu lat stoi krzyż z figurą Chrystusa. Wykuty z metalu, umocowany na kamiennym cokole. Wryta data: 1901. Nie ma już jego budowniczych, ale mieszkańcy o nich pamiętają.

— Panowała wtedy u nas straszna choroba choleryczna — opowiada 85-letni Franciszek Zalewski. — Ludzie postanowili prosić Boga o zmiłowanie i ratunek i postawić krzyż w tej intencji; żeby zaraza z naszej wsi odeszła. Poszli szukać dużego kamienia. Mój ojciec prosto z lasu zawiózł go do Nowogrodu, do kamieniarza Pawłowskiego. Ten obejrzał głaz i mówi, że należyty. I wziął się do roboty. Zdolny był z niego majster; wszystko zrobił z jednego kawałka. A sam krzyż i wszystkie ozdoby to dzieło Żyda Mośka, naszego kowala.

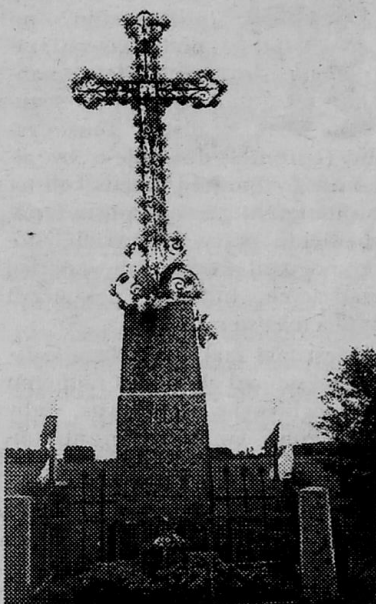
„Od zawsze” grądzki krzyż gromadził mieszkańców na majowych nabożeństwach ku czci Madonny. Stanowi też „odwieczne” miejsce, do którego w ostatniej drodze niesiona jest trumna kolejnego gospodarza...

W pobliżu krzyża do dzisiaj pozostała piwnica rodziny Rachubków.

— Chowali się w niej ludzie w czasie wojny — przypomina Apolonia Choromańska. — I my też. Bóg był z nami.

A Grądy przeszły swoje. Wszystko spalone. Domy jak szkielety...

Mieszkańcy wsi dbają o krzyż i jego otoczenie. Kilka lat temu, z konieczności, trzeba było usunąć stąd wielki krzak bzu, który tak się rozrósł, że zupełnie zasłaniał figurę Zbawiciela, a ponadto uszkodził ogrodzenie. Dzisiaj, jak zwykle, krzyż zdobią kwiaty oraz chorągiewki w narodowych i papieskich barwach. I wciąż, jak niemal od wieku, mijają przydrożny Krucyfiks kolejni wędrowcy, ukojeni jego spokojem.



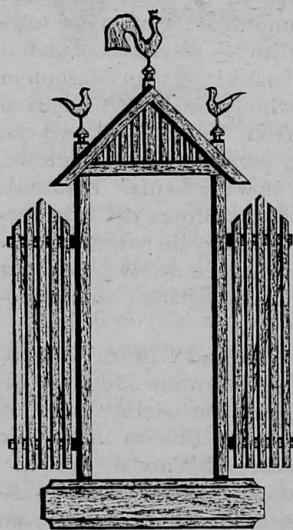
TARASEWICZ W ŚWIECIE

Obrazy Leona Tarasewicza, artysty mieszkającego w Waliłach koło Gródka, wykładowcy warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, wystawiane są w galerii Nordenhake w Sztokholmie. Już w maju odbędzie się wernisż prac Leona Tarasewicza w Białymstoku.

OBYWATEL PEKOŚ

„Obywatel Pekoś” Tadeusza Dobrzańskiego opowiada o powstaniu herosa, który wpadł w pułapkę wydarzeń marca 1968 r. — niesłuszne przyjaźnie, nadmiar pitnej wódki, łapanie dwóch osób za ogon, brak sensu i gadulstwo, tak Słobodzianek widzi los obywatela na styku z wielką historią polityczną PRL. Przy czym w interpretacji Mikołaja Grabowskiego jest to historia PRL według Lecha. Spektakl ten był rewidacją XXXI Festiwalu Polskich Sztuk.

„OBYWATEL PEKOŚ”, reż. Mikołaj Grabowski, Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku; niedziela, 30 maja, godz. 15. (Informacje: tel. 085 7415-0).



BURSZTYNOWY KIEREC 1999

Po raz kolejny Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży przyznało nagrodę Bursztynowego Kierca. Tegorocznymi laureatami zostali Zespół Zamiejskowy Narodowego Banku Polskiego i Zarząd Łomży. Gratulujemy!

Bank otrzymał nagrodę za finansowe wspieranie organizacji wystaw czasowych (między innymi pierwszej w kraju ekspozycji pt. „Pieniądz fałszywy” i równie prestiżowej „Frasobliwy”). Zarząd Miasta wspomógł finansowo między innymi wydanie publikacji „Spacerkiem po dawnej Łomży” z okazji

50-lecia Muzeum oraz organizacji wystawy „Cum privilegio” w 580. rocznicę nadania Łomży praw miejskich oraz sfinansował w pełni wydawnictwo „Dawna Łomża na pocztówkach. Place i ulice”.

Bursztynowy Kierec jest wyrazem uhonorowania szczególnych zasług dla Muzeum, długoletniej współpracy oraz wkładu w rozwój, działalność i popularyzację placówki. Nagroda to miniatura elementu zdobniczego dawnej chaty kurpiowskiej, wykonanego z bursztynu, młodych szyszek i słomy, wieszanego z okazji doniosłych świąt kościelnych w tak zwanym świętym kącie.

Autorami projektu i wykonawcami miniatury oraz dyplomu są Bronisława Naleśnik i Przemysław Adamowski, pracownicy Muzeum.

KARTA ŁĄCZY

Na II Łomżyńską Wystawę Kart Telefonicznych zapraszają Zakład Telekomunikacji TP SA i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Obok kart krajowych możemy zobaczyć także z USA, Grecji, Włoch, Belgii, Japonii, Tajlandii. Wśród tematów najbardziej atrakcyjnych są owady, ptaki, ssaki, telefony, znaki zodiaku, sport.

Pierwsze karty telefoniczne wprowadzili w latach siedemdziesiątych Włosi. Do nas dotarły w 1990 roku. Do marca 1999 Telekomunikacja Polska wyemitowała 673 wzory. Pojawiają się kolejne.

Zainteresowani zbieractwem kart, które nazywa się fonotelistyką, mogą spotkać się w Galerii 22 maja o godz. 12.00. Ocenia się, że fonotelistów mamy w kraju już ponad 30 tysięcy.

Karty telefoniczne, obok funkcji użytkowej, spełniają też rolę edukacyjną, reklamową i promocyjną (przede wszystkim miast, regionów, ważnych uroczystości, wydarzeń kulturalnych). Łomżyńska wystawa jest niepowtarzalną okazją poznania życia także od tej strony. Ekspozycja czynna do 10 czerwca 1999 roku.

KONTAKTY





JEST TAKI KRAJ...

Jest taki kraj, gdzie radny po podstawówce zarabia tyle, co nauczyciel po studiach. Tenże radny (o ironio!) decyduje o „być albo nie być” szkół i przedszkoli na swoim terenie, a tym samym o pozabawieniu pracy nauczycieli, którzy, pognani programem wcześniej rządzących, hurmem pokonczyli studia magisterskie...

Jest taki kraj, gdzie latami debatuje się nad aborcją, a żadnemu z jajogłowych nie zaświta, żeby udostępnić tanie środki antykoncepcyjne i problemu nie będzie. Ale czy pogadamy o salacie, czy o aborcji — diety zapłacą! Tymczasem matki odejmują od gęby już żyjącym, aby kupić w aptece drogie co nieco i nie rodzić stada następnych niedożywionych, z popsutymi zębami, bez nowych butów, bez nowego plecaka, ale radosnych, bo żyją! Gęby rządzących są pełne prorodzinności, ale rozdzenie kupy głodomorów pozostawia się prostaczkom, którym i... „daleko do szosy” i do apteki czynnej do 14.00. Gazety nie donoszą, aby żony polityków (dla przykładu!) ustawiały się w kolejce na porodówki! Trudno też uwierzyć, aby żony polityków nie stosowały środków antykoncepcyjnych, wszystko pozostawiając mądrym macicom, temperaturom i kalendarzykom.

Jest taki kraj, gdzie przypadek rządzi wyborem prezydenta, ministrów-nieudaczników, dyrektorów, prezesów i panów Czarnieckich z teką i bez teki. Ten ostatni w wywiadzie dla radia dał wyraz swemu oburzeniu z powodu spustoszenia, jakie w trzewiach sprawia mu krótkość urlopu macierzyńskiego, a tym samym zmian w psychice niemowlaka, gdy matka opuszcza go, aby pójść do pracy i zarobić na pieluchy. On, minister, walczył, walczy i będzie walczył razem z ZChN o wydłużenie tegoż urlopu! Po tych wywodach, przyparty do muru przez redaktor Olejnik, nie miał pojęcia, ile czasu ten urlop obecnie trwa! Odpowiedział: półtora roku. Każda matka w Polsce wie, tylko nie „prorodzinny” minister, że najwyżej 4 miesiące. Takie-

go numeru nie dorobił się żaden kabaret.

Jest taki kraj, gdzie wicepremierem zostaje „spec” po zawodówce, a nauczyciel w najmniejszej szkółce wiejskiej musi pokazać dyplom magistra.

Jest taki kraj, gdzie wikary z radości „powrotu religii do szkół” i w imię miłości do małoletniego bliźniego już na początku września zapowiada mu, że „jak go... pieprznie, to będą go żyletką ze ściany zeskrobywać” (fakt z 1993 r., kl. VIII). Gdzie podziały się lekcje religii, na których ksiądz Jankowski (nie ten z Gdańska) przez cały rok mówił nam tylko o 10 przykazaniach? I miał o czym mówić, bo w przykazaniach jest cały sens człowieczeństwa, katolicyzmu i moralności! Tylko trzeba umieć o tym mówić, jak to robił mój ksiądz w latach (pfu!) wstrętnego komunizmu. Teraz dzieci uczą się religii z podręczników, w których można zrozumieć co 10. zdanie. Dla kogo zostały napisane? Żeby cokolwiek zrozumieć, trzeba ukończyć teologię albo pobierać korepetycje. Po-dejrzewam, że autorzy nie widzieli dziecka z bliska i nie mają pojęcia, jaki poziom wiadomości i słownictwa może przyswoić w określonym wieku przy prawidłowym rozwoju intelektualnym. Na szczęście, katecheci kierują się zdrowym, chłopskim rozsądkiem.

Jest taki kraj, gdzie 98 proc. populacji mieni się katolikami. Tym katolikom nie przeszkadza, że absolutnie nie znają Pisma Świętego, a gęby przepełnione mają frazesami o bogobojności. Kierując się zazdrością i chciwością, najbliższego sąsiada, któremu lepiej się powodzi, zjedliby na deser po kartoflach i kapuście. Przeraża mnie to, że rodzice, wychowani pod opieką Kościoła, pozwalają swoim (nawet kilkuletnim) dzieciom oglądać wszystko, co tylko można znaleźć w telewizji i na kasetach wideo, obojętnie o której godzinie! W bogatym zestawie programów 9-latką jest „Archiwum X”, „Spotkania z wampirem”, „Na każdy temat”, „Kronika kryminalna” z napisami: „Uwaga! Sceny drastyczne”, filmy erotyczne „Polsatu” i inne.

Jest taki kraj, którego premier, chcąc przypodobać się Stanom Zjednoczonym, z błogim uśmiechem darowuje (jako jeden z pierwszych po Ameryce) kupę pieniędzy dla Kosowian. Za tę forę marzy mi się szkoła w łomżyńskiej wiosce, gdzie dzieci podczas przerwy wypędzają z szaf (wczesny Gierek!) harcujące wśród nadgryzionych pomocy naukowych, torebek cukru i herbaty — myszy. Stuletnie chałupy z Nowogrodu to hotele z gwiazdką w porównaniu ze stanem technicznym całego budynku, a salę gimnastyczną dzieciaki znają z filmów! I nie bardzo rozumieją, po co inne matki pod koniec wakacji kupują swoim dzieciom-uczniom podręczniki, plecaki i... kapcie.

Jest taki kraj, gdzie młodych porywa pływająca lawina z telewizora tandeta i łatwizna. Chamstwo, cwaniactwo i szybkie pieniądze to wartości, które kształtują ich młode umysły. Gdzie podziały się polskie czy rosyjskie ekranizacje baśni dla najmłodszych, które uczyły

współzycia z ludźmi, opiekuńczości wobec słabszych, szacunku dla starszych? Gdzie podziały się czeskie komedie, które uczyły zdrowego śmiechu? A może to i dobrze, że wcześniej uczą się chamstwa i bezwzględności, bo nie będą miały żadnych szans, gdy na swej drodze życiowej nie potrafią na bezwzględność odpowiedzieć tym samym. Strach włączyć telewizor, bo człowiek nie ma pewności, czy angielski nie jest już od rana językiem urzędowym, a jeśli w jakimś repertuarze ktoś odezwie się po węgiersku czy czesku, to dzieci pytają: „Z której to planety?” Młodzież nie potrafi napisać nic sensownego na temat własnej Ojczyzny. Gdzie ma nauczyć się patriotyzmu i z czego, jeśli najpiękniejsze, zrozumiałe i logiczne utwory znaleźć można tylko w podręcznikach do szkół specjalnych? Dzieci chętnie założą kurtkę drukowaną we flagi amerykańskie, ale nie założą kurtki biało-czerwonej! Jakże śmieszny jest leciwy dziadek biorący udział w teleturnieju, który nie potrafi w świetle jupiterów cieszyć się po polsku, tylko krzyczy głupawo: „Okay!”, „Uauuu!” albo „Yee!” Chyba że dorabia do renty i płacą mu za to „okejanie”. Prowadzący program jeszcze więcej „jejaja”, ale tym pewnie płacą w dolarach.

Jest taki kraj...

To moja ukochana Polska, z której ani moge, ani chcę odejść.

Danuta Krzewska
Zambrzyce Stare

W JEDNOŚCI SIŁA!

Polska rosła i dojrzewała w kręgu cywilizacji łacińskiej, dlatego wspólnym dobrem narodu jest prawda. Nie można tego zbagatelizować ani też traktować jako banał, ponieważ tuż obok ciągle napiera na nas cywilizacja budowana w kłamstwie. Prawda posiada wymiar moralny oraz intelektualny. W wymiarze moralnym oznacza prawdziwość, w wymiarze intelektualnym — szerzenie oświaty i rozwój nauk. Naszym dążeniem było wychowywanie ludzi światłych i szczerych. Temu służyła szkoła, Kościół, organizacje młodzieżowe, liczne stowarzyszenia. Kłamstwo zawsze uchodziło za coś brzydkiego, czego należy się wstydzić, natomiast rozwój umysłowy, to była sprawa ambicjonalna, punkt honoru.

Szczerść łączy ludzi: otwieramy się, poszerzamy kręgi przyjaciół, liczymy na siebie, możemy planować na dłuższą metę. Ze szczerością przychodzi zaufanie, uczciwość, rzetelność. W środowisku, gdzie panuje szczerść, po prostu chce się żyć, i to nie tylko wtedy, gdy wszystkim dobrze się powodzi, ale również wówczas, gdy przychodzi chwila trudna w życiu osobistym i społecznym. Gdybyśmy, jako naród, przez ostatnie dwa wieki nie szukali i nie liczyli na wzajemne zaufanie, mimo porażek i rozczarowań, musieliśmy na zawsze pożegnać się z myślą o życiu godnym, czyli o odzyskaniu niepodległości. Wrogowie nasi, reprezentujący cywilizację budowaną na kłamstwie, cywilizację sięgającą pradawnych despotii orientalnych, dążyli wszystkimi sposobami do tego, abyśmy zarówno w sferze kontaktów osobistych, jak i w

życiu państwowym, a także między narodowym, nie mieli do siebie zaufania, aby jeden drugiego podejrzewał i aby nam nikt nie wierzył. Zastosowano metodę znaną jeszcze w czasach starożytnych, a charakterystyczną dla tyranii: polegała ona na eliminowaniu wzajemnego zaufania, co zwykle wytwarzało poczucie własnej godności i wzajemnego zaufania. Był więc zakaz zdradzania się albo, jak zauważył przed dwoma tysiącami lat Arystoteles, tyrani chciał wszystko o wszystkich wiedzieć. „Do tego celu — pisał — służył szpieg, jak w Syrakuzach tak zwani donosiciele albo też „podśluchiwalce”, których wysłał tyrani Hieron, gdziekolwiek było jakieś spotkanie towarzyskie, zgromadzenie. Z obawy bowiem przed takimi ludźmi obywateli mniejszość wykazywała odwagę do wypowiedzenia się otwarcie, a jeśli to czyniło nielato utrzymać to w tajemnicy”.

Naród polski musiał pracować nad zdobywaniem wzajemnego zaufania w warunkach ekstremalnie trudnych, jak zabory, wojny czy komunizm. Nie obeszło się bez głębokich ran. Musimy pamiętać, że odbudowa wzajemnego zaufania leży u podstaw tworzenia zdrowej wspólnoty narodowej. Dlatego trzeba bacznie przyglądać się, co kto ciągle stara się niszczyć naszymi narodowe więzi. „Tyrani — jak pisał Arystoteles — ludzi pobudzają do wzajemnego oczerniania i do starć: przyjaciół przeciw nieprzyjaciółom, lud przeciw możnym, bogatych jednych przeciw drugim;... poddanych zubożają, aby zdobyć środki na utrzymywanie strachu, a nadto, by ludzie pochłonięci dzień w dzień zajęciami, nie mieli czasu na knowania, czyli nie mogli się zorganizować”.

Przez ostatnie 50 lat doświadczaliśmy skutków ideologii niszczenia programowo wzajemnego zaufania i konfliktującej wszystkich ze wszystkimi, każdego z każdym, dokładnie według przedstawionej starożytnej recepty. Czy można się więc dziwić, że naród nie udało się odnaleźć jedności i łatwiej niekiedy zjednoczyć się wokół złego, niż wokół dobrego? A jednak zaufanie do siebie musimy odzyskać, musimy znaleźć na to sposób, gdyż w rozdrobnieniu 40 milionów ludzi wartość tysiąca i każda zorganizowana mniejszość nas pokona. Warto o tym pamiętać!

Eugenia Rzodkiewicz Kulczyńska



CZEREMCHA

• Dobiać końca budowa siedziby Urzędu Gminy. Przeprowadzka pod koniec maja. Wykorzystano zostało również poddasze, gdzie urządzono sale ślubów i konferencyjną. Nowe lokum to nie tylko poprawa warunków pracy urzędników, ale także obsługi interesantów. Trwająca rok budowa finansowana była wyłącznie z budżetu gminy.

• „Czeremsyna” to nazwa folkowego zespołu, który rozslawia gminę nie tylko w kraju, ale i za granicą. Założony w 1993 roku przy Gminnym Ośrodku Kultury przez Barbarę Kuzub-Samosiuk nadal pracuje pod jej kierownictwem i zdobywa prestiżowe nagrody. Tworzy go ośmioro młodych ludzi, głównie studentów, śpiewających w gwarze białoruskiej, ukraińskiej i polskiej, grających na tradycyjnych instrumentach ludowych i współczesnych. „Czeremsyna” prezentowała się w Niemczech, Francji i Holandii, a obecnie przebywa we włoskim Citta di Castello na Festiwalu Eumusic, gdzie wytypowała ją Telewizja Gdańsk.

CZYŻE

• Dyrektorem przyszłego gimnazjum został Mirosław Pietkiewicz, kierujący Szkołą Podstawową w Czyżach.

• Gmina szczyci się najlepszymi glebami w województwie. Przeważają grunty trzeciej klasy.

• 97 proc. mieszkańców gminy to Białorusini.

• Jubileusz 60-lecia świętowała Ochotnicza Straż Pożarna w Klejmach, licząca około 30 członków. W części artystycznej uroczystości wystąpiły znane w gminie zespoły ludowe: „Czyżowianie” z Czyż, „Zbuczanki” z Zbucz, „Niezbudki” z Kuraszewa i miejscowy zespół dziecięcy ze Szkoły Podstawowej.

GRAJEWO

• Zapadła już ostateczna decyzja, że 30 września rozwiązana zostanie Straż Miejska. Żeby zapewnić bezpieczeństwo, Urząd Miasta sfinansuje Komendzie Powiatowej Policji dwa etaty dla policjantów.

• Dzięki dwóm firmom ubezpieczeniowym, Polisie i Polonii, Komenda Powiatowej Policji otrzymała dwa urządzenia typu tracker do znakowania rowerów i sprzętu elektronicznego. Znakowanie wykonywane będzie nieodpłatnie, a informacje można uzyskać w Wydziale Prewencji Komendy Powiatowej, ul. Nowiczyńskiego 14, tel. 272-22-22, wew. 37.

• Nie zyskała poparcia Komisji Stałych Rady Miejskiej propozycja, by zakazać w mieście handlu dla cudzoziemców. Ponadto przesłała propozycja, by założyć kiermaszy handlowych z odzieżą, obuwiem i sprzętem AGD.

• Zarząd Miasta odwołał dyrektora Przedsiębiorstwa Usług



Komunalnych Krzysztofa Mioduszewskiego, który w ubiegłym roku naraził firmę na straty blisko 260 tys. zł wskutek złego wykonywania wodociągów we wsi Wojewodzin. Nowym dyrektorem został Edward Kozikowski.

KOLNO

• Władze miasta i powiatu wytypowały budynek byłego żłobka na siedzibę sądu grodzkiego. Zgodnie z wytycznymi Ministra Sprawiedliwości pierwsze wydziały grodzkie sądów rejonowych rozpoczną funkcjonowanie już 1 października. W pierwszym rzędzie utworzone będą w miastach, w których dotychczas nie ma sądu, a działają kolegia do spraw wykroczeń. Do takich miast należy m.in. Kolno.

• 340 km stanowią w powiecie kolneńskim drogi powiatowe, będące w gestii starosty. Administruje nimi Powiatowy Zarząd Dróg, który w tym roku z budżetu powiatu otrzyma 1.383.390 złotych.

• W latach 1994–98, choć przybyło ponad 500 mieszkańców, zużycie wody zmalało z 478.400 do 361.044 m³ rocznie. Prosty wniosek: droższa woda jest systematycznie oszczędzana.

MONKI

• Rozpoczęła się budowa sie-

dziwy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Roboty idą błyskawicznie.

• Mimo ciężkich czasów samorząd zamierza jeszcze w tym roku zbudować wodociąg przy dwóch głównych ulicach miasta, Elckiej i Szkolnej. Pojawił się problem techniczny w postaci odcinka pod torami. Konieczne jest wydrążenie tunelu, co okazuje się metodą tańszą od tradycyjnej. W planach jest także ułożenie chodnika na całym pasażu dworcowym PKS i PKP, znajdującym się w opłakanym stanie. Ogłoszono przetarg na wykonanie inwestycji, swoistej wizytówki Moniek. Modernizacja „strategicznej” żwirowej ulicy Reya, będącej jednocześnie drogą powiatową, to także pilna konieczność. Powiat i gmina wykonają ją wspólnymi siłami.

• Dzięki współpracy samorządu z Zespołem Szkół Rolniczych wyremontowany został amfiteatr i ławki w parku (miasto i gmina sfinansowały materiały). Konsekwencją udanej inwestycji będzie kolejne wspólne przedsięwzięcie: kompleks sportowy w Osiedlu „Maliny”, gdzie uczniowie wraz z nauczycielami pomogą urządzić boiska do koszykówki i siatkówki.

• Już w czerwcu, jak obiecuje

zwycięzca przetargu, zakończy się modernizacja 700-metrowej drogi, łączącej wsie Mejły i Dzieżki. Koszt inwestycji: około 140 tysięcy złotych.

NIKSOWIZNA

• Las o powierzchni 2,94 ha, jako jedyny w gminie Kolno, uznany został za las chroniony. Zabronione jest dokonywanie w nim jakichkolwiek prac, bowiem przyroda winna rozwijać się tutaj w sposób jak najbardziej naturalny. Statusu lasów chronionych pozbawiono 78-hektarowy kompleks w okolicach wsi Kozioł.

SOKÓŁKA

• Trwa budowa krytej pływalni. Termin oddania do użytku: grudzień 2000 roku.

• Miasto będzie miało dwa gimnazja. Dyrektorami placówek zostali: numer 1 — Maria Słoma, numer 2 — Kazimierz Taudul.

• Samorząd wystąpił do Ministerstwa Edukacji Narodowej o przydział gimbusa, czyli gimnazjalnego autobusu. Obecnie jest ich 5, a ponadto uczniowie korzystają z usług PKS i PKP.

STAWISKI

• Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stawiskach udzielił pomocy 125 rodzinom na kwotę 177 640 złotych z powodu braku możliwości zatrudnienia. Jest to najwyższa pozycja w wydatkach Ośrodka. Rocznie do Ośrodka wpływa około 800 spraw, dotyczących różnych form pomocy społecznej.

• Burmistrz Miasta i Gminy nawiązał kontakty z polonią litewską. Niedawno 40-osobowa grupa stawiszczan odwiedziła Wilno i Trok, a w Stawiskach koncertowała kapela „Wilniuki”.

• „Szeptel” S.A. przystąpił do telefonizacji 17 wsi w gminie i częściowo Stawisk. Firma zamierza przejąć około 40 proc. rynku usług telekomunikacyjnych w mieście i gminie.

TYKOCIN

• Wybrana dyrektorka gimnazjum niespodziewanie zrezygnowała z tego stanowiska. Przyczyną decyzji był „ogrom zadań” i obawa, że nie sprostą obowiązkom. Zgłaszają się kolejni kandydaci.

• Cały Tykocin jest zabytkiem i podlega ochronie konserwatorskiej. Niestety, rodzi to czasem poważne problemy wobec konieczności niezbędnych inwestycji. Przykładem bruk w centrum, któremu, po modernizacji ulic, trzeba przywrócić pierwotny kształt. Jak się okazuje, kosztuje to znacznie drożej niż położenie w tym miejscu „nowoczesnej” nawierzchni.

• Remontowane są świetlice w Radulach i Siekierkach. Mieszkańcom bardzo na nich zależy, bo jak wiadomo, to tradycyjne miejsca integrujące wiejską społeczność.

• Aż o 25 proc. mniej wynosi tegoroczna dotacja na pomoc społeczną.



DNI ZAMBROWA 1999 (patronat prasowy — „Kontakty”)



29.05, SOBOTA:

10.00-13.00 — Memoriał Janusza Kussocińskiego (SP nr 3); 10.00-12.00 — Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej (ZKS OLIMPIA, w przerwie orkiestra dęta MOK); 11.00-13.30 — Olimpiada Przedszkoli „Mali strażnicy przyrody”; 11.00-14.00 — Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego (korty OLIMPIA); 11.00-14.00 — Turniej minikoszykówki (SP nr 4 hala sportowa); 14.00-14.40 — Wystawa fotograficzna „Zambrów w obiektywie Gabora Lőrinczego”. Wystawa prac plastycznych uczniów szkoły podstawowej nr 5 (Galeria MOK); 14.00-16.00 — Mecz ligowy Wasilków — Olimpia Zambrów (w przerwie orkiestra dęta MOK); 16.30-17.30 — Pokaz Tańca Towarzystwa Klubu „Oskar” SP nr 4 (hala sportowa); 17.30-18.00 — Przedstawienie „Piękna i bestia”, zespół teatralny MOK (SP nr 2); 18.00-19.30 — „Prof. Doświadczalski i Wicus”, występ siostr Winiarskich, rozstrzygnięcie konkursu na maskotkę miasta (plac przed SP nr 2); 19.30-20.30 — Koncert „Wolnej Grupy Bukowina” (plac przed SP nr 2); 20.30-3.00 — koncerty zespołów „Pędzący Jeź”, „Tristan Da Cunha”, „Lider Di Bicyclette” (Złodzieje rowerów) (SP nr 2).

30.05, NIEDZIELA:

10.00-15.00 — III otwarty Turniej Par w Brydżu Sportowym o Puchar Burmistrza Zambrowa (sala MOK); 10.00-10.30 — III Zambrowski Bieg; 10.00 — Zawody strzeleckie w wieloboju myśliwskim o puchar burmistrza miasta (strzelnica myśliwska, ul. Sitarzka w Zambrowie); 10.40-11.20 — Rozgrywki Tenisa Ziemnego z udziałem znanych osobistości miasta i powiatu; 11.00-14.30 — Międzynarodowy Turniej Koszykówki Dziewcząt (SP nr 5); 11.00-12.00 — Parada mistrzów Oyma Karate; 11.20-11.45 — Orkiestra Dęta Miejskiego Ośrodka Kultury (stadion); 12.00-13.00 — Konkurencje motocyklowe (stadion); 13.00-14.00 — Koncert Radia Białystok; 14.00-15.00 — Mecz Księża — Policja (stadion); 15.00-17.00 — Zabawy rodzinne (stadion); 17.00-18.00 — Rodzinny konkurs religijny, czyli zmagania parafialne (stadion); 20.30-22.00 — Koncert Dni Zambrowa: Kasia Stankiewicz, zespołu EKSPRES.

28-30 MAJA:

Otwarty Turniej Trójk w Pilce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn (boisko LO).

Mariola

Najlepszą receptą na Twoje kłopoty jest polubienie własnej osoby i wyglądu. Nie garb się, nie chowaj biustu w zbyt obszernym ubraniu, najważniejszy jest Twój charakter i osobowość, a nie piersi.



Małgorzata

- nie wylegaj się do południa!
(ilość snu ponad tę, której potrze-

• spróbuj odsunąć złe myśli, bo przecież i tak nie rozwiążesz swoich problemów w ten sposób (lepiej zdać się na metodę bohaterki słynnej powieści „Przeminęło z wiatrem”, która mówiła sobie, układając się do snu, że „pomyśli o tym jutro rano”);

Ilość snu jest indywidualną sprawą każdego człowieka, ale zależy również od wieku: noworodkom potrzeba niemal 17 godzin, 2-latkom około 13, 6-latkom 11, nastolatkom około 10, dorosłym od 7 do 8, a ludziom starszym zaledwie 5 - 6.

POD PARAGRAFEM

Agnieszka

OFERTY

Lenka

Krzysiek

Domator

Marzycielka

Kochani. Drzwi do szczęścia otwierają się na zewnątrz. Wyjdźcie im naprzeciw. Piszcie. Może ktoś samotny właśnie czeka na Wasze słowa. Nazwisko i adres można nie strzec do wiadomości redakcji. Oferty zamieszczamy bezpłatnie.

• W nocy włamywacze ukręcili kłódki przy drzwiach sklepu spożywczego przy ulicy Głównej w Szepietowie. Ich łupem padły artykuły spożywcze, papierosy i alkohol. Właściciel, GS w Szepietowie, oszacował swoje straty na 8 tysięcy złotych.

• W Kruszewie (gmina Choroszcz) nieznani sprawcy wyrwali skobel w drzwiach wejściowych; weszli do budynku gospodarczego, skąd zabrali motorower marki „Honda”.

• Tej samej nocy doszło do włamania do Urzędu Gminy w Milejczycach. Nieznani sprawcy wyważyli okno na parterze, weszli do środka i z metalowych szaf zabrali 7 blankietów dowodów osobistych i 20 blankietów dowodów tymczasowych.

• W Okrągłych (gmina Jeleń) Stanisław L. tak niechętnie manewrował ciągnikiem C-360 po swojej posesji, że potrafił 63-letnią Lutgardę S. Kobieta trafiła do szpitala z pękniętą kością miednicy.

• Rankiem mieszkańiec Łomży Sławomir S. jechał mercedesem w kierunku Zambrowa. W okolicach wsi Czyżew Sutki na łuku drogi zjechał na lewy pas i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka fiatem sieną kierowanym przez Józefa Z. z Zaręb Białogórskich. W wyniku tego zderzenia śmierć na miejscu poniósł pasażer fiata. Kierowca sieny ze złamanym obojczykiem i wstrząśnięciem mózgu znalazł się w szpitalu.

• We wsi Dobrowoda (gmina Kleszczele) doszło do groźnego pożaru. Jego przyczyną był prawdopodobnie samozapłon nawozów sztucznych, zgroma-



KRONIKA POLICYJNA

dzonych w drewnianej stodole. Ogień rozprzestrzenił się na sąsiednią stodołę. W rezultacie spłonęły dwa budynki wraz ze sprzętem i płodami rolnymi. Właściciele stodoł ocenili swoje straty na 11400 i 10000 złotych. Znacznie większe straty pożar spowodował w Mulawiczach (gmina Bielsk Podlaski). Spłonął budynek gospodarczy z inwentarzem żywym, należącym do Józefa M. Straty — 35000.

• W okolicach wsi Gosie Małe niedaleko Zambrowa 62-letni Eugeniusz D. potrafił swoim fordem fiatą 76-letniego Antoniego G., który gwałtownie zje-

chał na lewą stronę jezdni. Rowerzysta trafił do szpitala z ogólnymi obrażeniami.

• W nocy nieznani sprawcy podpalili warsztat naprawy samochodów oraz dwa inne budynki w Podnowince w gminie Nowinka. Podpalone budynki spłonęły całkowicie, a z nimi stojący w warsztacie opel. Właściciel ocenił swoje straty na 62000 zł.

• Ofiarą włamywaczy padł sklep spożywczy przy ulicy Sokólskiej w Kryn-

kach. Przestępcy wylamali zamek w drzwiach wejściowych. Ukradli papierosy, alkohol i słodycze. GS, do której należy sklep, wyceniła straty na 5000 złotych.

• Policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali na

RĘKOCZYNY NA BAZARZE

Kolejna faza konfliktu między kupcami miejscowymi i cudzoziemcami na targowiskach w dawnym województwie łomżyńskim. Krajowi handlowcy tracący klientów pobili się z Białorusinami i Ormianami w Jedwabnem. Kilka tygodni temu kupcy wystosowali do kilku samorządów (m.in. Jedwabnego, Grajewo, Szczuczyna) petycje, aby wyeliminować z handlu bazarowego cudzoziemców. Niektóre miasta i gminy podjęły działania w tym kierunku, ale wiele samorządów uważa, że byłoby to działanie niezgodne z interesami klientów.

gorącym uczynku rodzinę 38-letniego Mariusza B., 44-letnią Alinę B. oraz 15-letniego Dariusza B., którzy kradli elementy kolejowe na bocznicę Straszewo w gminie Gródek.

• Do dziwnego napadu doszło 12 maja w Bakalarzewie. Tuż przed otwarciem biura Spółdzielni Mieszkaniowej nieznany mężczyzna zaatakował księgową Mariannę D. Zagroził, że ją zabije, jeśli ona i pani prezes Spółdzielni nie podadzą się do dymisji. Potem podpalił dokumenty, pchnął księgową w ogień i uciekł. Kobieta z poparzeniami i objawami zaczadzenia została odwieziona do szpitala. Policja podejrzewa, że napastnik był niezrównoważony psychicznie.

BEZWZGLĘDNOŚĆ BANDYTÓW ROŚNIE

Dwa brutalne napady na starszych ludzi odnotowała łomżyńska policja w ubiegłym tygodniu. Przy ul. Zdrojowej w Łomży ofiarami bandytów stało się małżeństwo 77-latków. Napastnicy ranili mężczyznę nożem i pobili. Zabrali pieniądze uskładane na zakup węgla. Z kolei przy ul. Nowogrodzkiej napastnicy wdarli się do mieszkania, podając się za policjantów. Ukradli... lodówkę, telewizor i radiomagnetofon. Właściciele mieszkania również zostali poturbowani.

W kolonii Skiblewo w gminie Lipsk 13 maja po południu, trzech zamaskowanych bandytów próbowało napaść na dom należący do 79-letniej Jadwigi B. Weszli na jej posesję i nożem usiłowali sterroryzować kobietę. Staruszce jednak udało się uciec i zamknąć w mieszkaniu. Skonsternowani zachowaniem kobiety napastnicy, uciekli. Policja natychmiast została powiadomiona o napadzie. Po krótkim pościgu sprawcy zostali zatrzymani. Okazali się nimi trzej... 14-letni uczniowie szkoły podstawowej w Lipsku: Kamil M., Wojciech B. i Jacek D. Niefortunny napad był ich pierwszym przestępstwem.

„OŚWIADCZENIE NA OŚWIADCZENIE”

W związku z opublikowaniem fragmentu „Oświadczenia” Klubu Poselsko-Samorządowego SLD w Łomży, na wystąpienie radnego Łomży Bogusława Dębosza 3 maja w łomżyńskiej Katedrze, otrzymaliśmy pełny tekst tego wystąpienia. Publikujemy je, by czytelnicy mieli możliwość samodzielnej oceny.

„W imieniu posłów AWS Ziemi Łomżyńskiej, Rady Okręgowej AWS, ZSZZ Solidarności oraz Klubu Radnych AWS Rady Miasta Łomży chciałbym przekazać te kilka zdań refleksji w tym dniu dwóch wielkich świąt.

Obchodzimy w dniu dzisiejszym 208. (dwustu ósmą) rocznicę uchwalenia zasadniczej reformy ustrojowej. Przyjęta ustawa rządowa w dniu 3 maja 1791 roku była drugą na świecie (po Stanach Zjednoczonych) ustawą konstytucyjną, regulującą organizację władz państwowych, a także prawa i obowiązki obywateli. Słowo obywatel, rozumiane jako każdy mieszkaniec kraju, pojawia się także w konstytucji, podobnie jak nowe pojęcie narodu obejmującego nie samą szlachtę, jak było dawniej, ale także mieszczań i chłopów. Istotne zmiany wprowadzała konstytucja do organizacji najwyższych władz Rzeczypospolitej. Przede wszystkim nastąpiło dalsze scalenie państwa polskiego i litewskiego. Zlikwidowane zostały

odrębne instytucje centralne, wprowadzono wspólność wojska i skarbu.

Uchwalenie Konstytucji 3 maja spotkało się z głębokim oddźwiękiem zarówno w samej Rzeczypospolitej, jak i poza jej granicami. Jednak w rok później w wyniku zdrady ogłoszono akt konfederacji w pogranicznej Targowicy. Rządy targowiczan zapisały się jako okres prześladowań zwolenników Konstytucji 3 maja, podważania dzieła Komisji Edukacji Narodowej, likwidowania myśli postępowej. Wprowadzono ostrą cenzurę, zawieszono najbardziej wpływowe czasopisma, kontroli uległa poczta. Uległość i gorliwość w przypodobaniu się Katarzynie II doprowadziły do podpisania w dniu 23 stycznia 1793 roku konwencji rozbiorowej pomiędzy Rosją a Prusami w Petersburgu. Zdraycy z Targowicy próbowali zachować twarz zaskoczeni takim obrotem spraw poprzez papierowe protesty.

Gdy dzisiaj wspominamy o tym, to wydaje się, że nie mówimy o historii sprzed ponad 200 lat, ale o czasach nam współczesnych. To dzisiaj dawna przewodnia siła narodu próbuje zawłaszczyć sobie wszystkie Święta Narodowe. Szczególnie te, w których uczestnictwo jeszcze w latach 80. było karane palowaniem lub ciężkim więzieniem. To ta siła lub powstałe z niej

mutacje przypisują sobie wprowadzenie ustroju demokratycznego. Chciałoby się zapytać, gdzie Oni byli i co robili w Polsce dotychczas.

Nie pozwólmy prowadzić się fałszywym prorokom.

Szczególnie w dniu dzisiejszym, kiedy to kościół w Polsce czci Matkę Boga jako Królową Polski. To jej, Naszej Matce, złożymy w tym uroczystym dniu troski i nadzieje nas wszystkich. Naszą Ojczyznę. Bo jak mówi nasz wielki rodak Jan Paweł II «Ojczyzna jest darem i równocześnie zadaniem. Wiemy, jak bardzo trudne było i jest to zadanie. Dlatego też ojcowie nasi szukali jak najskuteczniejszego zabezpieczenia tego daru i znaleźli je w rękach Matki Zbawiciela, Tego, który był umarły, a oto jest żyjący na wieki wieków. Wdzięczni jesteśmy im za to, że tak uczynili i Jej za to, że przyjęła. Za jej wstawiennictwem prosimy Boga by współczesne i przyszłe pokolenia, które podejmują i będą podejmować i rozwijać ten dar i to zadanie, umiały miłować prawo i sprawiedliwość, a ziemia ich była pełna łaskawości Pańskiej».

Ojczyzna jest darem i równocześnie zadaniem — niech ta myśl papieża będzie podsumowaniem dzisiejszego święta i naszym patriotycznym mottem”.

Trzy w jednej, czyli cyfra w słuchawce

— Ostatnio bardzo dużo mówi się o cyfrowej telekomunikacji, wręcz o rewolucji. Tymczasem, patrząc na swój aparat telefoniczny, abonent tej rewolucji w ogóle nie dostrzega.

Witold Dudzicki, zastępca dyrektora Zakładu Telekomunikacji TP S.A. w Łomży: — Ale odbiera całkiem inną jakość przekazu i to już jest dostrzegalne. Zwłaszcza w rejonach wiejskich, w których jeszcze kilka miesięcy temu łączyła go z rozmówcą telefoniczka. Wprowadzenie cyfrowych central telefonicznych, a obecnie łączą one na terenie działania łomżyńskiego Zakładu Telekomunikacyjnego TP S.A. prawie wszystkie rozmowy, oznaczało wprowadzenie przekazu w systemie zero-jedynkowym. Ten skok jakościowy można porównać do różnicy między zapisem na zwykłej kasie i płycie kompaktowej. Inna całkowicie technika i znacznie doskonalsza wierność przekazu. Bez żadnych praktycznie zakłóceń, szumów i trzasków.

— Nie mówimy jednak o całkowicie cyfrowym przekazie między obu rozmówcami?

W. Dudzicki: — Oczywiście. Cyfrowy przekaz następuje między centralami. Sygnał od abonenta do centrali trafia w formie analogowych sygnałów elektrycznych i dopiero tu jest przetwarzany na cyfrowy. Chyba że abonent zainstalował u siebie cyfrowy aparat telefoniczny, a centrala posiada odpowiednie oprogramowanie, by go odbierać. Takie oprogramowanie wraz ze specjalistycznym wyposażeniem posiadają dziś w naszym regionie tylko centrale Telekomunikacji Polskiej. Jest nim ISDN, czyli Sieć Cyfrowa z Integracją Usług, która umożliwia w pełni przekaz cyfrowy od nadawcy do odbiorcy. Sieć ta łączy w sobie trzy tradycyjne sieci. Charakteryzuje się nie tylko najwyższą obecnie jakością przekazu, ale także umożliwia transmisję obrazu, dźwięku i danych komputerowych. I to jednocześnie. Do znormalizowanego gniazdka można podłączyć telefon ISDN, faks, komputer, wideotelefon i inne urządzenia cyfrowe. Z dwóch można korzystać jednocześnie: na przykład prowadzić rozmowę telefoniczną i przysłać dane komputerowe albo internetową korespondencję. Na jednej linii ma się więc faktycznie dwie. A jeżeli już o Internecie mowa, to dostęp do niego jest znacznie szybszy i w związku z tym tańszy.

— I takie podłączenie nie wymaga światłowodu?

W. Dudzicki: — Po co? Światłowód wykorzystywany jest tam, gdzie trzeba przysłać tysiące rozmów jednocześnie. Tu wystarczy zwykły kabel miedziany. Nikt na świecie nie doprowadza światłowodu do indywidualnych odbiorców, chyba że abonent sobie życzy i płaci. Światłowody łączy wyłącznie centrale.

— ISDN jest jednak urządzeniem drożym.

W. Dudzicki: — Dla przeciętnej kieszeni na pewno, ale głównie ze względu na koszt samej aparatury. Podłączenie bowiem do sieci jest niespełna dwukrotnie droższe od podłączenia zwykłego aparatu, a abonament wynosi 60 złotych miesięcznie. Pozostałe opłaty są takie same jak w telefonii tradycyjnej. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę jakość i oszczędności czasu, to ISDN okazuje się dobrą inwestycją. Dziś jeszcze głównie dla przedsiębiorców, ale sądzę, że wraz z wejściem na nasz rynek większej liczby dostaw-

ców sprzętu i większą konkurencją, ceny urządzeń będą spadały. Nie trzeba też kupować od razu wszystkich urządzeń. Po zainstalowaniu telefonu ISDN pozostałe urządzenia dobudowuje się jak klocki lego. W Niemczech z ISDN korzysta około 3 milionów abonentów. U nas technika ta weszła na dobre zaledwie kilka miesięcy temu. „Cyfrowi” abonentci dopiero się pojawili. W byłym województwie łomżyńskim jest ich zaledwie ponad dwudziestu. Niedużo, ale... Zakładaliśmy, że taką liczbę osiągniemy dopiero pod koniec roku.

— Kogo ISDN zainteresował?

W. Dudzicki: — Ogólnie można stwierdzić, że stawiających na jakość i efektywność. Także ekonomiczną. Przy konieczności systematycznych transmisji danych i przekazów na duże odległości jest to system tańszy od tradycyjnych form przekazu. Bardzo szybko na możliwość zainstalowania ISDN zareagowały na przykład grajewskie Zakłady Płyt Wiórowych. Ale jeszcze szybciej Radio Białystok, które w swym łomżyńskim oddziale zainstalowało ISDN jeszcze na etapie prób. Telefonami cyfrowymi zainteresowane są też straż pożarna i policja, jako że wyświetlają one numer aparatu, z którego dzwoni interweniujący, a to pozwala na szybkie zweryfikowanie zgłoszenia. W tej chwili możliwości Sieci Cyfrowej z Integracją Usług testuje Urząd Miejski w Łomży.

ISDN otwiera szerzej telekomunikacyjne okno na świat, ale firmy ze względów ekonomicznych chcą też doskonalić system łączności wewnętrznej. W tym przypadku Telekomunikacja Polska oferuje system sieci wydzielonej Centrex. Sprowadza się on do wydzielienia w ramach centrali cyfrowej wewnętrznej sieci telefonicznej zakładów, których placówki są rozrzucone na terenie działania centrali TP S.A. Zakład po podpisaniu umowy płaci stałą ryczałtową opłatę od linii telefonicznej, a rozmowy w ramach tej wydzielonej sieci są bezpłatne. Przy dużej ilości rozmów skorzystanie z Centrexu jest czystym zyskiem.

— Póki co indywidualny abonent nie zna możliwości samych central cyfrowych dostępnych z jego aparatu telefonicznego.

W. Dudzicki: — Wystarczy, by zajrzał do swojej książki telefonicznej. Opisano w niej wszystkie usługi, z których może skorzystać. W większości są zresztą bezpłatne. A że dziś każdy kieruje się rachunkiem ekonomicznym, każdy też łatwo obliczy, czy opłaca się mu z tych usług skorzystać. Czy opłaci mu się, na przykład, zamówić budzenie u telefonistki, czy też samemu zaprogramować sobie budzenie.

— Żeby jednak programować usługi z własnego aparatu telefonicznego, musi on przysłać sygnał tonowy.

W. Dudzicki: — Rzeczywiście wielu abonentów posiada stare aparaty telefoniczne, z tarczą, które nie pozwalają na skorzystanie z umożliwiających oszczędność czasu i pieniędzy usług dodatkowych central cyfrowych. Dlatego też Zakład Telekomunikacji w Łomży zorganizował akcję wymiany starych aparatów telefonicznych na nowe. Oddając stary aparat, można od 17 maja do końca czerwca kupić nowy po cenie niższej od 15 do 30 procent.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Sylwia Podles

W kwietniu Zakład Telekomunikacji TP S.A. w Łomży dokonał wymiany czterech analogowych central telefonicznych na cyfrowe, zwiększając jednocześnie ich pojemność o 6200 linii: w Kolnie — z 2400 do 3904 NN, w Turośli — z 256 do 400 NN, w Stawiskach — z 444 do 1040 NN i w Łomży (Śródmieście) — z 4800 do 8832 NN. Tym samym praktycznie zakończono proces budowy sieci cyfrowej na terenie byłego województwa łomżyńskiego.

Technika podporządkowana abonentowi

Wymiana central oznacza nie tylko poprawę jakości połączeń telefonicznych, ale także dostęp do dodatkowych usług. Funkcjonujące centrale cyfrowe umożliwiają świadczenie kilkunastu rodzajów usług.

Z danych łomżyńskiej Telekomunikacji wynika, że abonent najczęściej korzysta z możliwości przekazywania wywołań na inny numer telefoniczny (w przypadku nieobecności abonenta lub zajętej linii) oraz tzw. połączeń oczekujących (podczas prowadzenia rozmowy otrzymuje się informację o kolejnym połączeniu). Równie popularne jest samodzielne ograniczanie połączeń wychodzących — po wprowadzeniu kodu blokuje się możliwość dzwonienia całkowicie albo pod określone numery. Ta ostatnia usługa jest szczególnie istotna dla ograniczających koszty firm, ale także kontrolujących wydatki abonentów indywidualnych. Przy ich planowaniu mogą też wykorzystywać możliwość zaprogramowania limitu wydatków w danym miesiącu. Po zamówieniu tej usługi w Biurach Obsługi Klienta TP S.A. połączenia wychodzące zostaną zablokowane po osiągnięciu określonego limitu kosztów.

Dla wielu abonentów telefon jest jednocześnie budzikiem. Przy czym dziś wystarczy wystukać odpowiedni kod na klawiaturze telefonu. Niewiele jednak nadal wie, że ten telefoniczny „budzik” może być też sygnałem o ratunek. Służy do tego usługa zwana „gorącą linią”, a przydatna zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych, potrzebujących naglej pomocy. Po jej zaprogramowaniu, a numer gorącej linii można zmieniać wielokrotnie, wystarczy podnieść (strącić) słuchawkę i centrala wywoła wskazany numer.

Korzystanie z tych usług wymaga jednak posiadania aparatu telefonicznego z sygnałem tonowym.

SKORZYSTAJ: ZMIEN STARY NA NOWY

Od 17 maja trwa zorganizowana przez TP S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży akcja wymiany starych aparatów telefonicznych z sygnałem pulsowym (z tarczą) na nowe z sygnałem tonowym. Dostarczając do placówek usług telefonicznych w Łomży (ul. Ks. Janusza 1 i Al. Leśniczów 1), Wysokiem Mazowieckiem (Rynek Piłsudskiego 57) i Grajewie (ul. Kolejowa 6) oraz do Biur Obsługi Klienta TP S.A. w Kolnie (ul. Konopnickiej 2) i Zambrowie (ul. Kościuszki 39) stare aparaty można będzie kupić po promocyjnej cenie (obniżonej od 15 do 30 proc.) telefonów, które umożliwią skorzystanie z dodatkowych usług central cyfrowych, oszczędzając czas i pieniądze. Promocja potrwa do 30 czerwca 1999 roku. Obejmuje dziewięć typów aparatów telefonicznych z Radomia.

nazwa aparatu	cena	
	obecna (zł)	promocyjna (zł)
Aster	87	61
Berberys (z sekretarką)	289	245
Irys	140	113
Mak	61	51
Żonkil	75	63
Żonkil (z zegarem)	92	75
Azalia	60	47
Kroton	156	123
Szafran	71	56

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ



spiećcia

Województwo podlaskie jest regionem przede wszystkim rolniczym. Tymczasem w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim nie ma ani wydziału rolnictwa, ani innej samodzielnej komórki od rolnictwa. Sprawami rolniczymi zajmuje się Wydział Ochrony Środowiska. Wojewoda podlaski na pewno wie, że rolnicy (za taką kasę!), ale nie ma już pewności, czy wie, gdzie rolnicy.

Do ciągłych kłopotów z ortografią przysłał się wicemarszałek sejmiku podlaskiego, Dariusz Ciszewski. Co prawda, to prawda. Jego błędy ortograficzne widać czasami nawet wtedy, gdy mówi.

Trzy ciężarówki do wywozu nieczystości podpalono w Białymstoku. W stolicy naszego województwa zawsze bardziej dbano o czystość moralną.

„W szkole średniej orłem nie byłem”, przysłał suwalski poseł ZChN, Henryk Goryszewski. Po maturze też nie wiadomo, że się zmieniło.

Jeden z sejneńskich rolników odpowie przed sądem za hodowanie świń i krów. Głodząc w Polsce wolno jedynie siebie samego, a to jedynie w ramach słusznego protestu.

„Dość mam ciągłej żebraniarstwa”, wyznał wiceprezydent Suwałk, Mieczysław Grnyo. Istotnie, nie jest przyjemnego. Zwłaszcza że Rumuni robią coraz większą konkurencję.

„Każda głupota wymyślona przez lewicę ma szansę na zrealizowanie”, orzekł szef suwalskiego klubu radnych WWS, Zbigniew Filipkowski. Jakże w Suwałkach czasy. Głupoty wymyślane przez prawicę zrealizowywano w poprzednich kadencjach.

Otrzymałmy polemikę z jeźdźcą ze „spieć”. Autor przejawia, że się nie ukaże, bo jest zgodna ze „słuszną drogą „Kontaków””. Fakt: nie ukaże się. Ale tylko dlatego, że jest anonimem.

ANALFABET

BATUT — przyrząd, którego działania politycy zazdroszczą cyrkowcom.
BATUTA — przyrząd, którego działania politycy zazdroszczą dyrygentom.
BAZGRANINA — ulubione zajęcie lekarzy i pisarzy politycznych, przy czym ci pierwsi skupiają się na formie, a drudzy na treści.
BAZYLIŚZEK — zwierzę, które wykończyła lustracja.
BAKÓW ZBIJANIE — jedyny wyczuwalny efekt działalności posła siedzącego w parlamencie.
BAKANIE — jedyny słyszalny efekt działalności posła, który się akurat dorwał do mównicy.



Dylemat

Aż 80 procent klientów suwalskiej izby wytrzeźwień to bezrobotni. Ponieważ alkohol jest znacznie tańszy od spania w wytrzeźwialce, z reguły nie płacą za spanie, bo po wypiciu nie mają z czego. W ten sposób rujnują budżet Suwałk, co czyni to miasto jeszcze biedniejszym.

Z drugiej jednak strony, kupując alkohol nadużywający go bezrobotni ratują budżet państwa (akcyza, VAT itd.). Tym samym, nie będąc patriotami lokalnymi, są patriotami globalnymi. A że Suwałki — też w końcu kawałek Polski — nic z tego nie mają? Tak bywa i nie zdziwimy się, jeśli do rozwiązania tego dylematu powołają w Suwałkach czwartego wiceprezydenta.

Przed sezonem

Grajewo przed sezonem dorobiło się smacznych widoków. Konkretnie: droga do tamtejszego dworca PKP przypomina ser szwajcarski. Na remonty brakuje pieniędzy, więc trzeba będzie zacząć zarabiać w sposób niekonwencjonalny. Może słynny Jacek Palkiewicz, mógłby tu ulokować jedną ze swych „szkół przeżycia” w warunkach ekstremalnych? Na przykład dla kierowców fiatów 126p, które bywają mniejsze od największych dziur w jezdni?

Na Suwalszczyźnie też zanotowano już pierwsze symptomy zbliżającego się sezonu turystycznego. Z suwalskiej wypożyczalni sprzętu turystycznego włamywacze gwizdnęli 15 namiotów i śpiworów oraz po 10 materaców i plecaków. Teraz pewnie przyjdzie pora na kajak, wiosła i kapoki. Augustów, jak znamy życie, rozkopią gdzieś na początku czerwca i będzie można rozpoczynać sezon.

O aktywności

Każdy, kto czasem spogląda na prognozę pogody w telewizorze, łatwo może zrozumieć, dlaczego Suwałki zapadają w sen zimowy. Sen dotyczy wszystkich, a władz lokalnych w szczególności. Dlatego zapewne od jesieni nie udało się przylepić głowy Marii Konopnickiej, której pomnik ktoś dekapitował.

Wiosna jednak przyszła (w Suwałkach przychodzi ona w okolicach maja) i przyroda obudziła się do życia. Zaktywizowało się na przykład nad Czarną Hańczą Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na Rzecz Ziemi”. Za tą przydługą, mentorską nazwą kryją się ludzie protestujący przeciwko mieszkańcom Augustowa (konkretnie, przeciwko obwodnicy wokół tego miasta), bo ważniejsze są koniki polne na łąkach otaczających gród Zygmunta. Obecnie „ruchowcy na rzecz” protestują przeciwko dzieciom i kuglarzom, domagając się zaprzestania występów zwierząt w cyrkach. Zwierzęta te, wypuszczone na wolność, zginęłyby natychmiast, a nie tresowane, bez ruchu, zdechłyby w klatkach z nudów lub wiodły ponury żywot. „Ruchowcy” nie ustalili jeszcze, które z tych dwóch rozwiązań proponują.

Uaktywnił się też w suwalskim banku PKO S.A. krewki 78-latek, który zaprotestował przeciwko opieszałości kasjerek. Najpierw słownie, a gdy to nie pomogło, wyciągnął spluwę i zmusił je do pracy na wyższych obrotach.

I tak powoli cała Suwalszczyzna budzi się z zimowego odrętwienia. Do końca lata (czyli gdzieś do połowy sierpnia) serca będą biły żwawiej.

BANK KAWAŁÓW

— Słyszałeś kawał o polskim piekle?

— No masz! Wiesz, że za takie stare kawały Kain zabił Abła?

— Nie Abła, ale Krzaklewskiego.

— Co Krzaklewskiego?

— Krzaklewski zgłosił się na prezydenta, zaraz potem zaczął go ściągać za nogi Wilecki, ale on jest lekki, więc do pomocy zgłosił się Waleśa. Razem ściągną Krzaklewskiego z prezydentury jak nic.

Kawał nadesłał Jerzy Olnik z Siemiatycz (upominek). Czekamy na świeżą dostawę. Za najlepszy dowcip — zawsze upominek!

PROWOKACJE

Bagnet na broń!

Od chwili odzyskania niepodległości w 1989 roku, Rzeczpospolita po raz pierwszy znalazła się w stanie wojny.

Już dwa miesiące trwają zmagania z najeźdźcą. Wprawdzie duch bojowy w narodzie nie wygasa, to jednak odnosi się wrażenie, że najsłabszym ogniwem naszej obronności jest propaganda. Gdy eszelony z obrońcami Ojczyzny wyjeżdżają na pole walki, czyż ulice naszych miast i wsi nie powinny być oblepione tysiącami plakatów i hasel: „Do broni obywatele!”, „Wszystko dla frontu!”, „Nie oddamy nawet guzika!”?

Takich plakatów w ogóle nie widać, natomiast radio, telewizja i prasa, opanowane przez komunistów, nadają tylko skąpe informacje z Jugosławii, zamiast bez przerwy relacjonować bohaterskie czyny naszych żołnierzy, idących z bagnietami na czołgi. Ale nawet z trudem przeciekające informacje o naszych czynach budzą podziw świata. Do takich należy niewątpliwie strategiczna, zaskakująca przeciwnika operacja przerzucenia naszej armii pociągiem osobowym do Albanii.

Należy iść za ciosem. Broniąc niepodległości na pewno trzeba będzie toczyć niejedną jeszcze wojnę. A najlepszą formą obrony jest atak. Aż prosi się, żeby wykorzystać szybkie ekspresy kolei francuskich do przerzucenia kilku szwadronów naszych szwoleżerów do Hiszpanii. Tu, według przetrzebowanych już z Napoleonem wzorców, brawurową szarżą Samosierry i sprawnym manewrem oskrzydłującym pójdą dalej. W kilka dni później nasi ułani będą już poić konie w wodach Cieśniny Gibraltarskiej. Uzyskamy w ten sposób dostęp do Morza Śródziemnego. Pamiętajmy przecież, że już za czasów Bolesława Chrobrego Polska od morza szła do morza.

Nie mniej wskazane byłoby wznowienie tradycyjnych, odwiecznych wojen z Turcją. Przecież tytuł Przedmurza Chrześcijaństwa do czegoś zobowiązuje!

Teraz, kiedy jesteśmy mocarstwem, nie powinniśmy zapominać o naszych słabszych przyjaciółach i sojusznikach, zwłaszcza o najbliższych nam Niemcach. Należy pomóc im w realizacji szczytnych planów cywilizacji Europy drogą „Drang nach Osten”. Ponieważ nasze wojska w przeszłości zajmowały już Kijów, Mińsk, Smoleńsk i Moskwę, te historyczne doświadczenia będą przydatne w realizacji przyszłych blitzkriegów.

Chociaż mamy jeszcze wiosnę, to już teraz należy pomyśleć o organizacji wojennej pomocy zimowej. Matki-Polki powinny niezwłocznie przystąpić do robienia na drutach skarpet i sweterków dla naszych żołnierzy walczących na wszystkich frontach. Dla Nich i dla Ostatecznego Zwycięstwa!

WIESŁAW WENDERLICH



ŁKS nadal wygrywa!

22

Zanim się obejrzelismy, rozegrała została 11. kolejka wiosny, a tym samym 28 całych rozgrywek. Rywalizacja wchodzi w decydującą fazę. Wszystkich tych wydarzeń skomentować nie sposób. Stąd dziś tylko o dwóch klubach: suwalskich **WIGRACH** i **ŁKS**.

W Suwałkach działo się ostatnio wiele, chociaż nie zawsze dobrze. Po świetnym starcie przyszły dwie kolejne porażki po 0:3 (w Brodnicy ze **SPARTA** i w Suwałkach z rewelacją wiosny, **MKS Mława**). No i puściły nerwy trenerowi **Stefanowi Liszewskiemu**. Złożył rezygnację. Przy okazji wyszło na jaw, że klub ma poważne zaległości finansowe. To jednak nie wszystko. W międzyczasie **WIGRY** z **Liszewskimi** pojechały do Kościerzyny i przegrały aż 0:7. Dopiero się w Suwałkach zagotowało! Zebrania, narady w klubie, wizyty w magistracie, gorączkowe szukanie pieniędzy, konsultacje trenera z zawodnikami. W efekcie Zarząd Klubu nie przyjął rezygnacji trenera, że ponadto, jak stwierdził publicznie prezes **Andrzej Jurewicz**, wypłacone zostały prawie wszystkie zaległości. Wprawdzie piłkarze nadal twierdzą, iż tylko część, ale najważniejsze dla kibiców jest zupełnie co innego. Trener i zawodnicy, jak na ambitnych ludzi przystało, podjęli decyzję, że bez względu na trudności będą grali do końca rozgrywek i uratują dla Suwałk i Podlasia III ligę. Brawo! Jak rzekli, tak uczynili. Ostatnia efektowna wygrana aż 4:0 nad **LECHIA (POLONIA II)** poważnie ich do celu przybliżyła. Moim zdaniem **WIGRY** na pewno status trzećioligowca zachowają. Ale co dalej?

W Suwałkach nastroje zmieniają się jak w kalejdoskopie, za to w Łomży jest zupełnie inaczej: sympatycy **ŁKS** mają powód do dumy. **ŁKS** wiosną jeszcze nie przegrał (7 zwycięstw, 4 remisy) i w tabeli za rundą rewanżową ustępuje tylko **GRANICY** (9 zwycięstw, 1 remis, 1 porażka) i **LEGIONOVII** (8 zwycięstw, 3 remisy). Największy wkład w ostatnie dokonania zespołu mają obaj bramkarze (**Jerzan Sergazin** i **Robert Świderski**), solidni obrońcy z ciągle skutecznym **Sławomirem Sasinowskim** i pozyskanym z **MLEKOVITY** **Janem Dobeckim** oraz liderzy drugiej linii, **Dariusz Dolewski** i **Sławomir Włodkowski**. Małe kłopoty są natomiast z napastnikami, którzy aby zdobyć gola, muszą wypracować kilka sytuacji bramkowych. Trenera **Popławskiego** najbardziej jednak cieszy fakt, że postępy czynią młodzi zawodnicy. **Marrek Zysk** i **Tomasz Staniórski** wywalczyli stałe miejsce w podstawowej jedenstce, a **Mariusz Wyszynski**, **Marcin Gawędzki** oraz **Arkadiusz Sobczyński** coraz częściej wchodzi do gry. A warto pamiętać, iż wspomniana piątka to młodzieńcy 19-letni.

W miniony piątek, 14 maja, odbyło się Walne Zgromadzenie członków klubu. Przez kilka godzin szczerze aż do bólu debaty szukano dróg wyjścia i rozwiązań systemowych dalszego funkcjonowania klubu. Ofiarą, aktywni działacze: **Bogusław Szczech**, **Wacław Kierażyński**, **Sławomir Żyłuk**, **Zygmunt Sekmistrz**, **Zenon Piotrowski** liczą na wsparcie innych. Piłkarze i ich trener udowadniają, iż warto.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

W Bogutach kulturalnie i sportowo

Mieszkańcy Bogut i okolicznych miejscowości od kilku dni bawią się podczas Majowych Dni Kultury i Sportu, organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury. W programie Dni znalazły się mecze piłki nożnej, konkursy recytatorskie, a także spotkanie z władzami i animatorami kultury.

Czwartek, 20 maja: — Konkurs dla młodzieży „Alkohol twój wróg — sport twój przyjaciel” (godz. 9.00); Koncert muzyki poważnej (godz. 11.30).

Piątek, 21 maja: — Wiosenne biegi masowe (godz. 13.00); Spotkanie z olimpijczykami, konkursy sportowe (godz. 16.00).

Niedziela, 23 maja: — Defilada i koncert orkiestry dętej (godz. 12.00); Kiermasz sztuki ludowej, promocja prasy, występy zespołu ludowego „Jarzębina” (godz. 12.00 — 18.00).

Wtorek, 25 maja — Podsumowanie Majowych Dni Kultury i Sportu (godz. 13.00); Premiera filmu „Ogniem i mieczem” (godz. 20.00).

W czasie Majowych Dni można obejrzeć wystawę fotograficzną „Indie i Nepal w obiektywie Tomasza Maksymowicza”.

Większość imprez odbywać się będzie w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Bogutach.

I Bieg Wilka

W Grajewie z udziałem blisko 300 zawodniczek i zawodników odbył się I Bieg Wilka, zorganizowany przez Urząd Miejski, Amatorski Klub Biegacza Maratonka, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Miejski Dom Kultury oraz Zarząd Miejskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W poszczególnych konkurencjach najlepsi okazali się: w biegu na 200 metrów przez szkołaków — 1. Sylwia Kozłowska (puchar ZM TKKF), 2. Anna Borys, 3. Irminda Szaniawska oraz 1. Norbert Pawełczyk (puchar ZM TKKF), 2. Patryk Kleszczewski, 3. Przemysław Świąszkowski i Mateusz Waljewski (wszyscy z Grajewy) w biegu na 810 metrów — 1. Agnieszka Monuszki (puchar Maratonki), 2. Anna Brzostowska (obrot SP 4 Grajewo), 3. Emilia Sokółowska (SP 2 Grajewo) oraz 1. Radosław Skibniewski (Przechody, puchar MOSiR), 2. Michał Karwowski (Kozłówka), 3. Tomasz Stepnowski (Prostki); w biegu na 1630 metrów — 1. Sylwia Mroczkowska (Zespół Szkół Rolniczych w Województwie, puchar „Gazety Współczesnej”), 2. Aneta Świąt (Zespół Szkół Technicznych w Olecku), 3. Monika Waligóra (Zespół Szkół Rolniczych w Województwie) oraz 1. Sylwester Hryniewicki (Podlasie Białostockie, puchar „Kurier Porannego”), 2. Adam Dembiński, 3. Damian Wawrzyn, 4. Andrzej Andruk, 5. Tomasz Brodowski (wszyscy z Czarni Olecko), 6. Kamil Hini (Podlasie Białostockie); w biegu głównym na 5000 metrów — 1. Natalia Bendzik (Białoruś, puchar burmistrza Grajewo), 2. Tatiana Zayalava (Białoruś, puchar Powiatowego SZS), 3. Bożena Laszczowska (Maratonka Grajewo), 4. Hanna Milewska, 5. Barbara Ciszewska, 6. Jolanta Bińkowska (wszystkie z Grajewo); w biegu mężczyzn (open) — 1. Bogusław Andrzejuk (Białostok, puchar burmistrza Grajewo), 2. Tomasz Bagiński (Wasiłków, puchar Maratonki), 3. Tomasz Dąbrowski (Białostok, puchar Maratonki), 4. Tomasz Wawrzyn (Olecko), 5. Dariusz Jurewicz (Gołdap), 6. Iwan Bendzik (Białoruś); w kategorii 15-29 lat — 1. Bogusław Andrzejuk (Białostok, puchar Maratonki), 2. Tomasz Bagiński (Wasiłków), 3. Tomasz Dąbrowski (Białostok); w kategorii 30-39 lat — 1. Iwan Bendzik (Białoruś, puchar Piekarni Ireneusza Łaguny), 2. Bogdan Arendt (Czyżewko), 3. Jerzy Koroniewicz (Białostok); w kategorii 40 lat i więcej — 1. Witold Karnilowicz (Gołdap, puchar Maratonki), 2. Wiesław Oleśiewicz (Białostok), 3. Jan Lemasiński (Gizycko).

Największymi brawami kibiców nagrodzili Zbigniewa Stefaniak i Dąszyny (woj. łódzkie), którzy w kulach pokonał 5 kilometrów. Specjalne nagrody otrzymali najmłodszy zawodnik Michał Tomaszczak z Grajewo i najstarszy Edward Kisiel z Białorusi, najlepszy biegacz z powiatu grajewskiego Karol Krzyżanowski z Sołek (gm. Rąbno) i najstarszy zawodnik z Grajewo Mieczysław Bobrowski. Wszystkim gratulujemy.

Bardzo dobrze zorganizowane imprezie towarzyszyły występy muzyczne i muzyczne.

Łomżyńska V liga

• **FORTUNA — ZIEMOWIT** 3:0 (walkower).

Robiący kadrowo bokami **ZIEMOWIT** wolał chyba nie narażać reputacji ewentualną porażką w Andrzejewie, bowiem nie stawiał się na mecz z **FORTUNĄ**. Jest to już drugi walkower, oddany przez bitnych niegdyś Kurpiów.

• **WISSA — MLEKOVITA** 3:5. Bramki: Krzysztof Szuchnicki, Robert Wysocki, Mariusz Wawrzyniak (WISSA); Mariusz Biskup (2), Michał Prac (2), Karol Buczyński (MLEKOVITA).

Szlager kolejki. Wicelider podejmował kroczonego bez porażki lidera. **WISSA** przed meczem miała już tylko papierowe szanse na awans zakładając, że spotkanie wygra i pozostałe cztery też, a goście wszystko do końca przegrają. Okazało się jednak, że **MLEKOVITA** to solidna firma. Odniosła 19. zwycięstwo i niczym **WISŁA Kraków**, na pięć rund przed zakończeniem rozgrywek zdobyła mistrzostwo okręgu i awans do IV ligi. Gratulacje!

• **STAWISKI — ORZEŁ** 1:4. Bramki: Jarosław Szpada (STAWISKI); Jarosław Góralczyk (2), Paweł Polonowski, Paweł Ossowski (ORZEŁ).

Gospodarze bardzo starali się, ale w tym dniu wyższość **ORLE** nie podlegała dyskusji. Jedyną bramkę dla nich zdobył w końcowych minutach z karnego Jarosław Szpada.

• **ISKRA — ORLETA** 1:1. Bramki: Andrzej Kolakowski (ISKRA); Krzysztof Milankiewicz (ORLETA).

Raczej niespodziewany sukces **ISKRY**, która prowadziła do 70. minuty. Wówczas to lider tabeli strzelał. **Krzysztof Milankiewicz**, przypomniał sobie o tym fackie, doprowadzając do szczęśliwego, w przekroju meczu dla **ORLAT**, remisu.

• **SKRA — ZNICZ** 3:4. Bramki: Andrzej Chojnowski, Andrzej Dobroński, Michał Grabowski (SKRA); Woj-

ciech Kowalski (2), Sławomir Chyliński, Maciej Macko (ZNICZ).

Twardy bój stoczyła **SKRA**, ulegając jednak dysponującemu większą siłą rażenia **ZNICZOWI**. Gospodarze prowadzili już 2:0 i 3:2, ale ostatnie słowo należało do gości, którzy w 87. minucie dzięki celnemu uderzeniu Macieja Macko wzięli całą pulę.

• **GKS — BIEBRZA** 4:0. Bramki: Paweł Kurzyński, Robert Rogowski (3 — GKS).

W swym 50. spotkaniu ligowym **GKS** bezproblemowo odniósł dwudzieste zwycięstwo. Tym razem nad słabą w tym dniu **BIEBRZĄ**. Głównymi bohaterami dnia byli Wojciech Jamiołkowski, który licznymi rajdami z piłką rozrywał obronę gości, stwarzając partnerom okazje do strzału, i Robert Rogowski, potrafiący trzykrotnie pod rząd je wykorzystać.

Coraz ciekawsza staje się sytuacja w klasyfikacji na najlepszego strzelca. Do prowadzącego **Krzysztofa Milankiewicza** dołączył coraz skuteczniejszy **Michał Prac**, ale chętnych na puchar „Kontaktów” jest nadal sporo.

TABELA PO XXI RUNDZIE

1. Mlekovita	20	58	86:13
2. Wissa	19	41	50:21
3. Orzeł	20	38	41:21
4. Orleto	20	33	50:43
5. Znicz	19	32	44:30
6. Unia	19	30	30:38
7. GKS	19	29	36:33
8. Fortuna	19	28	31:32
9. Skra	18	24	40:32
10. Ziemowit	20	14	29:59
11. Biebrza	19	17	31:57
12. Iskra	19	11	30:65
13. Stawiski	19	5	15:69

Klasyfikacja na najlepszego strzelca o puchar „Kontaktów”: 1. **Krzysztof Milankiewicz (ORLETA)**, **Michał Prac (MLEKOVITA)** — 19 bramek; 2. Ja-



KONTAKTY

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

Utworzona decyzją Ministra Edukacji Narodowej w lipcu 1996.
Wpisana do rejestru pod nr 96.

WSA jest jedną z nielicznych uczelni niepaństwowych w Polsce
mających prawo nadawania swoim absolwentom tytułu

inżyniera

Ogłasza nabór na rok akademicki 1999/2000 na studia dzienne i zaoczne
w specjalnościach :

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- ochrona środowiska w agrobiznesie
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności).

Po raz pierwszy w tym roku na studiach dziennych nowa specjalność:
Handel Zagraniczny.

W trakcie studiów przewidziana praktyka zagraniczna.

Nie ma egzaminów wstępnych!

Ostateczny termin składania dokumentów 15 sierpnia 1999 r.

WMEN rozpatrywany jest wniosek o prowadzenie studiów magisterskich.

Od nowego roku akademickiego
przewidujemy uruchomienie **Wydziału Informatyki**
(tylko na studiach dziennych)

Studia Podyplomowe:

- | | |
|-----------------|---|
| 1. Informatyka | 3. Zarządzanie i marketing w oświacie. |
| 2. Rachunkowość | 4. Blokowe Nauczanie Przyrody
(na potrzeby nowej zreformowanej szkoły podstawowej) |

WSA w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161
tel. (086) 216 94 97 tel./fax (086) 216 62 38

Ciekawe zajęcia przy komputerach zaproponowała młodzieży szkół średnich w czasie, gdy maturzyści pocili się na egzaminach, Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży.

(Przy wsparciu firmy komputerowej Novum).



PREF-BUD S.C.

18-300 Zambrów, ul. Białostocka 26
tel. (086) 71 43 55
tel./fax (086) 71 64 80

Firma **PREF-BUD** z Zambrowa jest spółką cywilną powstałą w 1975 r. wytwarzającą prefabrykaty betonowe oraz wykonującą roboty budowlano-montażowe dla telekomunikacji i energetyki.

Głównym celem jaki sobie postawiliśmy jest dostarczenie odbiorcom produktu o najwyższej jakości. Nasze doświadczenie i wysoka jakość produktów zawdzięczamy wieloletniej współpracy z **ZAKŁADEM DOŚWIADCZALNYM BUDOWNICTWA ŁĄCZNOŚCI**. Świadczą także o tym wieloletnie dostawy dla **Telekomunikacji Polskiej S.A.**, a ostatnio także dla **Netia Telekom S.A.**

Oferowany przez naszą firmę **Beton towarowy** produkujemy według życzenia nabywcy i dostarczamy własnym transportem na określone miejsce i czas. Z przyjemnością służymy doradztwem budowlanym i wykonawstwem.

Prefabrykaty betonowe to głównie :

1. Telekomunikacyjne studnie kablowe w szerokim asortymencie
- SK-1, SK-2, SK-6, SK-12, SKR-1, SKR-2, SKO-1, SKO-2
- Ramy obetonowane typ: lekki, ciężki
- Pokrywy wypełnione betonem typ lekki, ciężki
- Gardła do studni kablowych SK-6, SK-12

- Wejścia kablowe do studni (wpusty wielorurowe)
- Osprzęt kablowy tj. rury wsporcze, wsporniki kablowe
2. Zasobniki na złącza światłowodowe
3. Słupy telekomunikacyjne i energetyczne
- SŽT-7, SŽT 8,5, ŽN-9, ŽN-10, ŽN-12
- Belki ustojowe B.U.T. Belki ustojowe B-60, B-80, B-90, B-100
- Kotwy betonowe, słupki do odciagu
- Słupki oznaczeniowe i oznaczeniowo-pomiarowe
5. Słupki rozdzielcze

PREF-BUD w ostatnich latach rozwinął roboty budowlano-ziemne dla telekomunikacji, energetyki i przemysłu oraz naziemne w zakresie budynków mieszkalnych i gospodarczych. Posiada szerokie możliwości wykonawcze w zakresie budowy linii telekomunikacyjnych-kanalizacja teletechniczna, budowa sieci miejscowych, budowa linii nadziemnych oraz ziemnych.

Jesteśmy przygotowani do szybkiego uruchomienia produkcji prefabrykatów betonowych według konkretnej dokumentacji technicznej zamawiającego.

Posiadamy własną hurtownię stali i materiałów budowlanych

Zapraszamy do współpracy oraz do stosowania naszych produktów

WASP WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana w rejestr szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

kształcąca studentów w systemie dziennym i zaocznym

PRZYJMUJE ZAPISY
na rok akademicki 1999/2000 na
Studia Licencjackie

WYDZIAŁ ADMINISTRACJA
WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO

Prowadzimy również nabór na **Studia Magisterskie** dla licencjatów organizowane przez **Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego**.
Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na
PODYPLOMOWE STUDIUM PRACY
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Zajęcia będą prowadzone przez 2 semestry

Wszelkie informacje i składanie podań w dziekanacie uczelni:
07-400 OSTROŁĘKA, ul. Górbatowa 15, p.7
tel. (0-29) 7606-886 lub 7663-388, fax 7606-881

Rozewij się — pomóż innym

**BOŻENA DYKIEL,
MARIAN OPANIA,
JACEK BORKOWSKI**

czyli

KABARET „RETRO”

na zaproszenie

STOWARZYSZENIA KOBIET Z PROBLEMEM ONKOLOGICZNYM

w Łomży

**DOCHÓD Z BILETÓW
W CAŁOŚCI**

NA PROFILAKTYKĘ RAKA PIERSI!

Bilety — 25 zł już do nabycia:

- * siedziba Stowarzyszenia, Łomża,
al. Piłsudskiego 11/a, p. 410;
tel. 218-62-81 w. 263
- * Redakcja „Kontaktów”, Łomża,
al. Legionów 7, tel. 216-42-43

Wyłącznie sponsor:

**Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Aptek
Multi Phare**



A w Auto Systemie... maj!

jak każdy miesiąc w Auto Systemie również maj zapowiada sporo atrakcji. W ofercie Auto Systemu pełna gama modeli Daewoo. Wśród nich niezwykle popularny Lanos, który w maju objęty jest specjalnym promocyjnym planem połówkowym. Dzięki temu rata na Lanosa wynosi 283,50 zł 50 gr miesięcznie*. Ponadto kupując w Auto Systemie dowolny model Matiza, Lanosa**, Nubire, Tico lub Poloneza, każdy Klient otrzymuje 2 raty, do wykorzystania przy odbiorze samochodu na zmianę modelu lub dodatkowe wyposażenie swojego samochodu bez dopłaty. Przebój roku DAEWOO MATIZ — nadal na wyjątkowo korzystnych warunkach, za 403,10 zł miesięcznie! Nadzwyczajne warunki zakupu samochodów w Auto Systemie przygotowane w maju po prostu trzeba wykorzystać, tym bardziej, że Auto System nie wymaga żadnych zaświadczeń o dochodach. Do podpisania

umowy wystarczy dowód osobisty. Roczny koszt usługi finansowej Auto Systemu wynosi jedynie 2,4–2,8%, a pierwsza wpłata już od 2% wartości wybranego samochodu. Ponadto wszystkie kontrakty objęte są Gwarancją Absolutnej Satysfakcji, dowodem troski Auto Systemu o Klientów.

UWAGA! oferta ograniczona w czasie.

* Klient ma prawo płacić 50% raty do momentu odbioru samochodu!
** Dotyczy planu ratalnego na 72 miesiące.

**Adres:
ŁOMŻA
Senatorska 1
tel. 2166-266**



**Sprzedaje samochody
DAEWOO**



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

ANNA

A. i I. Kaczyńscy, ul. Sitarska 18 w Zambrowie

ZAPRASZA

DO KORZYSTANIA ZE SWOICH USŁUG:

I BAR GASTRONOMICZNY MOTEL „DANEX”

Krajewo Korytki k. Zambrowa przy E-18

- pokoje jedno-, dwu-, trzyosobowe wyposażone w łazienki (prysznic), telefon, telewizor;
- w barze możliwość całonocnego wyżywienia z własnej kuchni i w przestronnej sali;
- wyżywienie grup, organizacja imprez okolicznościowych;

II BAR „SAMBA” ZAMBRÓW, UL. TARGOWA 13

- organizacja: wesela, poczesne, komunie itp.

ORAZ PROPONUJE ZAKUP

III W PUNKTACH HANDLOWYCH W ZAMBROWIE, CZYŻEWIE I CIECHANOWCU

- materiały budowlane, ściennie i pokryciowe, cement, wapno, szeroki asortyment wyrobów hutniczych, węgiel, koks, nawozy sztuczne oraz lokalne usługi transportowe, stolarka okienna i drzwiowa profilowana, przedstawicielstwo handlowe TERRAZYT

CZYŻEW, ul. Kolejowa 1

tel. 27-55-166

ZAMBRÓW, ul. Sitarska 18

tel. 271-34-32

271-63-40

tel./fax 271-23-39

CIECHANOWIEC, ul. Uszyńska 26

HUSQVARNA

**PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPLÓTU,
PRZECINARKI DO BETONU
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE**

**Części zamienne
oraz pełen serwis
oferowanego sprzętu!**

**Łomża,
ul. Nowogrodzka 60, tel. 216-69-10
Zambrów,
ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81
Wysokie Mazowieckie,
ul. Ludowa 54, tel. 275-49-34**



**SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY**

